

WIEŚCI

Z GŁOWNIA I STRYKOWA



Szansa na szybki remont przystanków kolejowych w Głownie, Strykowie i Bratoszewicach. str. 3



Konrad Szymański wyruszył rowerem na Przylądek Północny. str. 7

Głowno | Urząd Miejski ma kolejnego nowego urzędnik

Burmistrz Janeczek zatrudnił doradczynię

Od 1 lipca burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek ma doradcę. Zatrudnienia na takim stanowisku można było się w Urzędzie Miejskim spodziewać od kwietnia, gdy wydał zarządzenie, na mocy którego stworzył w nim takie dodatkowe stanowisko.

Zgodnie z tym, co burmistrz zapowiadał w kwietniowej rozmowie z Wieściami, doradca został zatrudniony na część etatu – dokładnie 1/4. Pewnym zaskoczeniem może być jednak to, że sygnalizował wtedy potrzebę wsparcia ze strony doradcy w trzech dziedzinach: przekształceń w służbie zdrowia, zagrożenia powodziowego i finansów publicznych – tymczasem zatrudniony doradca to specjalista w dziedzinie oświaty. Jest nim łodzianka Wiesława Zewald, której zawodowa kariera jest związana ze szkolnictwem.

W latach 1991-2000 zajmowała ona stanowisko dyrektora I LO im. Mikołaja Kopernika w Łodzi. W stułetniej historii

tej szkoły była jedyną kobietą na stanowisku dyrektora. Od września 2000 roku rozpoczęła pracę w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej – początkowo jako starszy egzaminator w Pracowni Matur, a później jako pracownik Wydziału Badań i Analiz. Od 24 marca 2004 roku piastowała stanowisko dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Decyzją ministra Romana Giertycha została z niego odwołana z dniem 24 listopada 2006 roku. We wrześniu 2005 kandydowała w wyborach parlamentarnych (jako bezpartyjna) z listy Platformy Obywatelskiej – uzyskała wówczas 3861 głosów i mandat nie zdobyła.

1 kwietnia 2007 roku podjęła pracę w Urzędzie Mar-

sząłkowskim w Łodzi, gdzie pełniła funkcję zastępcy, a następnie dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji, a 1 marca 2008 roku została wicekuratorem oświaty w Łodzi. 6 marca tego samego roku wojewoda Jolanta Chełmińska, po odwołaniu dotychczasowego Łódzkiego Kuratora Oświaty, powierzyła jej pełnienie tych obowiązków. 15 lutego 2010 roku – pełniący wówczas funkcję prezydenta Miasta Łodzi – Tomasz Sadzyński powołał ją na stanowisko wiceprezydenta odpowiedzialnego między innymi za oświatę.

Funkcji tej już nie piastuje, jest obecnie radną Rady Miasta Łodzi z ramienia Platformy Obywatelskiej i doradcą woje-

wody. Była trzykrotnie nominowana do tytułu „Łodzianka Roku” (1996, 1999, 2001).

Do czego doradca

Czyby burmistrz Głowna potrzebował doradcy oświatowego? Wszak jako nauczyciel, a także były pracownik Departamentu Oświaty i Kultury Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, miał przez wiele lat z oświatą dużo wspólnego. Odpowiedź na to pytanie poznamy dopiero po powrocie burmistrza Janeczka z urlopu, na którym przebywać ma do 2 sierpnia. Pod jego nieobecność zagadnienia, w jakich doradzać ma burmistrzowi Wiesławie Zewald, przybliżył Wieściami jego zastępca, Grzegorz Urbanik. **str. 5**

RZUT OKIEM | WĘDKARZE W STRYKOWIE



Szczęście mieli wędkarze, którzy w niedzielę, 24 lipca uczestniczyli w zawodach spławikowych na zalewie w Strykowie: wtedy akurat nie padało, pogoda była piękna, ryba brała. Na zdjęciu Piotr Chojnacki. O zawodach piszemy na str. 3.

Swędów | Remont strażnicy w powijkach Czy zdążą na dożynki?

Remont strażnicy OSP w Swędowie powinien już dobiegać końca, ale w rzeczywistości roboty są jeszcze w powijkach. Strażacy, którzy w ubiegłym roku własnymi siłami przeprowadzili rozbiórkę i remont dachu, patrzy ze zniecierpliwieniem na ślimacze tempo firmy, która wygrała w tym roku gminny przetarg za blisko 140 tys. zł.

Myśleli, że skoro wykonawca podpisał umowę z terminem zakończenia prac do 12 sierpnia, to wie, co robi i będzie w stanie się z tego wywiązać. Teraz jednak już na pierwszy rzut oka widać, że była to błędna teoria. Firma Szwałkiewicz ze Zgierza, która wygrała przetarg, zatrudniła w Swędowie podwykonawców, a ci jakoś nie czują presji terminów. Przeciwnie strażacy – oni chcieliby, aby remont zakończył się za zaplanowane dwa tygodnie, bo 28 sierpnia mają być gospodarzami gminnych dożynek.

Tymczasem z wszystkich przewidzianych prac za zakończone można uznać tylko łazienki i kostkę brukową przy wejściu, która i tak będzie do po-

prawienia, bo po deszczach okazało się, że w zagłębieniach tworzą się wodne zastoje. Główna sala wymaga jeszcze dokończenia sufitu, remontu podłogi i pomalowania ścian, schody prowadzące na górę również nie są



Chcieliby, aby remont zakończył się za zaplanowane dwa tygodnie, bo 28 sierpnia mają być gospodarzami gminnych dożynek.



Wczoraj na miejscu zastaliśmy tylko dwóch robotników, którzy twierdzili, że w dwa tygodnie da się nadrobić wszystkie zaległości.

jeszcze ukończone, w całości do zrobienia jest również kuchnia. Termomodernizacja całego budynku wymaga też jeszcze estetycznych poprawek i malowania.

Dwóch robotników, których zastaliśmy w środku strażnicy, powiedzieli nam, że ich zdaniem – w dwa tygodnie uda się inwestycję zakończyć. Podobnie dobrej myśli jest Wydział Inwestycji Urzędu Miasta-Gminy Stryków. – W trakcie prac pojawiły się także nieprzewidziane wcześniej potrzeby, takie jak dodatkowe kanały wentylacyjne

oraz orywnowanie – mówi naczelnik wydziału Grażyna Popczyńska. Sporą nadzieję pokłada ona również w strażakach, którzy zadeklarowali się do prac porządkowych.

Na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej Strykowa, 28 lipca, pod głosowanie poddana zostanie uchwała m.in. w sprawie przeznaczenia dodatkowych 10 tys. zł z budżetu gminy na dodatkowe roboty. Po dożynkach, jesienią, gmina zapowiada tu jeszcze instalację przyłącza gazowego. **ljs**

Stryków | Niezwykłe zatrzymanie Włóczęga z Francji kradł rowery

Za dwie kradzieże rowerów i jazdę jednym z nich w stanie upojenia alkoholowego odpowie 50-letni obywatel Francji, zatrzymany w Strykowie.

Do zatrzymania doszło 21 lipca o godz. 16.50 na ulicy Strykowskiego, po której poruszał się on skradzionym wcześniej spod sklepu Plasterek

rowerem o wartości 300 zł. Badanie alkomatem wykazało, że cyklista miał w organizmie 1,10 mg/litr alkoholu, czyli około 2,2 promila.

Policjanci ustalili, że dwa dni wcześniej Francuz skradł jeszcze jeden rower na szkodę mieszkańca gminy Stryków. Wówczas kradzieży dokonał spod kościoła i jeszcze tego samego dnia porzucił rower na terenie miasta. **str. 2**

REKLAMA

Restauracja U PANA TADEUSZA

organizuje:
• wesela • komunie • bankiety
• imprezy okolicznościowe
• we własnym lokalu do 200 osób
• w sali „Tellmena” w Dąbkowicach Dolnych - do 250 osób
• catering na terenie woj. łódzkiego
Domaniewice, ul. Główna 5
Tel. 607-930-234, 46 838-36-46

LOKAL KLIMATYZOWANY

INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >26

Sport >37

Pogoda >40

Bezpieczeństwo

KPP Zgierz | Święto Policji

Przyznano awanse, wręczono odznaczenia

Wciągnięciem na maszt flagi państwowej oraz odegraniem hymnu rozpoczęto 22 lipca uroczysty apel z okazji Święta Policji, jaki już po raz trzeci odbył się na Placu Jana Pawła II w Zgierzu przed budynkiem Urzędu Miasta.

Powiatowa uroczystość policyjna tradycyjnie stała się okazją do wręczenia resortowych odznaczeń i awansów. W liczonym gronie odznaczonych i awansowanych znaleźli się funkcjonariusze z komisariatów w Strykowie i Głownie.

Powody do radości ma w tym roku komendant KP w Strykowie podinsp. Bogusław Starczewski, który został odznaczony prezydenckim Złotym Medalem za Długoletnią Służbę. Prezydent Bronisław Komorowski odznaczył go na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za wzorowe i wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej. Uroczystej dekoracji odnanzonego dokonał zastępca Komendanta Wojewódzkiego insp. Zdzisław Stopczyk. Komendant Bogusław Starczewski cieszy się, że doceniono jego pracę. Szczególnie cieszą go odznaczenia i awanse jego podwładnych.



Złoto dla komendanta. Złotym Medalem za Długoletnią Służbę odznaczony został Bogusław Starczewski, komendant KP w Strykowie.

Dumą dla całego komisariatu jest także Srebrny Medal Za Długoletnią Służbę dla asp. Bogdana Kowalskiego – dyżurnego stanowiska kierowania i dowodzenia – oraz Brązowa Odznaka Zasłużony Policjant dla asp. Jarosława Dąbrowskiego – kierownika Ogniwa Prewencji.

Powody do świętowania ma również zastępca komendanta KP w Strykowie Cezary Szczerbiak, którego Komendant Główny Policji awansował na stopień komisarza. Awan-

se na wyższe stopnie otrzymał ponadto 11 policjantów operacyjnych ze Strykowa oraz 14 z KP w Głownie. W sumie na terenie całego powiatu na wyższe stopnie awansowano w tym roku 100 funkcjonariuszy.

Kierownictwo komendy na medal

Zaszczytne odznaczenia na policyjnej uroczystości otrzymali także członkowie kierownictwa KPP w Zgierzu. Prezydent RP na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Admi-

nistracji za zasługi w działalności społecznej i charytatywnej odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi Komendanta Powiatowego Policji w Zgierzu insp. Piotra Nejmana, a Brązowym Krzyżem Zasługi I Zastępce Komendanta Powiatowego Policji w Zgierzu mł. insp. Iwonę Lewandowską. Srebrnym Medalem Za Długoletnią Służbę został odznaczony Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Zgierzu podinsp. Dariusz Walichnowski. oprac. ewr

Bratoszewice | Kolidują na krajowej 14

Mercedes stracił tylne koła

Do nietypowego zdarzenia drogowego doszło o godz. 4.38 rano w piątek, 22 lipca na drodze krajowej nr 14 w Bratoszewicach, gdzie od jadącego w kierunku Głowna Mercedesa oderwały się obydwa tylne koła.

Mercedes, kierowany przez mieszkańca Gogolewa, nagle i z nieustalonych dotąd przyczyn stracił tylne koła. Jedno z nich uderzyło w jadącego w przeciwnym kierunku Mercedesa Sprintera, kierowane-

go przez mieszkańca Łowicza. Na szczęście obyło się bez ran.

Kierowca z Gogolewa otrzymał mandat za nieostrożność i nieupewnienie się co do stanu technicznego pojazdu. ewr

Zniknęła saszetka z grubszą gotówką

Łącznie prawie 26 tys. zł w walutach różnych państw miał przy sobie i stracił Litwin, który przez nieuwagę zostawił saszetkę z pieniędzmi na ławce w całodobowym przydrożnym barze w Głownie. Do zdarzenia doszło 23 lipca na terenie baru przy ul. Sosnowej (droga krajowa nr 14). Podróżujący przez Polskę kierowca z Litwy zgłosił, że nieznanemu sprawcy dokonał przywłaszczenia pozostawionej przez niego na ławce saszetki z pieniędzmi w kwocie powyżej 25.900 zł. Postępowanie w toku. ewr

Ruch drogowy | Pijani rowerzyści

Promile na dwóch kółkach

Kolejny wakacyjny tydzień przyniósł następne zatrzymania nietrzeźwych cyklistów.

21 lipca o godz. 15.30 w Głownie na ul. Łowickiej funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Zgierzu zatrzymali do kontroli 61-latkę z pow. zgierskiego, który miał w wydychanym powietrzu 0,34 mg/l alkoholu, czyli powyżej 0,68 promila. Tego samego dnia o 18.50 na ul. Główniej kontrolą alkometrem poddano 54-letniego rowerzystę, który wydmuchał 0,40 mg/l alkoholu, czyli niecały promil.

Ok. 3,3 promila alkoholu (1,60 mg/l) miał z kolei

w organizmie zatrzymany 22 lipca na ul. Rynkowskiego 33-letni cyklista.

Za jazdę po pijanemu i złamanie sądowego zakazu kierowania wszelkimi pojazdami w ruchu lądowym odpowie 45-letni głownianin, który 24 lipca o godz. 18.20 został zatrzymany na skrzyżowaniu Żeromskiego i Wyspiańskiego przez policjantów z WRD KPP w Zgierzu. Badanie alkometrem wykazało, że tym razem cyklista miał w organizmie ok. 3 promila alkoholu.

Zatrzymany 25 lipca o godz. 0.15 na Zabrzeźniańskiej 18-letni rowerzysta miał „na wydmuchu” 0,39 mg/l alkoholu, a zatrzymany o 4.10 na Swobodzie 20-latek – 0,97 mg/l alkoholu. ewr

Wyłączenia prądu

Z uwagi na modernizację sieci energetycznej, dziś, 28 lipca bez dostawy prądu w godzinach od 8.00 do 15.00 radzić będą mieszkańcy Antoniewa w gminie Głowno, zaś od najbliższego poniedziałku, 1 sierpnia do 3 sierpnia w godzinach od 8.00 do 15.00 – mieszkańcy Janowa w gminie Dmosin. rpm

Stryków | Niezwykłe zatrzymanie Włóczęga z Francji kradł rowery

dokończenie ze str. 1

Zatrzymany mężczyzna do brzo posługuje się językiem polskim w mowie i piśmie, nie posiada jednak zameldowania na terenie naszego kraju. Komendant KP w Strykowie Bogusław Starczewski określił prowadzony przez zatrzymanego tryb życia jako wędrowny. Francuz przemieszcza się po całej Europie tzw. okazjami, nic nie wiadomo, jakoby posiadał stałe źródło utrzymania.

„Niebieski ptak” na wolności

W odpowiedzi na postawione mu zarzuty dwóch kradzieży oraz jazdy rowerem po drodze publicznej pod wpływem

alkoholu, Francuz wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze. Po wykonaniu czynności przez policję został zwolniony, gdyż nie było prawnych przesłanek do skierowania do sądu wniosku o tymczasowe aresztowanie. Policja nie wie, gdzie złodziej obecnie przebywa. Za kradzież grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5, a za jazdę po pijanemu – do lat 2.

Sąd w jego sprawie wypowie się na posiedzeniu, na którym obecność oskarżonego nie będzie obowiązkowa. W przypadku orzeczenia bezwzględnie wykonania kary pozbawienia wolności, za „niebieskim ptakiem” z Francji wydany zostanie list gończy. ewr

Smolice | Pożar w hali produkcyjnej Płonęła belownica

23 lipca o godz. 4.41 strażacy z JR-G PSP w Strykowie odebrali wezwanie do zadymionej hali produkcyjnej spółki SWN Poland w Smolicach. Na miejscu okazało się, że przyczyną silnego zadymienia hali był pożar włoskiej belownicy, czyli maszyny do ściskania i rolowania ścieńki papieru w produkcji bibulek papierosowych. Zapłon ścieńki papieru wywołał naj-

prawdopodobniej tarcie tłka o obudowę. Oznacza to, że przyczyna pożaru leży po stronie konstrukcyjnej maszyny. W odstępie miesiąca był to już drugi pożar tej samej belownicy. Maszyna pracuje bez stałego dozoru, na szczęście dym został szybko zauważony i ogień nie rozszerzył się na pozostałe urządzenia hali. Straty oszacowano na 5 tys. zł. ewr

Głowno | Patrole ponadnormatywne Więcej mundurowych na ulicach

21 lipca burmistrz Głowna podpisał z Komendantem Powiatowym Policji w Zgierzu Piotrem Nejmanem porozumienie w sprawie zwiększenia ilości policyjnych patroli na terenie miasta.

Przypominamy, że Rada Miejska na nadzwyczajnej sesji, 19 lipca przeznaczyła na ten

cel 9 tys. zł. W sumie dodatkowych, dwuosobowych patroli policjantów ma być 25 w okresie od 22 lipca do września br.

– Na razie patrole realizują policjanci z Komisariatu Policji w Głownie – usłyszeliśmy 27 lipca od Franciszka Słomiaka, zastępcy miejscowego komendanta. ewr

KRONIKA POLICYJNA | 18.07.2011–24.07.2010

Głowno i okolice

■ 18 lipca funkcjonariusze KP w Strykowie zatrzymali w Woli Błędowej 19-letniego pracownika firmy ochroniarzkiej, mieszkańca pow. zgierskiego, podejrzanego o współudział w kradzieży 354 l oleju napędowego z dwóch ciężarowych Mercedesów. Do kradzieży doszło podczas służby ochroniarza.

■ 19 lipca o godz. 8.50 na ul. Kilińskiego w Głownie kierujący Fiatem 126p mieszkaniec gm. Dmosin nie zachował ostrożności i cofając uderzył w tylne koło rowerzysty z Głowna. Obyło się bez obrażeń, sprawcę kolizji ukarano mandatem.

■ Tego samego dnia o godz. 17. w Głownie na ul. Targowej kierujący Hondą mieszkaniec gm. Ozorków cofając uderzył w przód Opla Astry, kierowanego przez mieszkańca gm. Stryków. Rannych nie było, sprawcę ukarano mandatem.

■ 24 lipca w Głownie na ul. Dębowej nieznanemu sprawcy z terenu prywatnej posesji skradli meble ogrodowe – stół i 6 krzesel – o wartości 1.500 zł na szkodę właściciela. Postępowanie w toku.

Stryków i okolice

■ 19 lipca na terenie magazynu Lidl w Dobrej policjanci ze Strykowa zatrzymali 33-letniego kierowcę samochodu dostawczego, mieszkańca pow. brzezińskiego, który dokonał kradzieży 20 żarówek samochodowych oraz 20 par legginsów dziewczęcych. Mienie odzyskano.

■ 20 lipca w Michałównu nieznanemu sprawcy udało się dokonać kradzieży kabla telefonicznego o wartości 250 zł. Postępowanie w toku.

■ 20 lipca w Strykowie na przystanku przy pl. Łukasieńskiego

nieznanemu sprawcy, wykorzystując nieuwagę mieszkańca pow. zgierskiego, który spisywał rozkład jazdy busów, skradł należąca do niego torbę foliową, w której znajdował się telefon Sony Ericson, książeczka wojskowa i pakiet aktywacyjny do konta w mBanku. Postępowanie prowadzi KP w Strykowie.

■ 23 lipca o godz. 5.25 w Wysockach kierujący VW Passatem obywatel Niemiec, jadąc w kierunku Strykowa, podczas wyprzedzania doprowadził do zderzenia z jadącym w kierunku Głowna kierującym Daewoo mieszkańcem gm. Głowno. Obyło się bez obrażeń, sprawcę kolizji ukarano mandatem.

■ 24 lipca z terenu budowy autostrady w Sadówce nieznanemu sprawcy, po wyłamaniu korka wlewu paliwa do koparki, dokonali kradzieży 150 l oleju napędowego o wartości 735 zł na szkodę firmy budowlanej.

**Nauczyciele z Głowna
byli we Francji.**
Wspomnienia – str. 7

Aktualności

Stryków | Zawody spławikowe

Półtora kilograma ryb w 3 godziny

Jedenastu wędkarzy spotkało się w ostatnią niedzielę, 24 lipca na zawodach spławikowych nad zalewem w Strykowie. Najwięcej, ponad półtora kilograma ryb, złowił w ciągu 3 godzin Piotr Chojnacki. Łącznie 11 wędkarzy zловиło około 9-10 kilogramów płotek, cert, linów złocistych.

Zawody zorganizowane zostały przez Stowarzyszenie Wędkarzy „Zalew” w Strykowie. Wędkarze spotkali się przed godziną 6 rano. Pogoda im sprzyjała, tego dnia w godzinach porannych nie padało. Deszcz zaczął padać dopiero po południu.

Większość wędkarzy zakładała na haczyk białe robaki, a miejsca połowu podsympywała zanętami własnej produkcji lub specjalnymi mieszankami kupionymi w sklepach z artykułami wędkarskimi. Zawody traktowali też jako pretekst do spotkania się i miłego spędzenia czasu. Nie można było odnieść wrażenia, żeby rywalizowali dla nagród. – Czasami tu takie sumy chodzą, że aż fala się robi jak po kajaku. Dzisiaj to sama drobica bierze. Zresztą nie za dużo tych brań – mówił pan Piotr, jak się potem okazało zwycięzca zawodów.

Większość wędkarzy zaopatrzona była w składane krzeselka, które ustawiali na brzegu. Każdy też używał podpórki pod wędkę. Jedni mieli plastiko-

we ze sklepu, a inni wystrugali drewniane z gałęzi zerwanych z okolicznych drzew. Rozmowy toczyli nie tylko z najbliższymi sąsiadami przy akwenu. – Lecisz już Krzysiu? Żona na śniadanie już wzywa? – żartował pan Jan krzyżąc do związającego dwie wędkę po przeciwnej stronie zalewu pana Krzysztofa. – Brań nie było dużo, ale humory dopisywały – podsumował zawody jeden z uczestników.

Drugie miejsce zajął Jan Filipowski, który zловиł 1,26 kg ryb, trzecie miejsce Jan Sawicki (1,08 kg). Kolejne miejsca zajęli Krzysztof Rosek (0,86 kg), Bogdan Sawicki (0,74 kg), Jan Fiutowski (0,70 kg). Pozostali uczestnicy nie wazyli złowionych ryb. Za zajęcie pierwszych 3 miejsc wręczono nagrody: wędzisko, kołowrotek i torba na wędkę i akcesoria wędkarskie.

Kolejne zawody wędkarskie – tym razem spinningowe – zaplanowane są w godzinach porannych 4 września. **mak**



Trzech nagrodzonych wędkarzy. Od lewej Jan Filipowski, Piotr Chojnacki i Jan Sawicki.

Głowno, Stryków | Łódzka Kolej Aglomeracyjna jakby nieco bliżej

Sześć firm chce przebudować dworce

W miniony czwartek, 21 lipca PKP Polskie Linie Kolejowe zakończyły przyjmowanie ofert firm, które chcą wybudować przystanki i przebudować dworce dla Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, wśród nich dworce w Głownie i Strykowie oraz przystanki w Bratoszewicach i Domaniewicach.

Do chwili zamykania tego numeru „Wieści” zwycięskiej firmy jeszcze nie wyłoniono. Trwało analizowanie ofert. Chętnych do zrealizowania inwestycji firm jest sześć. Ich oferty wahają się od 48 do niemal 66 mln zł za wszyst-

kie 17 dworców i przystanków. Po podpisaniu umowy – a ma to nastąpić do końca sierpnia – zwycięska firma będzie miała 20 miesięcy na przygotowanie projektów i budowę nowych oraz przebudowę istniejących przystanków oraz dworców.

Zrealizowanie I etapu tego warte go ponad 400 mln zł przedsięwzięcia ma umożliwić stworzenie połączeń ŁKA Łodzi z Kutnem, Łowiczem, Koluszami i Zduńską Wolą. Jego częścią jest budowa wspomnianych 17 przystanków, na które wstępnie rezerwowano 58 mln zł. Marszałek województwa Witold Stepień zapowiada, że we wrześniu mają rozpocząć się prace projektowe, a potem – prace budowlane. W trzecim kwartale 2012 przystanki mają być już gotowe.

II etap inwestycji będzie miał na celu zapewnienie obsługi tras do Piotrkowa i Opoczna, a także domknięcie kolejowego pierścienia wokół Łodzi. Częścią tego systemu ma być łódzka kolej obwodowa i kolej średnicowa. Planowane jest rozmieszczenie na nich wielu stacji zintegrowanych z tramwajami i autobusami. Przypomnijmy, że Spółka Łódzka Kolej Aglomeracyjna powstała w czerwcu 2010 r. Na trasie ŁKA w roku 2013 kursować ma 20 szynobusów. **str. 5**

Stryków | Inwestycje miejskie

Pora na skate park

Trwają prace nad zalewem w Strykowie. Obecnie na wysokości boiska Orlik budowany jest skate park.

Robotnicy pracują nad przygotowaniem terenu pod posadzkę przemysłową, która utwardzi blisko 400-metrową powierzchnię. Skate park wyposażony zostanie w charakterystyczne dla tego typu obiektów urządzenia, takie jak bank ramp, quater pipe, czyli rampę przypominającą ćwiartkę rury, oraz podesty

typu funbox z poręczą i z murkiem. Projekt przewiduje także utwardzenie kolorową kostką betonową terenu od strony wybudowanej już przy brzegu zalewu ścieżki rowerowo-pieszkiej. Wykonawca wybuduje również ciąg pieszki z kolorowej kostki betonowej zakończony schodami oraz ścianą żelbetową z prefabrykowanymi siedziskami dla publiczności lub dla osób, którzy będą chciały po prostu z tej perspektywy popatrzyć na wodę. Całość dopełnią trawniki i krzewy. Pierwsze urządzenia mają pojawić się tutaj pod koniec sierpnia. **ljs**



Wczoraj, 27 lipca deszcz przerwał prace przy wymianie krawężników w dochodzącej do ul. Mickiewicza, ul. Obrońców Westerplatte.

Głowno | Budowa kanalizacji, odbudowa ulic

Mickiewicz poczeka na Tuwima

Niecierpliwą się mieszkańcy ul. Mickiewicza oczekujący na odtworzenie asfaltowej nawierzchni ich ulicy, zniszczonej w ubiegłym roku podczas budowy nitki kanalizacyjnej.

– Przetarg miasto rozstrzygnęło, wykonawca jest, a na naszej ulicy nic się nie dzieje. Nadal błoto po ulewach i тумany

kurzu, gdy jest sucho – skarżyli się na początku tego tygodnia w naszej redakcji.

Niestety, na asfalt przyjdzie im jeszcze trochę poczekać. Aktualnie wyłoniona w drodze przetargu firma Rembor z Tomaszowa Mazowieckiego zajęła się wymianą krawężników w ul. Obrońców Westerplatte. Ulica ta zyska nowe chodniki i zostanie wyasfaltowana. Zanim podobne prace przeprowadzone zostaną na ul. Mickiewicza, najpierw

wybudowana ma zostać kanalizacja w położonej nieopodal ul. Tuwima.

Kierownik referatu infrastruktury w Urzędzie Miejskim Arkadiusz Janiak twierdzi, że celem jest wstrzymanie się z odbudową ul. Mickiewicza do czasu zakończenia budowy kanalizacji w ul. Tuwima, bo ruch ciężkich maszyn i transport materiałów budowlanych odbywał się na tę ostatnią właśnie ulicą Mickiewicza. **rpm**

Głowno

Kolejna impreza nad Mroźyczką

W najbliższy wtorek, 2 sierpnia Miejski Ośrodek Kultury w Głownie organizuje nad głowienką Mroźyczką wakacyjną imprezę plenerową dla dzieci. Jej hasło to „dzieci dzieciom”, a jej atrakcje to m.in. muzyka, konkursy z nagrodami, dmuchana zjeżdżalnia. I to wszystko za darmo.

Początek imprezy o godz. 12.00 przy placu zabaw od strony wypożyczalni sprzętu pływającego. **rpm**

Aktualności

Głowno | Ciąg dalszy sprawy rozlewiska na Pasterskiej

Takiej wody projektant nie przewidział

Dwie studnie chłonne okazały się niewystarczające do przyjęcia tak wielkiej ilości wody, jaka napłynęła do najniższej położonego odcinka w ulicy Pasterskiej podczas nawałnicy 14 lipca. Niestety, sytuacja może się powtarzać z każdą tak gwałtowną ulewą.

O wielkim rozlewisku, jakie powstało na wykostkowanej zaledwie przed rokiem Pasterskiej, pisaliśmy w „Wieściach” przed tygodniem. Napływająca z górnej części ulicy woda zatrzymała się na dole, wypełniając jezdnię po brzegi, przelewając się na chodnik i utrudniając ruch pojazdom. Mieszkańcom sąsiedztwa rozlewiska zastanawiał się, czy przyczyną jego powstania była niedrożność studzienek, czy ich zbyt mała chłonność?

W miniony piątek od kierownika Referatu Infrastruktury Technicznej, Budownictwa i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim, Arkadiusza Janiaka dowiedzieliśmy się, że na Pasterskiej znajdują się dwie studnie chłonne o kubaturze ok. 4 m³ każda, nie mające odprowadzenia w postaci kanalizacji deszczowej.

– Takie studnie są wystarczające przy normalnych opadach deszczu, ale nie podczas ka-

naklizmu. A takiej ulewy, jaka wtedy nastąpiła, nie wytrzymałoby nawet kanalizacja, co zresztą było widać na przykładzie zalanej ulicy Piłsudskiego w Łodzi – mówił kierownik Janiak i dodaje, że studnie chłonne zostały zaprojektowane w tym miejscu najprawdopodobniej dlatego, że w momencie opracowywania dokumentacji, miasta nie było stać na położenie kosztownej kanalizacji deszczowej. Podobnie jest też na ulicy Wyzwolenia.

Investycja na Pasterskiej została wykonana zgodnie z projektem i teraz niewiele można zrobić poza serwisowaniem istniejącej infrastruktury, a w czasie obfitych ulew – wypompowaniem nadmiaru wody. Serwisowanie studni chłonnych polega na ich otwarciu, odmuleniu i wymianie warstw filtracyjnych i powinno być przeprowadzane raz na kilka lat.

Arkadiusz Janiak rozwiewa ponadto nadzieje na budowę ka-

nalizacji deszczowej w Pasterskiej. Miasto nie ma bowiem takich planów. Kierownik Referatu Infrastruktury Technicznej uważa jednak, że mimo problemów z nadmiarem wody na tej ulicy sytuacja i tak wygląda teraz lepiej, niż przed położeniem kostki. Wcześniej deszcz rozmaczał gruntową drogę i nawet na całe tygodnie zamieniał ją w trudne do pokonania błotisko. Po raz kolejny podkreśla, że taka nawałnica, jaka miała miejsce 14 lipca była wyjątkowym zjawiskiem pogodowym i przy normalnych opadach dwie studnie w Pasterskiej powinny spełnić swoje zadanie odprowadzenia wody z drogi.

Niestety ostatnie lata pokazują, że zjawiska, które skłonni byłibyśmy traktować w kategoriach anomalii, jak letnie nawałnice czy trąby powietrzne, stają się na tyle częste, że trzeba zacząć liczyć się z nimi w projektowaniu infrastruktury. ewr



Pasterska dzień po ulewie. Studnie chłonne nie radziły sobie z nadmiarem wody.

Głowno | By zmniejszyć ryzyko podtopień

Udrożnianie koryt Mrogi i Mrożycy

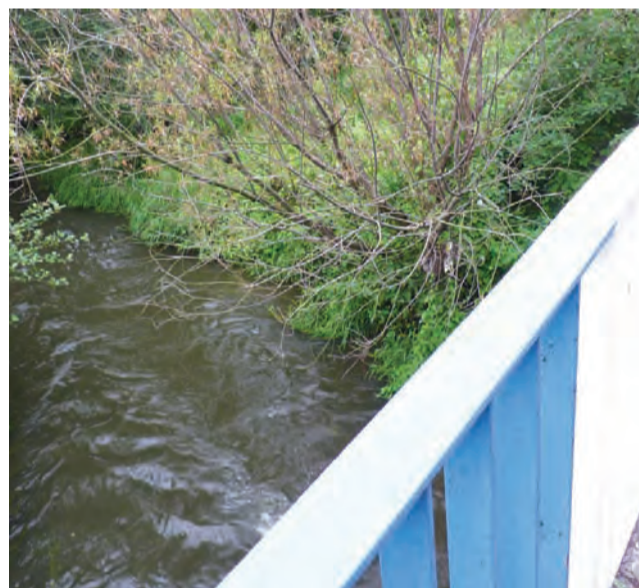
Jeśli pogoda pozwoli, jeszcze w tym tygodniu mają się rozpocząć prace mające na celu udrożnienie koryt rzek Mrogi i Mrożycy.

O ich przeprowadzenie władze miasta zabiegały już od dłuższego czasu, m.in. podczas jednego z tegorocznych spotkań z mieszkańcami zagrożonych zalaniem terenów, w którym udział wzięli m.in. przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi. Burmistrz Głowna

wystąpił wtedy do Marszałka Województwa oraz WZMiUW o pieniądze na przeprowadzenie prac poprawiających bezpieczeństwo domostw położonych w sąsiedztwie koryt rzecznych. Wniosek uzyskał pozytywną opinię władz województwa.

Konsekwencją tej akceptacji było ogłoszenie przez WZMiUW przetargu na udrożnienie dwóch odcinków obu koryt rzecznych. Wygrała go firma PWU MELWOD ze Strykowa. Prace potrwają do końca października i obejmą 1600-metrowy odcinek koryta rzeki Mrogi – od mostu w ul. Zgierskiej

do mostu kolejowego oraz około 700-metrowy odcinek koryta rzeki Mrożycy od jej ujścia do Mrogi. Koszt prac, które przeprowadzone zostaną w korycie Mrogi skulowano na 360 tys. zł, zaś w korycie Mrożycy – na 19,7 tys. zł. Firma MELWOD zajmie się wykopaniem, umocnieniem brzegów na zakolach, wydobyciem nanosów, pogłębieniem oraz zabezpieczeniem brzegów koryt rzecznych faszyną czyli ułożonymi wzdłuż brzegów i powiązanymi ze sobą gałęziami wierzb lub innych drzew i kamieniami. rpm



Koryto Mrogi od strony mostu na ul. Kilińskiego.

Głowno

Plac zabaw za klikanie

Głowno walczy o nowy plac zabaw w konkursie organizowanym przez firmę kosmetyczną Nivea Polska z okazji jubileuszu 100-lecia obecności marki na rynku. Konkurs pod nazwą „100 placów zabaw na 100 lat Nivea” ma spełnić marzenia dzieci przez budowę bezpiecznych miejsc zabaw w stu miastach, które w internetowym plebiscycie uzyskają największą liczbę głosów.

Przewidywaną lokalizacją jest niezagospodarowany obszar w dzielnicy Zabrzeźnia pomiędzy ulicami Karasicką, Przełajową i Skrzętną. Udział w konkursie daje Głownu szansę na wybudowanie za darmo przez firmę Nivea placu zabaw pod warunkiem znalezienia się w gronie 100 finalistów. Głos na Głowno można oddać po zarejestrowaniu się na stronie <http://www.100latnivea.pl/glosowanie>. Każdy zarejestrowany ma możliwość oddania jednego głosu dziennie. Konkurs trwa do 31 października br. oprac. ewr

REKLAMA

nowa
Ekskluzywna Sala Weselna Izabell

Bratoszewice ul. Wolska 30
tel. 601-150-773, 601-225-925
www.salaizabell.pl

✓ sala do 300 osób ✓ pokoje gościnne ✓ ogródek, grill
✓ fontanna ✓ kompleks konferencyjno-bankietowy

Niepowtarzalna atmosfera w wyjątkowym klimacie!
Idealne miejsce na Twoje wesele! WOLNE TERMINY na 2011 rok

ŁST TAXI ŁOWICZ

24h ☎ 46 **837 34 01**
837 35 28

MIASTO-DOJAZD DO KLIENTA GRATIS

TAXI: • OSOBOWE • BAGAŻOWE • CIĘŻAROWE

DOM WESELNY Syntex

- catering
- wesela
- komunie
- chrzcziny
- konsolacje
- klimatyzacja
- ogródek

WOLNE TERMINY 2011 ROK

■ Ceny na każdą kieszeń ■

Tel. 503-977-175, 501-503-358

REKLAMA

CYFROWY POLSAT

TELEWIZJA INTERNET TELEFON

6 MIESIĘCY BEZ OPŁAT

SPECJALNE OFERTY DLA ABONENTÓW
Zapraszamy tel. (42) 719-30-97

Głowno, ul. Kopernika 21

Główno

Burmistrz Janeczek zatrudnił doradczynię

dokończenie ze str. 1

Z racji zatrudnienia doradcy ds. społecznych i oświatowych Wiesława Zewald na 1/4 etatu w tzw. zadaniowym systemie pracy, nie spotkamy jej w Urzędzie Miejskim w Głownie codziennie. Ma uczestniczyć m.in. w posiedzeniach Rady Miejskiej i posiedzeniach jej komisji merytorycznych. Burmistrz zatrudnił ją do końca roku. – W Głownie jestem tak często, jak wymaga tego realizacja moich zadań. Będę też zawsze wtedy, gdy burmistrz będzie miał życzenie zaprosić mnie do towarzyszenia mu w różnego rodzaju uroczystościach czy wydarzeniach – informuje w mailowej korespondencji z „Wieściami” Wiesława Zewald. – W lipcu spotkałam się z dyrektorką MOPS. (...) Ustaliliśmy, jakie działania możemy podjąć w celu pomocy dla ośrodka, w poszukiwaniu środków finansowych i realizacji zadań MOPS.

We wtorek, 26 lipca Wiesława Zewald uczestniczyła z ramienia miasta w konkursie na dyrektora głowienieckiej SP 2, a dziś, 28 lipca ma pojawić się na posiedzeniu połączonych komisji oświaty i zdrowia oraz budżetu i gospodarki.

Na początek Wiesława Zewald ma „przyjrzeć się” pracy głowienieckich placówek oświatowych. Jak informuje „Wieści”, w związku z obowiązkowym obniżeniem wieku szkolnego od 2012 r. czyli wprowadzeniem 6-latków do szkół zamierza m.in. przeanalizować bazę dydaktyczną i stopień przygotowania głowienieckiej kadry. Chce poszukać sponsorów wyposażenia szkół i szkoleń dla nauczycieli. Zamierza również przeprowadzić analizę wyników egzaminów zewnętrznych w stosunku do oceniania śródrocznego, analizę stanu BHP w placówkach oświatowych

i analizę ofert zajęć pozalekcyjnych pod kątem możliwości ich uatrakcyjnienia.

Nadto Wiesława Zewald ma współpracować z lokalnymi organizacjami pozarządowymi. Ma im pomóc m.in. w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych. Zamierza nawiązać ścisłą współpracę z Regionalnym Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, by mieszkańcy Głowna mogli skorzystać z prowadzonych przez nie akcji profilaktycznych. Już od września rozpocząć ma się w Głownie cykl comiesięcznych spotkań dla seniorów z lekarzami, którzy poprowadzą pogadanki na temat chorób wieku starczego, ich profilaktyki i leczenia. – Obecnie poszukuję środków pozabudżetowych na ten cel – informuje Wiesława Zewald.

Ile kosztował będzie budżet miejski głos doradcy pani Zewald. Tego już się nie dowiedzieliśmy, bo jak usłyszeliśmy od p.o. sekretarza miasta Jarosława Trojanowskiego, wynagrodzenie takiego pracownika jest niejawne.

Przypomnijmy tylko, że ustawa o pracownikach samorządowych z listopada 2008 roku dała możliwość zatrudnienia przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta – bez konkursu – nowej kategorii pracowników tj. asystentów oraz doradców. Ustawa reguluje ich liczbę. Burmistrz Głowna mógłby stworzyć trzy stanowiska doradców.

Żaden z okolicznych wójtów i burmistrzów, ani w Dmosinie, ani w Strykowie, ani w gminie Głowno na zatrudnienie doradcy się póki co nie zdecydował. Przypomnijmy, że gdy ustawa umożliwiająca ich zatrudnianie wchodziła w życie – wtedy burmistrzem Głowna był Wojciech Brzeski – wszyscy oni zgodnie odrzucali możliwość zatrudnienia doradców i asystentów, uznając to za marnowanie publicznego grosza. rpm



Początek budowy drogi w Rudniczku. Tak przebiegały prace w miniony czwartek, 21 lipca.

Rudniczek | Przebudowa drogi gminnej

Ruszyła dotowana inwestycja

Od minionego czwartku, 21 lipca, w Rudniczku w gminie Głowno trwa przebudowa dojazdówki do pól, dofinansowana przez Urząd Marszałkowski.

Gminną inwestycję realizuje wyłonione w przetargu Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych – Drogowych z Łowicza. W efekcie przebudowy do końca sierpnia ma zostać wyasfaltowana droga, składająca się z dwóch odcinków, o łącznej długości 1400 mb, czyli fragment od skrzyżowania z powia-

tówką w Rudniczku do skrzyżowania dróg gruntowych w głębi wsi plus dochodzący do niej dojazd do posesji w Rudniczku – Rużanach. Droga będzie więc z jednej strony stanowiła dojazd do gospodarstw, a z drugiej – do użytków rolnych.

Z tego tytułu gminie Głowno udało się pozyskać na inwe-

stycję dotację w wys. 118 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego, natomiast całkowity koszt brutto przebudowy to 327.839 zł. Po południu 21 lipca teren budowy odwiedził wójt gminy Głowno Marek Józwiak w asyście inspektora ds. infrastruktury technicznej, Kazimierza Piestrzeniewicza. Prace przy wyrównywaniu drogi pod wykonanie podbudowy trwały od rana.

Dalszy odcinek gminnej gruntówki o długości 800 me-

trów, od skrzyżowania w Rudniczku do asfaltówki w Piaszkach Rudnickich został wpisany na listę inwestycji zaplanowanych przez Radę Gminy Głowno na lata 2012-2014, ale bez konkretnego terminu wykonania.

W tym roku gmina Głowno zamierza jeszcze przebudować drogę w Kamieniu (ulicę Kamieniecką) do miejskiego asfaltu, ale przetarg na wykonanie tej inwestycji nie został ogłoszony. ewr

Boczki Domaradzkie | Droga do mostu Gmina dzierżawi drogę

Od 1 lipca gmina Głowno jest już formalnym dzierżawcą prywatnej drogi w Boczku Domaradzkiem, prowadzącej do gminnego mostu na Mrodzie i znajdującej się za nim gminnej drogi.

Gmina doszła do porozumienia z właścicielem działki i byłego młynarzem Zygmuntem Marksem pod koniec maja. Po długich negocjacjach ustalono,

że gmina wydzierżawi od niego dojazd do mostu na Mrodzie, czyli działkę o pow. ok 6 arów za 3200 zł brutto na rok. Umowę w tej sprawie podpisał z Zygmuntem Marksem wójt gminy Głowno Marek Józwiak. Po konsultacjach z urzędowym prawnikiem okazało się, że nie jest do tego konieczna zgoda Rady Gminy. Przypominamy, że wójtowi najbardziej zależało na wykupie spornego fragmentu działki, który stanowi jedyny dojazd do mostu. To jednak okazało się niemożliwe i negocjacje stanęły na dzierżawie. Umowa została podpisana na 10 lat. ewr



Wiesława Zewald, doradca burmistrza Głowna, doradca wojewody, radna miasta Łódź z PO

Sześć firm chce przebudować dworce

dokończenie ze str. 3

Pozyskane składy mają w I etapie poruszać się po czterech zmodernizowanych liniach kolejowych: Łódź Kaliska - Zduńska Wola (przewidywane jest także połączenie do Sieradza), Łódź Kaliska - Łowicz, Łódź Widzew - Kutno oraz Łódź Fa-

bryczna - Kozłowski. 3 czerwca Urząd Transportu Kolejowego udzielił ŁKA licencji na wykonywanie przewozów kolejowych osób.

Dodajmy, że od kilku miesięcy trwa w rejonie Strykowa, a aktualnie w Głownie, przebudowa torowisk, będąca częścią inne-

go kolejowego przedsięwzięcia tj. modernizacji linii kolejowej nr 15 na odcinku Zgierz-Bednary, a dokładnie jej pierwszego etapu obejmującego przebudowę nawierzchni kolejowej na odcinku Łowicz - Zgierz. Celem prac jest dostosowanie linii do prędkości 90-100 km/h. rpm

REKLAMA

FABRYKA OKIEN
Łowicz, ul. Kaliska 103
tel. 46/837 41 38, fax 837 47 98
sib@lowicz.pl
www.sib.lowicz.pl

SIB
LOWICZ

WYSOKIE RABATY

OKNA

- 5-komorowy PERFECTLINE, SWINGLINE
- 6-komorowy ALPHALINE

PROMOCJA 6-cio komorowe okna Alphasine z energooszczędną szybą CLIMAQTOP U=0,5

▪ Szyba k=1,0 z ciepłą, szarą ramką SSP
▪ Okucia Winkhaus Auto pilot
▪ Mikrowentylacja gratis
▪ Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
▪ Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
▪ Profesjonalny montaż

OKNA TYPOWE SYSTEM EFECTLINE 5-CIO KOMOROWY SZYBA U=1,0 Z CIEPŁĄ RAMKĄ SSP BEZ DOPLATY

1765	550,-	1165	350,-	1465	460,-
------	-------	------	-------	------	-------

CENY NETTO OKIEN TYPOWYCH

WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM CE

152779

REKLAMA

STYROMAX

P.P.H.U. "STYROMAX"
99-420 Kolonia Łyszkowice 4A
tel./fax.: (46) 838-88-70

PRODUCENT STYROPIANU BUDOWLANEGO I WYROBÓW STYROPIANOWYCH OFERUJE:

OZDOBNE LISTWY ELEWACYJNE, PROFILE, GZYSY, PODOKIENNIKI

WYKONANE Z TWARDEGO STYROPIANU, POKRYTEGO NOWOCZESNĄ MASĄ ZAPEWNIĄCĄ TWARDOŚĆ, TRWAŁOŚĆ I ODPORNOŚĆ NA WARUNKI ATMOSFERYCZNE. ELEMENTY SĄ LEKKE I ŁATWE W MONTAŻU A ICH POWIERZCHNIA JEST DOSKONAŁA DO MALOWANIA FARBAMI ELEWACYJNYMI ORAZ DOSKONAŁE PRZYJMUJE KAŻDY KOLOR. SZEROKA GAMA WZORÓW I WYMIARÓW ORAZ MOŻLIWOŚĆ WYKONANIA ELEMENTÓW WEDŁUG PROJEKTU ZAMAWIAJĄCEGO

KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI ZAMÓWIEŃ ORAZ KONKURENCYJNE CENY! ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY! biuro@styromax.com.pl

www.styromax.com.pl

174631

RZUT OKIEM | UTRUDNIENIA NA GŁÓWNEJ



Prowadzony przez Przedsiębiorstwo Napraw Infrastruktury Sp. z o.o. remont torów kolejowych w Głównie utrudnił w dniach 25-27 lipca komunikację w rejonie przejazdu kolejowego w ul. Główniej. Piaskowanie konstrukcji stalowej wiaduktu było przyczyną całkowitego jego zamknięcia dla ruchu kołowego. rpm

Głowno i okolice | Monitoring zagrożenia powodziowego Wyższa woda w rzekach i zbiornikach

Deszcz padający niemal nieprzerwanie nad Głównem, Strykowem i Dmosinem od wtorkowego wieczoru do środy, 27 lipca doprowadził do podwyższenia stanu wód w rzekach i zbiornikach retencyjnych w regionie.

Do chwili zamykania aktualnego numeru „Wieści” straż nie odebrała sygnałów o miejscowych podtopieniach czy zalaniach, ale deszcz wciąż nie przestawał padać. W UM

w Głównie dowiedzieliśmy się, że poziom wód w rzekach i zbiornikach jest stale monitorowany, a władze miejskie są w kontakcie ze służbami kryzysowymi w powiecie brzezińskim.

Tydzień temu – na zwołanym przez wiceburmistrza Grzegorza Urbanika posiedzeniu miejskiego sztabu kryzysowego, po analizie prognoz pogody na najbliższe dni – zdecydowano o obniżeniu poziomu wód w zbiornikach. Na Hucie Józefów

puszczono wodę do 45 cm poniżej poziomu piętrzenia, natomiast na Mrożycze lustro obniżono o 5 cm. 27 lipca poziom wody na Hucie Józefów podniósł się do 23 cm, a na Mrożycze do 28 cm, nadal był więc bezpieczny zapas. Miasto utrzymywało kontakt z zarządcami zbiorników na Mrodzie w Rochnie i Starych Kuluszkach, którzy nie zamierzali spuszczać większych partii wody. ewr

Powiat Zgierski | Zadłużenie rośnie

Brakuje na oświatę, domy pomocy społecznej i administrację

3 mln zł nowego kredytu ma zamiar po wakacjach zaciągnąć powiat zgierski.

Kredyt ma posłużyć na spłatę zobowiązań zaciągniętych w poprzednich latach. To jednak nie koniec zadłużania się powiatu, bo na realizację czeka już kolejna uchwała w sprawie ponad 1,2 mln zł, których ten będzie szukał w bankach. Brakuje na oświatę, DPS-y i administrację, nie wspominając nawet o drogach.

Trzymilionowy kredyt byłby dziewiątym z kolei zaciągniętym przez powiat zgierski od 2001 roku. Dotychczasowych osiem będących w różnych fazach spłaty daje razem sumę ponad 25,4 mln zł. I tak: w 2001 roku zaciągnięto kredyt w wysokości 254.659 zł, z którego do spłaty pozostaje 97.750 zł, w 2004 roku zaciągnięto kredyt w wysokości 1.669.400 zł, z którego do końca tego roku spłacić trzeba 149.400 zł, w 2006 roku zaciągnięto kredyt w kwocie 2.634.099 zł, z którego spłacić trzeba jeszcze 739.099 zł, w roku 2007 zaciągnięto kredyt w kwocie 2.963.459, z którego do spłaty pozostaje 987.459 zł, w roku 2008 kredyt w kwocie 5.568.000 zł, z którego do spła-

ty jest 3.944.000 zł, w tym samym roku zaciągnięto także kredyt w kwocie 1.417.152 zł, z którego do spłaty jest jeszcze 1.002.752 zł, w roku 2009 zaciągnięto kredyt w wysokości 10.888.644 zł, z czego do spłaty pozostało 9.406.564 zł i w ubiegłym roku zaciągnięto kredyt na poziomie 9.435.691,96 zł, z którego pozostało do spłaty 9.099.691,96 zł. Termin spłaty ostatniego z kredytów wyznaczony był na połowę roku 2020, ale teraz zaciągnięto nowego, trzymilionowego zobowiązania przesunęło go do końca 2022 roku. Powiat planuje rozpocząć jego spłatę w 2015.

Starosta pokazuje skalę trudności

W majestacie prawa wszystko jest w porządku. Konieczność zaciągnięcia kredytu była wiadoma w momencie uchwalenia tegorocznego budżetu, bo tylko to gwarantowało jego zrównoważenie. Regionalna Izba Obrachunkowa wyraziła pozytywną opinię co do możliwości jego zaciągnięcia oceniając, że jest on możliwy do spłaty. W tym roku wskaźnik poziomu długu powiatu wyniósł prawie 24%, a dopuszczalne może być to 60%. Ale patrząc na wszystko chłodnym okiem nie jest to żadna pocieszająca informacja. Potwierdza to sam wicestarosta Marcin Karpiński. – Sytuacja nie jest

ciekawa. Budżet, który przyjęliśmy był w dużej mierze budżetem wirtualnym, jeden kredyt na pewno zaciągniemy, ale czy na zaciągnięcie drugiego pozwoli nam RIO, tego nie byłbym już pewien. Reorganizacja przyniosła pewne oszczędności, ale i tak borykamy się z dużymi brakami – mówi.

Na chwilę obecną na oświatę brakuje 2,35 mln zł, na Domy Pomocy Społecznej brakuje 600 tys. zł i tyle samo na utrzymanie starostwa. Skąd wziąć na to pieniądze? – Mamy 1 mln w rezerwie na oświatę. Mamy również jeszcze 1,6 mln zł nierozdysponowanej ubiegłorocznej nadwyżki budżetowej. Liczymy na dochód ze sprzedaży terenów w Cesarce – wyciżca wicestarosta. Dzierżawcy Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Cesarce, w gminie Stryków, są związani umową tylko do końca roku. Dlatego jeszcze w sierpniu starostwo zamierza ogłosić przetarg na sprzedaż tego terenu, który rzeczoznawca wycenił na ok. 5,6 mln zł. Do budżetu powiatu trafi jednak nie więcej niż jedna czwarta z uzyskanej kwoty, bo całość gruntów należy do Skarbu Państwa, a powiat jest tylko ich zarządcą. Niebawem ma się odbyć również powtórny przetarg na 900-metrową działkę przy ZSL-G w Głównie, która do tej pory nie doczekała się nabywcy. ljs

REKLAMA

Centrum pokryć dachowych
www.dachstyl.com

dachstyl
centrum zaopatrzenia budowy

Głowno ul. Piątkowska 1
tel./fax 42 710-74-90; 512-250-477
dachstyl.glowno@wp.pl

BLACHODACHÓWKA
BUDMAT LINDAB FLORIAN

DACHÓWKA

TANIA
BLACHA TRAPEZOWA
18,50 zł/m²

STALOWE
SZTACHETY
OGRODZENIOWE

Okna PCV dla każdego!
na profilu **Veka Aluplast**

POTRZEBUJESZ POMOCY PRAWNEJ! TWÓJ PRZYJAZNY PRAWNIK

oferujemy: • porady prawne • pozwy • pisma procesowe • apelacje
• wszelkie pisma urzędowe • cywilne • karne • administracyjne
• rodzinne • komornicze • pracownicze • mieszkaniowe
• spadki • rozwody • podział majątku wspólnego • ZUS • skarbowe
• odszkodowania • zwolnienie z kosztów sądowych • obsługa firm

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOWICZU
Łowicz, ul. Kaliska 5, I piętro, pokój 118
budynek ODiDK „Zacisze”, tel. 46 837 70 50
czynne od pon. do pt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰
Darmowe porady prawne we wtorki od 13⁰⁰ do 16⁰⁰

paragraf
KANCELARIE PRAWNO PODATKOWE

www.paragraf-prawny.pl

PROMOCJA

NA ROLETY

MATERIAŁOWE

KRÓTKIE TERMINY!!!
(7 dni roboczych)

Podlaska Fabryka Okien Witrax Sp. z o.o.
Witrax
ZAPRASZAMY DO PUNKTU SPRZEDAŻY:
Łowicz
Nowy Rynek 32
tel. 46 830 04 39

RZUT OKIEM | KOŃCZĄ CHODNIK NA NOWOŚCI



Trwa drugi etap inwestycji wzdłuż ul. Nowości w Bratoszewicach. Łódzka firma Megibud, którą gmina Stryków wybrała w przetargu, kontynuuje rozpoczętą w ubiegłym roku wymianę chodników, zjazdów i krawężników. Prace opóźnia pogoda, ale powinny się zakończyć w przyszłym tygodniu. Wykonawca zainkasuje za nie 144.368 zł. ljs

ZNP Głowno | Pracownicy oświaty urlopowali we Francji

Pod lazurowym niebem

W pierwszym tygodniu wakacji Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Głownie zorganizował wyjazd dla 46-osobowej grupy pracowników oświaty na Lazurowe Wybrzeże i do Paryża.

Relacją z tej wyprawy, trwającej od 24 czerwca do 5 lipca, zechciała podzielić się przewodnicząca oddziału, Marzena Kowalska.

– Mieszkaliśmy przez 7 dni w nadmorskim Port Grimaud, na campingu Les Prairies de la Mer – opowiada. – Pobyt nasz na Lazurowym Wybrzeżu przeznaczony był na wypoczynek oraz zwiedzanie najciekawszych miejsc Prowansji. Pierwsza całodzienna wycieczka odbyła się do Cannes, perfumerii Fragonard w Grasse, Nicei, Monako i Monte Carlo. W Cannes przeszliśmy czerwonym dywanem, aleją gwiazd oraz promenadą. W perfumerii Fragonard w Grasse dowiedzieliśmy się, jak tworzy się najsłynniejsze w całej Francji perfumy. W Monako obejrzelśmy katedrę św. Mikołaja, gdzie za 4 dni miał się odbyć ślub księcia Monako, Alberta II, a następnie spacerem przeszliśmy do pałacu księcia. W Monte Carlo obowiązkowo odwiedziliśmy słynne kasyno.

Wycieczkowicze mieli też okazję podziwiać wyjątkowo malowniczy kanion du Verdun, zwany „europejskim Colorado” – miejsce, które można nazwać cudem natury. Koloryt oraz kształt skał wyrzeźbionych przez wodę trudno opisać.

Pobyt we Francji byłby niepełny bez degustacji potraw lokalnej kuchni oraz francuskiego wina. Wieczór francuski, w którym grupa miała okazję uczestniczyć, był okazją do skosztowania takich specjalów jak: mule, żabie udka, ślimaki oraz krewetki. Degustacja wina natomiast odbyła się w górskiej winnicy.

– 1 lipca wyruszyliśmy do Grimaud, gdzie zwiedziliśmy ruiny średniowiecznego zamku, następnie pojechaliśmy do Saint Tropez, w którym obejrzelśmy budynek żandarmerii, znany wszystkim z serii filmów z Louisem de Funese – relacjonuje Marzena Kowalska. – Cytadela, na którą weszliśmy pozwoliła nam podziwiać piękne widoki na zatokę Saint Tropez, a przede



W Paryżu. Wycieczkowicze pod Wieżą Eiffla.

wszystkim na Wzgórze Miliarderów, gdzie w swojej rezydencji zamieszkuje Brigitte Bardot. Spacer w porcie wśród luksusowych jachtów oraz malarzy zakończył nasz pobyt w tym luksusowym kurorcie.

Następnego dnia, 2 lipca, turyści pożegnali się z Morzem Śródziemnym i udali się w drogę do stolicy Francji.

– Zwiedzanie Paryża rozpoczęliśmy od Panteonu oraz Ogrodów Luksemburskich. Na-

stępnym punktem była katedra Notre Dame, a później dotarliśmy do Luwru. Do bazyliki Sacre-Coeur na Montmartre dojechaliśmy metrem – opowiada szefowa ZNP. Dzień zakończył się rejsem po Sekwanie.

Drugiego dnia wycieczkowicze wjechali na szczyt wieży Eiffla, skąd podziwiali nocną panoramę Paryża. 5 lipca oświatowcy wypoczęli, opaleni i pełni wrażeń wrócili do Głowna. ewr

Stryków | Ciekawi ludzie są wśród nas

Sztuka, rower i Nodrkapp

Tancerz i performer rodem ze Strykowa, Konrad Szymański, ruszył w samotną rowerową wyprawę na norweski przylądek Nordkapp uważany za najdalej na północ wysunięty kraniec Europy.

Strykowiec wiąże z wyprawą nie tylko nadzieje typowo podróżnicze, ale również, a może przede wszystkim, artystyczne. Po drodze, w przypadkowych miejscach, przed przypadkową publicznością, przechodniami, ludźmi napoty-

kany na ulicy, chce prezentować sztukę performance, która jest jedną z jego pasji.

Konrad jest wychowankiem Klubu Tańca Towarzystwa Twix w Strykowie, trenując w którym osiągnął klasę mistrzowską S. W wieku 21 lat wyjechał na Wybrzeże, by w Operze Szczecińskiej zdobywać poważniejsze doświadczenia taneczne i teatralne. Później była Holandia, gdzie strykowiec ukończył Akademię Tańca w Rotterdamie. Jednocześnie zdobył dyplom wydziału ekonomiczno-socjologicznego na Uniwersytecie Łódzkim.

Już w Holandii zainteresował się performance, czyli tzw. sztuc-

ką żywą, która dzieje się niejednokrotnie również z udziałem widza. Konikiem Konrada jest performance improwizowany w relacji z otoczeniem, z muzykami, z videoartystami. Obecnie pracuje jako performer, choreograf, nauczyciel, fotograf ruchu i animator kultury. Od roku jest koordynatorem artystycznym i performerem Otwartego Studium Improwizacji, wykłada improwizację na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. str. 36

Konrad Szymański tuż przed wyjazdem z rodzinnego domu w Strykowie.



REKLAMA

OFERUJE:

- zestawy komputerowe
- aparaty
- telewizory
- kuchnie
- lodówki
- pralki

TRANSPORT GRATIS

SUPER PROMOCJE

DOM CHŁOPA

łowicz ul. Kurkowa 8
tel. 46 830-21-51

1360 zł

narożnik LAHTI BIS
dł. 234 cm, szer. 145 cm,
wys. 80 cm,
spanie 203x124 cm

MEBLE • pokojowe
• kuchenne • młodzieżowe

STOŁY KRZESŁA

WYKŁADZINY • PCV • dywanowe

495 zł

wersalka FINKA szer. 195 cm,
gł. 90 cm, wys. 95 cm,
spanie: 125x195 cm

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

• Pakiety już od **19 zł** miesięcznie
• Przedłużanie umów na warunkach promocyjnych

SPRZEDAŻ KOMPLETNYCH SYSTEMÓW DACHOWYCH I RYNNOWYCH

BLACHODACHÓWKA
JUŻ OD **17,60** netto/m²c

BLACHA TRAPEZOWA
OCYNK OD **15,90** netto/m²c

- DUŻY WYBÓR POKRYĆ DACHOWYCH I SYSTEMÓW RYNNOWYCH, PODBITKI, FOLIE
- OKNA DACHOWE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
- WYCENA, POMIAR, DORADZTWO, UPUSTY
- POLECAMY FACHOWE EKIPY

„DACH-MIX”

Sochaczew ul. Łowicka 16
tel./fax (46) 863 55 73
tel. 606 36 89 74, 504 012 954
e-mail: dachmix.robert@poczta.fm



Tu się wypoczywa aktywnie. Pracownia terapii ruchem. Z prawej fizjoterapeuta Tomasz Tomczyk z uczestniczką zajęć, Grażyną Owczarczyk.



Świetlica ŚDS. Tu zawsze można miło spędzić czas na rozmowach, zabawach, oglądaniu telewizji czy przy komputerze. W środku terapeutka Agnieszka Wołowicz-Olesińska.

Główno | By chorzy nie siedzieli sami

ŚDS jak drugi dom

Niedawno w Środowiskowym Domu Samopomocy w Głownie oddano do użytku nową pracownię terapii ruchem, większą i lepiej wyposażoną niż dotychczasowa sala ćwiczeń, którą teraz zamieniono w dodatkową pracownię arteterapii.

**ELŻBIETA WOLDAN-
ROMANOWICZ**

ela.woldan@lowiczanie.info

Ze zmian w ośrodku cieszą się uczestnicy zajęć, cieszy się też kierownik Małgorzata Marszałek, która 14 lipca oprowadziła „Wieści” po wszystkich pomieszczeniach.

W pracowni terapii ruchem znajdują się rozmaite sprzęty do ćwiczeń, jakich nie powstydziła by się normalna siłownia. Podopieczni ŚDS korzystają z nich pod okiem fizjoterapeuty Tomasza Tomczyka, który dobiera im ćwiczenia do potrzeb i oczekiwań, takich jak ogólne podtrzymanie kondycji, usprawnienie ruchowe czy zrzucenie paru kilogramów.

– Aktywność ruchowa ma duży wpływ na samopoczucie. Staramy się, żeby była ona jedną z form aktywizowania naszych uczestników, po to, by byli jak

najdłużej sprawni, jak najdłużej samodzielni i żeby sobie dobrze radzili – mówi Małgorzata Marszałek.

Ściany nowej pracowni zdobiją mozaiki wyklejane z bibułekowych kulek na zajęciach plastycznych.

Wielką dumą kierownik Marszałek jest też lśniące czystością zaplecze kuchenne, gdzie uczestnicy zajęć uczą się przygotowywać posiłki, gotują, pieką ciasta, zapoznają się z obsługą kuchennych sprzętów. Przygotowane pod fachowym okiem instruktora posiłki, spożywane są na świetlicy, a brudne talerze i sztućce ładują potem w profesjonalnej zmywarko-wyparzarce, która znajduje się w specjalnie wydzielonym pomieszczeniu.

Bezpieczeństwo i życzliwość

„Domowa” świetlica to jasne, przyjemne miejsce, dobrze doświetlone, mimo że cały ŚDS znajduje się w suterenu miejskiego biurowca przy ul. Sikor-

skiego. Taka lokalizacja może w pierwszej chwili odstraszać, ale tylko do momentu, kiedy wejdzie się do jednej z kolorowych sal. Schody też już nie są ograniczeniem dla uczestników zajęć.

– Mamy specjalną platformę, dzięki czemu pokonywanie schodów nie jest dla wielu osób tak wielkim problemem, jakim było kiedyś – cieszy się Małgorzata Marszałek – Mogą z niej korzystać osoby na wózkach, ale i takie, które mają trudności w poruszaniu się, wtedy na platformę stawiamy normalne krzesło, osoba na nim siada i jedzie.

W kameralnej, jasnej świetlicy jest miejsce na wypoczynek, spotkania i rozmowy. Znajduje się tu kącik komputerowy z dostępem do internetu i telewizor. Obok są pracownia do arteterapii, gdzie uczestnicy zajęć malują, wyklejają i uczą się nowych technik plastycznych pod okiem terapeutek. W ośrodku pracuje też psycholog.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Głownie powszech-

nie jest znany z talentów swoich podopiecznych, którzy z okazji różnych świąt własnoręcznie wykonują piękne ozdoby i kartki okolicznościowe. Ponieważ dom jest placówką publiczną i nie prowadzi działalności gospodarczej, nie może sprzedawać prac z zajęć. Zwykle daje je więc sympatom i przyjaciółom w prezencie.

Z licznego grona osób przychylnych ŚDS, w tym lokalnych przedsiębiorców, cieszy się kierownik Małgorzata Marszałek, która osobiście dba o jak najlepsze postrzeganie domu i jego podopiecznych w środowisku lokalnym oraz o dobre relacje z podobnymi ośrodkami, m.in. z Łowicza, Dąbrowy, Łasku, Kutna, Brzezina, Zgierza i Łodzi. ŚDS wspólnie z MOPS-em, w strukturach którego funkcjonuje, co roku organizuje Wojewódzkie Przeglądy Twórczości Osób Niepełnosprawnych, relacjonowane przez nasz tygodnik.

W ŚDS do dyspozycji podopiecznych są dwie łazienki. Jest



Zdarza się, że spotykamy osoby, które kwalifikują się na uczestników zajęć, a są zdziwione, że taki dom w Głownie funkcjonuje.

toaleta i natrysk przystosowane do potrzeb osób z dysfunkcjami ruchowymi i poruszających się na wózkach. Zdarza się bowiem, że problemy z chodzeniem i ogólną sprawnością towarzyszą schorzeniom psychiatrycznym i neurologicznym. Podstawą do skorzystania z oferty ŚDS jest właśnie skierowanie od lekarza psychiatry bądź neurologa.

W łazience są dwie pralki, z których mogą skorzystać uczestnicy zajęć. Jeśli nie mają pralki w domu, mogą przynieść ze sobą brudne ubrania i wyprać je na miejscu.

Wejść, zobacz, zostań na dłużej

Kierownik ŚDS w Głownie Małgorzata Marszałek zachęca do odwiedzenia ośrodka wszystkie osoby, które miałyby ochotę zobaczyć, jak on wygląda, i zapoznać się z jego ofertą.

Jest ona szeroka, przygotowana dla osób dorosłych (od 18 roku życia), które mają jakiegokolwiek schorzenia psychiatryczne bądź neurologiczne.

– Okazuje się, że wiedza o naszej działalności nie jest jeszcze powszechna. – mówi kierowniczka – Czasem zdarza się, że spotykamy osoby, które kwalifikują się na uczestników zajęć, a są zdziwione, że taki dom w Głownie funkcjonuje. Dlatego zapraszamy, żeby przyjechać, zobaczyć, zapoznać się z naszą ofertą i sprawdzić, czy jest zgodna z oczekiwaniami. Muszę przyznać, że dotąd raczej nie było przypadku, żeby ktokolwiek stwierdził, że nic, co proponujemy, nie spełnia jego oczekiwań. Jeżeli np. ktoś nie lubi gotować, może poćwiczyć pod okiem fizjoterapeuty czy wziąć udział w zajęciach plastycznych. Wychodzimy też w plener, uczestnicy grają w piłkę i badminton, organizujemy wycieczki. To nie tak, że wszyscy danego dnia mają wykonywać ten sam rodzaj zajęć. Jest pewna możliwość wyboru.

Środowiskowy Dom Samopomocy dowozi podopiecznych z terenu miasta. Ma podpisane porozumienie z gminami ościennymi: gminą Głowno, Dmosin i Stryków, ale osoby z tych terenów muszą we własnym zakresie zorganizować sobie dojazd do Głowna. Często z pomocą przychodzą im rodziny lub sąsiedzi.

Warto wspomnieć, że oferta domu jest dla wszystkich, nie tylko klientów pomocy społecznej.

ŚDS jest otwarty codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 do 16.00. ■

REKLAMA

JAKMAR

Hurtownia Łowicz
ul. Nadburzańska 41
Pracujemy
pn-pt 7-18, soboty 7-15
tel. 46/837-88-13

POLECAMY ■ fototapety ■ tapety ■ szablony ■ dekoracje
■ tynki dekoracyjne ■ werniksy ■ farby strukturalne

DUŻY WYBÓR ■ emulsji kolorowych ■ farb ■ lakierów

■ glazurę ■ terakotę ■ wanny ■ kabiny ■ zlewy ■ meble łazienkowe
■ płyty g-k ■ wełny ■ profile ■ gipsy ■ styropian ■ systemy dociepleń ■ folie

TYNKI NA ELEWACJE ■ doskonała jakość
■ szybki czas realizacji!!

**SERWIS OPON
BRATOSZEWICE**

Największy Skład
Opon i Felg
w rejonie

- autoklima
- dystanse
- prostowanie i malowanie felg
- geometria kół
- śruby ■ nakrętki
- pierścienie centrujące

www.opony-gaweda.pl

**Bratoszewice
ul. Łódzka 28**
505-151-701, 505-151-704
(42)719-63-08

**EDJ GRE-WERK
GŁOWNO
ul. Bielawska 60**

SERWIS. SPRZEDAŻ-RATY

MOTOCYKLE
SKUTERY

SUPER PROMOCJE

MODELE Z 4-ZAWOROWYMI
SILNIKAMI
NAJNOWSZEJ GENERACJI

CZĘŚCI I AKCESORIA

**DIAGNOSTYKA
KOMPUTEROWA MOTOCYKLI:
WULKANIZACJA**

SAMOCHODY ■ osobowe ■ dostawcze
MOTOCYKLE
OPONY ■ nowe ■ używane ■ bieżnikowe
NAPRAWA CHŁODNIC

OKNA

NA KAŻDĄ KIESZEŃ

SALON
okien i drzwi

AKCJA BEZPIECZNY DOM
teraz do okien **SALAMANDER**
okucie antywłamaniowe
WK1 - 0 zł*
(*dotychczasowa cena 200 zł)

Akcja trwa do **31 sierpnia**

DRZWI
ANTYWŁAMANIOWE

GERDA[®] DELTA[®]

- roletki ■ żaluzje
- moskitiery

✓ ATRAKCYJNE CENY
✓ SOLIDNIE ✓ TERMINOWO
ŁOWICZ,
ul. Stanisławskiego 22A
tel. 46/838-70-92, 507-360-894

Łowicz | Opieka nad dziećmi do lat 3 – powstały nowe możliwości

Szansa pracy dla bezrobotnych mam

Nowa ustawa o systemie opieki nad dziećmi do lat 3, które do tej pory albo zostawały w domu, albo szły do żłobka, wprowadza wiele zmian. Możliwość zakładania klubów dziecięcych, które mogą prowadzić osoby fizyczne i prawne, wprowadzenie funkcji opiekuna dziennego – to jedne z ważniejszych nowych rozwiązań. Kto na tym zyska? Czy ktoś na tym straci?

JOANNA RUDAK

joanna.rudak@lowicznanin.info



Przede wszystkim wydaje się, że nowa ustawa, która weszła już w życie, umożliwi mamom, które nie wracały do pracy po urlopie macierzyńskim, oraz kobietom będącym na bezrobociu od dłuższego czasu znalezienie nowego zatrudnienia. Łącznie, według obliczeń Powiatowego Urzędu Pracy w Łowiczu, w naszym powiecie ta grupa to ok. 300 bezrobotnych kobiet.

Teraz może to się zmienić. Według nowej ustawy będą mogły one podjąć pracę, m.in. jako opiekun dzienny. Wówczas będą mogły zajmować się jednocześnie kilkorgiem dzieci, w tym również własnymi. Aby wykonywać ten zawód, będą musiały jednak podpisać umowę cywilnoprawną z przedstawicielami władz miasta bądź gminy, które wyłonią takiego opiekuna w drodze konkursu, i spełnić wymagania, o których piszemy poniżej.

Ustawa umożliwia również osobom fizycznym i prawnym założenie i prowadzenie klubów dziecięcych, które mogą liczyć do 8 dzieci, a w których dziecko w wieku od 1 do 3 lat może zostać pod opieką do 5 godzin dziennie.

Dylematy młodej mamy

Do tej pory kobiety po urlopie macierzyńskim miały możliwość albo zostać w domu

i dostawać zasiłek wychowawczy wynoszący zaledwie kilkadziesiąt złotych, albo iść do dotychczasowej pracy. Wówczas musiały jednak stanąć przed dylematem, kto zajmie się ich kilkumiesięcznym dzieckiem. Dla tych, którzy nie mają babć i ciocię pod ręką, było to nie lada wyzwanie. Mimo bowiem ułatwień w Kodeksie pracy w postaci możliwości powrotu do pracy na część etatu bądź w postaci możliwości pracy w domu niewielu pracodawców zgadzało się na rozwiązania korzystne dla mam. Rodzice mogli zatrudnić także nianię, ale to wydatki stanowiący równowartość jednej rodzinnej pensji, czyli ok. 1000 – 1500 zł za 8 godzin dziennie. Dodajmy, niania zatrudniana przeważnie na czarno, gdyż opodatkowanie pensji i płacenie składki zdrowotnej i ubezpieczeniowej znacznie podniosłyby dodatkowo wszystkie koszty. Pozostawał więc żłobek, przeważnie istniejący tylko w miastach, dysponujący raczej niewielką ilością miejsc. Np. w Łowiczu placówka taka liczy maksymalnie 25 dzieci. Czy ta ilość miejsc wystarcza?

Według naszego rozeznania nie ma potrzeby na więcej miejsc w żłobku – mówi naczelnik Wydziału Spraw Społecznych w łowickim ratuszu Małgorzata Nowak. – Owszem, kilkoro dzieci po naborze wiosennym trafia na tzw. listę rezerwową, ale w ciągu roku znajdują one miejsce w placówce. Są to małe dzieci, które jeszcze często chorują, albo które nie wytrzymują rozłąki z rodzicami, i dlatego rezygnują oni z miejsc w żłobku.



Antosia Dróżka, Bartosz Kowalik, Gabrysia Cęcelek, Tomasz Kędziński, Lilly Jakubowska, Wiktoria Wiśniewska, Lenka Antczak i Tobiasz Wiśniewski mają w żłobku również zajęcia plastyczne.

Mimo to ciekawym jest, czy na prywatny, kameralny żłobek u sąsiadki czy klubik nie byłoby więcej chętnych niż na żłobek samorządowy. Czas pokaże.

Potrzebne kwalifikacje

Żeby jednak móc opiekować się większą ilością dzieci, potrzebne są kwalifikacje. Według nowej ustawy w żłobkach nie muszą – ale mogą – być zatrudnione pielęgniarki, ponieważ placówka przestała być zakładem opieki zdrowotnej. Teraz pracę w żłobku będzie mógł wykonywać, oprócz pielęgniarki, położnej czy opiekunki dziecięcej, również nauczyciel wychowania przedszkolnego i pedagog opiekuńczo-wychowawczy. Te same kwalifikacje musi spełniać również osoba prowadząca klub dziecięcy lub opiekun dziecięcy.

I tu pojawia się kolejna furtka. Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu od tego roku akademickiego wprowadza

nową specjalność na wydziale pedagogiki w formie studiów podyplomowych: opieka i wychowanie dzieci do lat 3. – Nie ukrywam, że czekaliśmy na tę ustawę – mówi prodziekan wydziału pedagogicznego MWSH-P w Łowiczu dr Zbigniew Sitkowski. – Już teraz widać zainteresowanie. Wiele osób pyta nas telefonicznie, natomiast dopóki nabór nie zakończy się z końcem września, ciężko powiedzieć, czy wstępne zainteresowanie przełoży się na dużą ilość przyszłych studentów.

Na studia podyplomowe w MWSH-P zostaną przyjęci absolwenci studiów licencjackich i magisterskich ukończonych na kierunkach: pedagogika, pedagogika specjalna, pielęgniarstwo, medycznych i pokrewnych, jak terapia i rehabilitacja medyczna, psychologia i absolwenci innych kierunków – jednak w tym przypadku na podstawie indywidualnej zgody dziekana wydziału. Na studia podyplomowe

przyjęci zostaną także ci, którzy są rodzicami dzieci w wieku do lat 3 i posiadają ukończone studia wyższe.

Oprócz zajęć teoretycznych przyszedli studenci będą mieli także praktyki. – Z uruchomieniem specjalności czekaliśmy do momentu podpisania nowej ustawy przez prezydenta RP, dlatego że nasze studia podyplomowe są dokładną odpowiedzią na stawiane w ustawie wymagania – podkreśla dr Sitkowski. – Tak jak mówi ustawa, nasz absolwent zarówno będzie miał zapewnioną odpowiednią ilość godzin teorii (160 przyp. red.), jak i praktyki – po to, by po ich skończeniu mógł zostać opiekunem dziecięcym lub sam, bez dodatkowych szkoleń, prowadzić klub dla dzieci.

Nikt ich dokładnie nie policzył

Ile osób na tym skorzysta? Wiadomo, że wstępne rozeznanie wskazuje na liczną grupę, dla której ta ustawa może

być ważna. 400 kobiet bezrobotnych, ok. 600 mam, których dzieci urodziły się w ciągu 2 lat – to ciągle nieobliczony do końca potencjał.

– Staramy się zwiększyć możliwości kobiet, które albo nie pracują od dłuższego czasu, albo które zajmując się dzieckiem, nie widzą dla siebie możliwości na rynku pracy – podkreśla doradca zawodowy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Łowiczu, Izabela Haczykowska-Wilk.

Dodaje, że w ostatnich miesiącach PUP robił rozeznanie wśród kobiet w wieku powyżej 45. roku życia. Znalazły się w nim zarówno osoby, które zostały zwolnione w swoich dotychczasowych miejscach pracy, te, które po urodzeniu dziecka pracy nie podjęły – co może już trwać od kilkunastu lat, jak i te, które nie zdążyły zatrudnić się przed urodzeniem dziecka i teraz bez doświadczenia i potrzebnych kwalifikacji są nieatrakcyjne dla rynku pracy.

str. 12

REKLAMA

BIZNES POŻYCZKA
DLA OSÓB PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ
HIT !!! karta podatkowa na oświadczenie
Łowicz, Nowy Rynek 29 510-156-709
Łowicz, Browarna 8 46/ 837-87-17

BIURO NIERUCHOMOŚCI „POSESJA”
Łowicz, Al. Sienkiewicza 12 696-398-832, 46/837-34-22
KREDYTY
gotówkowe
konsolidacyjne
hipoteczne
10 banków w jednym miejscu

Językowo Szkoła Języków Obcych
ANGIELSKI
Zajęcia indywidualne i grupowe
korepetycje kursy ogólne
konwersacje kursy egzaminacyjne
przyspieszony kurs dla planujących wyjechać za granicę
żadnych ograniczeń wiekowych
535-426-113
biuro@jezykowo.edu.pl
www.jezykowo.edu.pl

KWASOODPORNE wkłady do kominów TERAZ TANIEJ!
PRODUKCJA • MONTAŻ
Piaski 5 koło Nieborowa
tel. 46/838-56-76
kom. 605-286-268, 603-417-180

WEŹ POŻYCZKĘ Z DROBNĄ RATĄ!

22 ZŁOTE

ZA KAŻDY 1000 ZŁ

- rata tylko 22 zł miesięcznie za każdy 1000 zł pożyczki
- wypłata środków nawet w 1 dzień
- do 150 tys. zł bez zabezpieczeń

Łowicz, ul. Podrzeczna 28a
46 837 83 22

ALIOR BANK
Partner

RRSO dla pożyczki w wysokości 8000 zł spłacanej w 12 równych ratach oraz dla pożyczki w wysokości 1000 zł spłacanej w 96 równych ratach miesięcznych z uwzględnieniem kosztów ubezpieczenia na życie wynosi odpowiednio 23,55% i 23,43%. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty pożyczki oraz daty płatności pierwszej raty. Warunki oferty – wg stanu na 21.06.2011 r. Oferta obowiązuje dla umów podpisanych do 31.07.2011 r.

Punkt zapalny



**Remont katedry
zbliża się do końca.
Pieniądzy raczej wystarczy str. 17**

Gmina Łowicz | Podwykonawca boiska w Jamnie procesuje się z gminą

Spór o to, komu zapłacić pół miliona

W ubiegłym roku rozpoczęła się budowa boiska sportowego w Jamnie. Na głównego wykonawcę wybrano wówczas firmę GKL z Nowego Miasta Lubawskiego, ta zaś wybrała sobie jako podwykonawcę firmę Danetpil z Lubiankowa pod Głownem. Jednakże GKL nie poinformował o tym urzędu gminy, potem zniknął z budowy, przez co Danetpil, choć swoje zrobił, nie otrzymał wynagrodzenia. Czy słusznie gmina nie zapłaciła?

**ANETA
MARAT**

aneta.marat@lowiczanie.info

Rok temu gmina Łowicz ogłosiła przetarg na wykonanie boiska sportowego w Jamnie. Wygrała go firma Grzegorza Kopiczyńskiego GKL z Nowego Miasta Lubawskiego. Złożyła ona najniższą ofertę, jednakże tak niską (1 milion 115 tys. zł, przy innych ofertach rzędu 1 milion 323 tys. zł, 1 milion 424 tys. zł i kilka ofert ponad 1 milion 600 tys. zł), że już wtedy wzbudziło to obawy wójta. W rozmowie z nami w lutym 2010 wójt Andrzej Barylski mówił, że cena oferowana przez GKL jest bardzo niska i dlatego dzwonił do innych gmin, by zacerpnąć opinii na temat oferenta. Usłyszał wówczas jednak, że gminy były zadowolone z prac wykonanych przez GKL. Dodajmy, że jedynym kryterium przy wybieraniu wykonawcy była właśnie cena.

Czy gmina wiedziała kto pracuje

Kopiczyński po wygranym przetargu wybrał na swojego podwykonawcę przedsiębiorstwo Danetpil Grzegorza Zielińskiego z Lubiankowa pod Głownem. 16 kwietnia 2010 roku szefowie obu firm zawarli między sobą umowę podwykonawczą, z której wynika, że GKL miał wykonać całą elektrykę i nawierzchnię sztuczną, Danetpil natomiast roboty ziemne, brukarskie, ogrodzenie oraz budynek w Jamnie, za co miał zarobić ponad 620 tys. zł. Problem polega na tym, że Grzegorz Kopiczyński, zarządzający firmą GKL nie zgłosił do Urzędu Gminy oficjalnie, że ma podwykonawcę. Sam Zieliński, w momencie rozpoczęcia prac także nie poinformował o tym urzędu. Firma pracowała i wykonywała swoje roboty zgodnie z ustalonym planem, jednakże formalnie bez wiedzy wójta.

Reprezentujący obecnie w sądzie państwa Zielińskich adwokat Marek Czapnik twierdzi, że gmina wiedziała, że Danetpil pracował na budowie, gdyż co pewien czas na placu pojawiały się osoby z urzędu, które kontrolowały prace. – Czyżby nikt nie widział, że na placu pracują ludzie z innej

firmy, w ubraniach Danetpil? – mówi. Jest przekonany, że wójt i inne osoby wiedziały, że firma ma podwykonawcę. A jak mówi, w myśl prawa budowlanego, jeżeli inwestor dowiaduje się w sposób inny niż oficjalny, że na budowie pracuje podwykonawca i nie zrywa umowy z wykonawcą, to znaczy, że akceptuje ten układ i że wykonawca odpowiada solidarnie z podwykonawcą.

Urząd część zapłacił

W sierpniu 2010 roku urząd gminy wypłacił część wynagrodzenia dla GKL za wykonane prace, jednak Danetpil nic z tego wówczas nie otrzymał. Dopiero po pewnym czasie GKL zapłacił 50 tys. zł podwykonawcy. Później natomiast Zieliński wystąpił z wnioskiem do sądu o ściągnięcie zaległości od Kopiczyńskiego. – Udało nam się ściągnąć już część należności – mówi Czapnik. – Mamy 115 tys. zł, a jeszcze zostało ponad 190 tys. zł – dodaje Zieliński. Są to zaległości za pierwsze trzy etapy prac, gdy później faktury wystawiane były na gminę. – Wójt powiedział mi, że mam kontynuować prace, a gmina mi zapłaci, więc wystawiałem faktury na urząd – mówi podwykonawca.

23 sierpnia, po nie otrzymaniu zapłaty za wykonane prace, Grzegorz Zieliński wysłał pismo do wójta z informacją, że jest podwykonawcą i że nie otrzymał pieniędzy za realizowane roboty, ale mimo to kontynuuje rozpoczęte prace, ponieważ chce skończyć to, co zaczął. W tym momencie GKL wycofywał się już z prac. Firma ta nie odpowiadała na tele-

“

29 marca podpisano protokół odbioru wszystkich robót wykonanych przez moją firmę, łącznie z dodatkowymi. Na protokole obok mojej pieczętki widnieje pieczęć wójta, inspektorów. Nie było żadnych zastrzeżeń.



Władysław Skwarna (z prawej), sołtys wsi Jamno potwierdza, że to firma Grzegorza Zielińskiego (z lewej) wykonała prawie wszystkie prace na obiekcie w Jamnie. - Ekipa pana Grzegorza pracowała codziennie, wszystko wykonane zostało na czas i tak jak powinno być zrobione - mówi Skwarna.

fony i powiadomienia zarówno ze strony podwykonawcy, jak i ze strony Urzędu Gminy Łowicz. Okazało się, że ma problemy finansowe. Dodajmy, że parę miesięcy później gmina zerwała umowę z GKL, ponieważ – jak mówi wójt Barylski, 4 miesiące po wyznaczonym terminie realizacji prace nie były jeszcze zakończone. Ogłoszono wtedy kolejny przetarg na wykonawcę, który dokończy prace po GKL. Wygrała go firma Polcourt z Warszawy.

Cesja nie pomogła

– Kiedy wójt zorientował się, że GKL nie dokończy prac, doradził nam, żebyśmy zrobili cesję – opowiada Zieliński. Była to bowiem dla Zielińskiego jedyna szansa na otrzymanie wynagrodzenia za prace, które on miał wykonać, a które zlecił podwykonawcy. Cesja jest umową przez którą wierzyciel przenosi swoją wierzycielność na inną osobę. Do cesji rzeczywiście doszło. Umowę cesji między GKL a Danetpilem, przewidującą przekazanie należności za wykonane prace w wysokości około 374 tys. zł na konto firmy Danetpil za wykonane prace podpisał 18 stycznia.

Tyle, że jak się później okazało, w umowie zawartej przez gminę z wykonawcą była klauzula, która zawarcia cesji zabraniała. W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się już jedna rozprawa o unieważnienie owej cesji, którą założyła gmina Łowicz. Nie ma jeszcze jednak ostatecznego wyroku. – Nawet jeśli cesja zostanie unieważnio-

“

Wójt gminy Łowicz Andrzej Barylski nie kwestionuje faktu, że Danetpil wykonywał jakieś roboty na terenie boiska. Problem tkwi w tym, że nie ma na to żadnego pisemnego potwierdzenia.

na, to nic nie zmienia faktu, że gmina nadal jest winna Zielińskiemu pieniądze – uważa adwokat Czapnik.

Był odbiór, były pieczęć

Ponadto, szef Danetpilu twierdzi, że specjalnie na życzenie wójta miał wykonać na obiekcie dodatkowe prace, nie objęte umową z GKL, wśród nich m.in. ułożenie kostki brukowej na 40 m², ułożenie kostki pod wiatą dla zawodników, obrzeża i podwyższenie ogrodzenia. Łączny koszt tych prac to ponad 28 tys. zł brutto. – Prace te wynikały z błędów w zamówieniu. Nie można przecież na boisku do tenisa zamontować siatki o wysokości 3 m, musi być ona wyższa, dlatego pan wójt po rozmowach z inspektorami poprosił mnie o wykonanie tych dodatkowych prac – wyjaśnia podwykonawca.

Grzegorz Zieliński czuje się tym bardziej oszukany, wykonał bowiem wszystkie te prace, a nie zapłacono mu za nie. – 29 marca podpisano protokół odbioru wszystkich robót wykonanych przez moją firmę, łącznie z dodatkowymi. Na protokole obok mojej pieczętki widnieje pieczęć wójta, inspektorów. Nie było żadnych zastrzeżeń – mówi. Pieniądzy jednak za to nie dostał: ani dodatkowych 28 tys. zł, ani kwoty głównej, którą (po odjęciu tego, co do tej pory zapłaciło mu GKL) wycenia obecnie na prawie 440 tys. zł. Dodaje, że do tej pory w wielu miejscach pracował jako podwykonawca i nigdzie nie było takiego problemu jak w Łowiczu. – Chcę tylko, by gmina uregulowała należności – mówi.

18 lipca w Sądzie Rejonowym w Łowiczu odbyło się pierwsze posiedzenie w sprawie o zapłatę, którą gminie Łowicz założył Zieliński. Jak to w sprawach cywilnych bywa, sąd zapytał, czy strony widzą możliwość ugody. Jak mówi adwokat Zielińskich, wójt nie był zainteresowany ugodą. – Liczyliśmy na to, że uda nam się dogadać, tymczasem wójt stwierdził, jakoby nie wiedział o tym, że my pracujemy na budowie i nam nie zapłaci – mówi Zieliński. Kolejne posiedzenie zostało zaplanowane na koniec sierpnia.

Wójt: niech sąd rozstrzygnie

Wójt gminy Łowicz Andrzej Barylski nie kwestionuje faktu, że Danetpil wykonywał ja-

kieś roboty na terenie boiska. Problem tkwi w tym, że nie ma na to żadnego pisemnego potwierdzenia. – Podwykonawca nie został zgłoszony przez wykonawcę – mówi. Innymi słowy podwykonawca żąda zapłaty, ale tak naprawdę to nie ma do tego podstawy. – Na tej zasadzie każdy, kto wykona jakąś pracę na rzecz gminy, może żądać zapłaty – mówi wójt. Jego zdaniem Zieliński popełnił błąd na samym początku, że nie przyszedł do gminy i nie zgłosił się jako podwykonawca, ani nie przerwał robót w sierpniu, kiedy już wiadomo było, że są problemy z GKL, ponieważ ta firma mu nie zapłaciła.

Ponadto wójt zaznacza, że pieniądze przeznaczone na zapłatę za inwestycje w kwocie 333 tys. zł, a więc takiej jaka zdaniem gminy powinna zostać wypłacona, zostały wpłacone na depozyt sądowy. To sąd bowiem rozstrzygnie, komu należy oddać pieniądze. – Złodziejem nie jestem, więc chcę, by wszystko rozstrzygnięto się prawnie – dodaje kończąc rozmowę.

Przypomnijmy, że koszt inwestycji w Jamnie ma zostać pokryty prawie w połowie z pieniędzy Unii Europejskiej, bowiem gmina uzyskała na ten cel dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości pół miliona zł. Chcąc, by wszystko odbyło się zgodnie z prawem wójt zdecydował, że woli, by to sąd rozstrzygnął komu należy i czy w ogóle należy zapłacić. ■

Kompina | Nowy most kosztowałby 13 mln zł.

Czy monitoring na moście uchroni przed ciężarówkami

Powiatowy Zarząd Dróg i Transportu jest bliski podjęcia kroków w celu objęcia monitoringiem wizyjnym drewnianego mostu nad Bzurą w Kompinie, w celu uchronienia przed dewastacją. Mostem tym, mimo zakazu, bardzo często jeżdżą nadal kierowcy samochodów ciężarowych.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowiczanie.info

– Żeby to była powolna i ostrożna jazda! – ale widziałem dwa tygodnie temu wywrotkę, która przejechała przez most, dosłownie pędząc. Wszystko skrzypiało, dechy pod kołami walały jak opętane – opowiada nam jeden z mieszkańców Kompiny, spotkany na moście. Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg i Transportu Anna Gajek-Sarwa, powiedziała nam, że o takich praktykach także jest informowana, jednak dopóki nikt nie zostanie złapany na gorącym uczynku, nie może nic zrobić, by ten proceder ukrócić. – Ostatnio widziano jadące po moście gruszki przewożące beton – powiedziała nam Gajek-Sarwa.

Próbowano ograniczyć ruch samochodów ciężarowych, ustawiając przed mostem z każdej strony znaki ostrzegawcze, zakazujące wjazdu na

most ciężarówkom, nie ma możliwości, by ich nie zauważyć. Co więcej po wykonanym kilka lat temu remoncie zamontowano zwężenie, mocując do nawierzchni drewniane belki. Miało to być zwężenie do 2,5 metra, ale nie pozwoliły na to przepisy o ruchu drogowym, jest teraz 3,5 m.

Obecnie pojawił się nowy pomysł – należy przy moście ustawić kamery, które zarejestrują ciężarówki łamiące zakaz, by można było ukarać ich kierowców. – Wystarczy nam numer rejestracyjny a nawet nazwa firmy na boku samochodu – powiedziała dyrektorka. Zarząd zaczął przygotowywać się także do kolejnych zmian mających na celu wykonanie większego zwężenia pasa jezdni na moście i chce to wprowadzić jeszcze w lipcu.

– Monitorujemy most dwa razy w tygodniu, sprawdzamy przede wszystkim deski stanowiące nawierzchnię, ale także konstrukcję nośną. Mieliśmy bowiem już przypadek, że jedna z belek pękła. Same prace



Most w Kompinie jest w coraz gorszym stanie technicznym, winę za to ponoszą samochody ciężarowe, które przejeżdżając po nim, skracają sobie drogę.

obejmujące wymianę elementów zniszczonego poszycia są coraz częstsze, nawet co 2 tygodnie. Gajek-Sarwa powiedziała nam, że całkowity koszt budo-

wy w Kompinie nowego mostu w miejscu starego wyniósłby 13 mln zł. Dla porównania całkowity roczny budżet inwestycyjny na drogi powiatowe to

11 mln zł, z czego 40% pochodzi z zewnątrz. To obecnie inwestycja przyszłości. Zarząd stara się utrzymać funkcjonowanie drewnianego mostu jak naj-

dłużej. Dlatego jeszcze w okresie wakacji zakupione zostaną materiały za 22 tys. złotych, by dokonać wymiany poszycia mostu. **tb**

REKLAMA

24,99 zł

brutto za 1m²

Idealny zamiennik eternitu

PROMOCJA
"KOLOR LATA -10%***"

System dachowy EuroFala ... bo dach musi być ładny, lekki i trwały!

* Tylko od 08 lipca do 31 sierpnia 2011 roku nowy wyjątkowy kolor czerwono-brązowy płyt Systemu dachowego EuroFala w wyjątkowej promocyjnej cenie.

System dachowy EuroFala, dzięki swym naturalnym cechom, takim jak: trwałość, wytrzymałość, odporność na rdzewienie i agresywne środowisko, estetycznemu wyglądowi oraz mniejszej wadze a poprzez to mniejszym wymaganiom dotyczącym konstrukcji nośnej jest bardzo atrakcyjnym rozwiązaniem dla każdego dachu. System dachowy EuroFala jest również idealnym zamiennikiem płyt eternitowych, który zmniejsza do niezbędnego minimum potrzebę remontu lub przebudowy konstrukcji dachowej a tym samym pozwala zaoszczędzić czas i pieniądze związane z wymianą starego pokrycia dachowego.

Zadzwoń do naszego przedstawiciela:

692 496 433



Cembrit

Aktualności

SPOZA KADRU
KRZYSZTOF MIKLAS



Życie takie zna przypadki...

Śpiewał o PRL-owskich milicjantach – przebiegających w swoim wielkim przeboju „Chłopcy - radarowcy” trzydzieści lat temu Andrzej Rosiewicz. Śmiem wątpić, czy białoruski kierowca, którego łowicki sąd nakazał kilka dni temu aresztować, znał piosenkę Rosiewicza, ale – co ustaliła policja łódzka w współpracy z łowicką – jest faktem, że Białorusin do spółki z bliżej nie ujawnionymi przez organa ścigania kompanami napowiadał bajkę o tym, jak został napadnięty przez oprychów przebranych za policjantów. Rzekomy napad miał miejsce w okolicy Domaniewic, a Białorusin, żeby o nim zameldować, udał się aż do Ostrowi Mazowieckiej, a więc kilkadziesiąt kilometrów za Warszawę (przy okazji informując zainteresowanych, że Ostrow Mazowiecka w odróżnieniu od Ostrowi Wielkopolskiej jest rodzaju żeńskiego; trochę może to dziwne, ale takie są niestety zawołania języka polskiego). Dla policyjnych śledczych rzecz stała się zapewne z punktu podejrzana, bo napady na tiry na polskich drogach już zdaje się należą do przeszłości. Swoją drogą ciekawe, jak współnicy białoruskiego szofera zamierzali upłynnić kilkadziesiąt sztuk telewizorów, bo zdaje mi się, że trudno teraz znaleźć chętnych, którzy zaryzykowałyby zakup nowego telewizora w sposób pokątny. Paserzy to jednak

osobnicy wielce pomysłowi, więc jakąś receptę na zbyt pewnie już mieli. Może w trakcie przysięgi procesu czegoś na ten temat się dowiemy.

W tym samym dniu, w którym operatywny i lebski spryciul z Białorusi trafił za kratki, czyli dwudziestego drugiego lipca, swoje święto miała policja w Strykowie, o czym dowiedziałem się ze stron internetowych „Nowego Łowiczana”. Młodym ludziom, nawet tym wykształconym, z licencjatami, owa data może się już z niczym nie kojarzy, bo w dzieciństwie mamusia kupowała im czekolady i inne słodycze, na których – jak przed wojną – było napisane „E. Wedel”, a nie jak za komuny „Zakłady im. 22 Lipca, d. E. Wedel”. Śpieszę więc z wyjaśnieniem, że dwudziestego drugiego lipca Polska Rzeczpospolita Ludowa obchodziła swoje święto państwowe, które miało upamiętniać tak zwany Manifest PKWN nazywany także Manifestem Lipcowym. Napisany był on w Moskwie i zatwierdzony przez samego Stalina, a ogłoszony jako twórczość rzekomo czysto polska, po przejściu przez Bug wojsk sowieckich, w Chełmie, 22 lipca 1944 roku, którą to datę uznano za narodziny PRL-u.

Dlatego zdziwiłem się nieco, że strykowska policja chce mieć święto właśnie dwudziestego drugiego lipca, skoro w całej polskiej policji przypada ono dwa dni

później, w rocznicę ustanowienia w 1919 roku Policji Państwowej. Mam jednakowoż nadzieję, że moje podejrzenia o nostalgię za PRL-em są całkowicie niesłuszne, a powód był bardziej banalny. Po prostu dwudziestego czwartego wypadła niedziela, kiedy policjanci „po kościele” chcą dzień wolny spędzić z rodziną, podobnie jak sobotę, która jak wiadomo poprzedza niedzielę, więc piątek był najlepszy na świętowanie. Naród coraz częściej balanguje w piątki właśnie, nie zważając na tradycję i religijne zalecenia, bo w sobotę można poprawić, a w niedzielę wyleczyć kaca. Niektórym to leczenie przedłuża się na kolejny dzień, o którym mawia się jeszcze czasem, że to „szwowski poniedziałek”. Określenie zrobiło się jednak mocno nieaktualne, bo po pierwsze fach szewski jest na wymarciu, nie mówiąc o tym, że wszyscy szewcy, których znałem i znam, w poniedziałki od samego rana zawsze dzielnie pracowali. W przeciwieństwie do murarzy i innych fachowców z branży budowlanej, o czym mogę zaświadczyć osobiście, bo w ostatnim czasie miałem z tym światkiem niestety do czynienia. Podobnie, jak całkowicie nieaktualne i obraźliwe dla branży szewskiej, jest powiedzenie „klnie, jak szewc”, w którym szewców w sposób zdecydowanie bezdyskusyjny zastąpili właśnie murarze i inni budowlańcy. ■

Łowicz | Opieka nad dziećmi do lat 3

Szansa pracy dla bezrobotnych mam

dokończenie ze str. 9

– Oprócz przeprowadzenia wśród nich ankiety, która jest dla nas ważną informacją o tym, co obecnie by chciały robić, staraliśmy się pokazać, że mogą zacząć działać, że również dla nich są możliwości pracy – mówi Izabela Haczykowska-Wilk. I choć bezpłatne szkolenia, jakie PUP oferował bądź będzie w najbliższym czasie realizował, dotyczą takich umiejętności jak obsługa komputera, bukieciarstwo, pracownik ochrony, to jego pracownicy nie wykluczają, że w przyszłości może pojawić się również inny zakres szkoleń.

– W tym zakresie umożliwiliśmy już, zresztą, powstanie nowych miejsc pracy w przedszkolach – podkreśla z kolei dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Łowiczu Małgorzata Szpieg-Górzyńska. – Przeważnie na stanowisku pomocy kuchennej.

Wychowanie od małego

Od momentu kończenia prac nad ustawą na jesieni 2010 r. do chwili jej uchwalenia wiosną 2011 r. rozgorzała publiczna dyskusja o tym, czy posyłanie dziecka w tak młodym wieku do żłobków i pokrewnych instytucji, jak np. kluby dziecięce, jest dobre. Przeciwnicy ustawy

alarmowali, że dziecko do lat 3 rozwija się najbardziej i jest to czas, który powinno ono spędzić z mamą.

– Żłobek jest placówką dla dzieci, która się zmienia, dostosowując swoje funkcjonowanie zarówno do potrzeb maluchów, jak i oczekiwań ro-



Nic nie zastąpi opieki mam, ale skoro jej w ciągu kilku godzin nie ma, staramy się opiekować dziećmi jak najlepiej.

dziców – podkreśla kierownik miejskiego żłobka w Łowiczu Elżbieta Paks. – Zajęcia ruchowe, plastyczne, wyjazdy, spędzanie czasu na wolnym powietrzu i wiele innych atrakcji, to nasza oferta w ciągu całego roku. To prawda, że do naszej placówki chodzą dzieci większe, które mają już skończone 1,5 roku, ale opieka, jaką im zapewniamy, na pewno jest na wysokim poziomie. Owszem nic nie zastąpi opieki mam, ale skoro jej w ciągu tych kilku godzin nie ma, staramy się w tym

czasie opiekować dziećmi jak najlepiej.

– Sama chodziłam do żłobka – mówi Renata Kucharska, która jest mamą 14-letniej Marty, 12-letniego Stasia i 5-letniego Henia. – Dwoje starszych dzieci posłałam do przedszkola, bo wcześniej opiekowała się nimi babcia. Natomiast Henia posłałam do żłobka i nie żałuję. Jestem bardzo zadowolona z tego, jak się rozwijał w grupie. Poza tym nie było problemu z późniejszym postaniem go do przedszkola. Nie płakał jak inne dzieci, bo już wiedział, że nie ma po co rozpaczać.

Czekanie na rozwój wydarzeń

Na razie nikt nie jest w stanie powiedzieć, na ile nowa ustawa rzeczywiście zrealizuje zakładane w niej nadzieje. Ile kobiet podejmie pracę opiekuna dziennego, ile powstanie klubów dziecięcych, wreszcie czy np. przy łowickich zakładach pracy z czasem powstaną również placówki dla małych dzieci. – Wydaje mi się, że ustawa ta to przede wszystkim rozwiązanie problemów występujących w dużych miastach – mówi naczelnik Małgorzata Nowak. Przyznaje jednak, że na razie nie było konieczności dokładnego rozpoznania tej materii, czas więc wszystko pokaże. ■

REKLAMA

GRZEGORY
ZDUNY 107B k/Łowicza tel. (046) 839-11-75, 838-81-00
Polskie Składy Budowlane

- Ytong, Silka
- cegły: Klinkierowa, ceramiczna MAX
- beton komórkowy: biały, szary
- cement - wapno
- styropian, wełny, folie, papy termozgrzewalne
- pokrycia dachowe: pełny asortyment
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- masy wyrównujące, farby, kleje, gipsy, gładzie, tynki
- Atlas, Baumit, Izolbet
- rynny
- elektonarzędzia
- bramy, ogrodzenia, drzwi - firmy Horman i Wiśniowski

Transport i rozładunek HDS
Możliwość zakupu na raty

Wyroby własnej produkcji:

- zbiorniki na gnojowicę
- szamba przydomowe
- stropy TERIVA do 7,80 mb.
- pustaki ALFA
- bloczki betonowe
- krawężniki i obrzeża
- płyty drogowe YOMB
- ogrodzenia betonowe
- kostka brukowa

OPONY OSOBOWE
CIĘŻAROWE
DOSTAWCZE

▪ sprzedaż ▪ serwis

WYPRZEDAŻ OPON LETNICH
PROMOCJA
FELG ALUMINIOWYCH
Firmy Alcar!

prostowanie FELG aluminiowych
pompowanie kół azotem

RAFNET Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel./fax (46) 830-30-39

99-400 Łowicz
ul. Kaliska 5
stolmebl@op.pl
tel./fax:
(46) 837 84 56
tel. kom.:
602 471 279

Stolmebl

- projektowanie i doradztwo w wyborze mebli
- fachowy dobór materiałów
- trwałe solidny wyrób mebli,
- transport i montaż u klienta
- **ATRAKCYJNE CENY sprzętu AGD**
- możliwość sprzedaży ratalnej
- usługi cięcia i oklejania

www.stolmebl.com

AGRO-BUD s.c.
OFERUJE W SPRZEDAŻY:

- materiały budowlane ▪ PIASEK ▪ nawozy
- opał ▪ pasze ▪ usługi transportowe

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

LETNIE CENY WĘGLA!!!
"RODAR"

SPRZEDAŻ WĘGLA I NAWOZÓW SZTUCZNYCH

BIELAWY UL. WARSZAWSKA 1
czynne: pn-pt 7⁰⁰-15⁰⁰, sob 7⁰⁰-13⁰⁰

TEL. 602 630 920

Transport gratis !!!

*Oferta ważna do 31.07.2011 r. lub do wyczerpania zapasów

Ogrodzenia

- betonowe ▪ bramy
- stalowe ▪ balustrady
- siatka ▪ słupki
- podmurówki ▪ napędy do bram

TRANSPORT / MONTAŻ / HANDEL / SERWIS

Kolonia Łyszkowice 16
tel. 46/838-88-71, 501-670-100
www.betomet.pl

Oświadczenia majątkowe za rok 2010 | Miasto Łowicz

Ile i na czym zarobili radni i burmistrzowie w 2010 roku

W dzisiejszym numerze NŁ publikujemy oświadczenia majątkowe burmistrzów i radnych z Łowicza.

■ **Burmistrz Krzysztof Jan Kaliński** miał zgromadzone 165 tys. zł (w ubiegłym roku 130 tys. zł), które stanowiły małżeńską wspólność majątkową. Ma dom o pow. 129 m², wartości 180 tys. zł (majątek odrębny) oraz mieszkanie o pow. 30 m², wartości 150 tys. zł (wspólność majątkowa z żoną) i działkę budowlaną o pow. 527 m², wartości 30 tys. zł (majątek odrębny). Z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Miejskim zarobił 171.715,02 zł (poprzednio 143.320,96 zł). Dochód żony burmistrza z tytułu zatrudnienia to 50.749,53 zł + świadczenia z ZFSS – 1.877,84 zł + 278,40 zł z tytułu umowy o dzieło.

■ **Bogusław Bończak, wiceburmistrz**, miał na koncie 52 tys. zł (w ubiegłorocznym oświadczeniu wykazał 95 tys. zł) we współwłasności majątkowej. Ma dom o pow. 213 m², wartości 240 tys. zł we współwłasności z żoną i matką. Ponadto działkę o pow. 472 m², wartości 40 tys. zł (współwłasność z żoną i matką) oraz drugą działkę o pow. 352 m², wartości 30 tys. zł (współwłasność z żoną). Z tytułu umowy o pracę w Urzędzie Miejskim uzyskał dochód w wysokości 121.230,77 zł (ubiegłoroczne zeznanie 115.870,62 zł). Dochód małżonki z tytułu umowy o pracę to 25.763,91 zł, a z tytułu zasiłku dla bezrobotnych – 594,20 zł. Ponadto posiadał samochód Toyota Rav 4 z 2006 roku wartości 56 tys. zł.

Radni miejscy

■ **Jolanta Głowacka** – jest kierownikiem biura zarządu rejonowego PCK w Łowiczu. W ubiegłym roku zaoszczędziła 2,8 tys. zł (rok wcześniej 2 tys. zł). Posiada mieszkanie o powierzchni 48,19 m² o wartości 150 tys. zł. Z tytułu zatrudnienia uzyskała dochód w wysokości 30.659,20 zł, z tytułu diet radnego natomiast 18.438 zł. W składnikach mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł wpisała samochód osobowy Fiat Panda 1.2 z 2005 roku wartości 15 tys. zł. Zobowiązania pieniężne: kredyt na samochód w Fiat Bank Polska w wysokości 34.800 zł, pozostało do spłaty 7.816,68 zł, oraz kredyty na remont mieszkania zaciągnięty w banku PKO BP na kwotę 16 tys. zł, pozostało do spłaty 14.500 zł.

■ **Piotr Michał Gołaszewski** – fizykoterapeuta w Zakładzie Rehabilitacji ZOZ Łowicz oraz w stowarzyszeniu „Nadzieja”. Miał zgromadzone ok. 38 tys. zł w małżeńskiej wspólności majątkowej (w ubiegłym roku 10 tys. zł). Ma (własność

odrębna) mieszkanie spółdzielcze własnościowe o pow. 60,54 m², wartości 170.100 zł. Inne nieruchomości: działka na terenie Pracowniczych Ogrodów Działkowych „Dąbrówka” w Łowiczu o pow. 312 m² i wartości 10 tys. zł. Ponadto ma działkę budowlaną przy ul. Tkaczew o pow. 283 m² wartości 42.466,98 zł.

Z tytułu pracy w ZOZ w Łowiczu osiągnął dochód w wysokości 24.932,61 zł, diety radnego: 17.121 zł, Stowarzyszenie „Nadzieja” – 49.843,20 zł (umowa zlecenie).

Dochód żony: 41.902,14 zł. Posiada samochód marki Renault Scenic II z 2003 roku wartości ok. 23 tys. zł (współwłasność małżeńska)

Ma zaciągnięty kredyt hipoteczny pod zakup działki budowlanej przy ul. Tkaczew w wysokości 100 tys. zł w Kredyt Banku w Skierniewicach, do spłaty pozostało mu na dzień 31.12.2010 roku ok. 87 tys. zł. Miesięczna rata wynosi ok. 1 tys. zł.

■ **Jacek Piotr Haczykowski** prowadzi działalność gospodarczą – Stacje Paliw Haczykowsky s.c. oraz Zajazd Rozdroże s.c. (współwłaściciel). Miał zgromadzone 39 tys. zł (poprzednie oświadczenie 95 tys. zł) – współwłasność małżeńska. Ma dom o powierzchni 300 m² i wartości 600 tys. zł oraz działkę 1.149 m² wartości 200 tys. zł. Inne nieruchomości: 10.339 m² współwłasność małżeńska zabudowana bud. gospodarczym o pow. 400 m² (wartość 600 tys. zł), 2.125 m² współwłasność z bratem Krzysztofem Haczykowskim (wartość 150 tys. zł), 1.019 m² współwłasność z bratem i ojcem Stefanem (30 tys. zł), 2.126 m² współwłasność z bratem i ojcem (40 tys. zł), 2.941 m² współwłasność z bratem i ojcem (60 tys. zł), 20.300 m² współwłasność z bratem i ojcem (80 tys. zł), działka o pow. 2.250 m² wartości 20 tys. zł współwłasność z bratem i siostrą Beatą.

Z tytułu prowadzonej działalności (osobiście najem nieruchomości i parking, wspólnie z innymi osobami: stacje paliw i zajazd Rozdroże) osiągnął w roku ubiegłym przychód w wysokości 6.248.486,38 zł, dochód: 337.593,93 zł. Inne: 14.157,75 zł z tytułu diety radnego. Dochód żony: 26.000 zł. Z tytułu zasiłku chorobowego: 7.889,95 zł. Posiada samochód marki Citroen C3 z 2005 roku wartości 20 tys. zł.

■ **Jan Kośmider** – emeryt – nie miał zgromadzonych pieniędzy. Posiadał gospodarstwo rol-

ne o pow. 3,45 ha i wartości 35 tys. zł (odrębna własność, do-raznie w dzierżawie). Z tytułu emerytury osiągnął dochód w wysokości 13.967,76 zł, emerytura żony: 11.664,16 zł, dieta radnego: 1.185,30 zł.

■ **Grzegorz Jan Michalak** – prezes zarządu Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Drogowych w Łowiczu sp. z o.o. Miał zgromadzone 1.911,72 zł. Posiadał we współności małżeńskiej dom o powierzchni 170 m² i wartości 318 tys. zł oraz mieszkanie 38,40 m² wartości 119 tys. zł. Ponadto miał 180 udziałów w PRID. Z tytułu pełnienia funkcji prezesa zarządu osiągnął dochód w wysokości 106.024,09 zł, diety radnego Sejmiku Województwa Łódzkiego: 26.722,70 zł, dieta radnego Rady Miejskiej w Łowiczu: 1.185,30 zł, dochód małżonki: 30.415 zł. Wśród zobowiązań pieniężnych: kredyt hipoteczny na zakup mieszkania: 93.822,41 zł oraz pożyczka gotówkowa: 5.026,84 zł.

■ **Władysław Michalak** – kierownik działu oczyszczania ścieków w Zakładzie Usług Komunalnych w Łowiczu. Miał zgromadzone 3.680,15 zł w małżeńskiej wspólności majątkowej. Posiadał dom o powierzchni 110 m² i wartości 300 tys. zł z działką 0,0427 ha (własność 1/2 teściowej, 1/2 żony). Z tytułu pracy osiągnął dochód w wysokości 62.972,12 zł, dietę radnego: 1.580,40 zł, z tytułu pracy małżonki: 41.881,38 zł. Składniki mienia ruchomego: Peugeot 206 z 2002 roku o wartości 12 tys. zł (właściciel), Suzuki Swift z 2006 roku o wartości 26 tys. zł (współwłasność), Suzuki Swift z 2005 roku o wartości 20 tys. zł (własność), Toyota Yaris z 2001 roku o wartości 14 tys. zł (współwłasność).

■ **Łukasz Muszakowski** – miał ok. 10 tys. zł stanowiące odrębna własność (intercyza), dom o pow. 480 m² i wartości 1,1 mln zł we współwłasności z ojcem, garaż na os. Bratkowo o wartości ok. 20 tys. zł, również we współwłasności z ojcem. Prowadzi osobiście działalność gospodarczą Farbis Łukasz Muszakowski, wspólnie z innymi osobami prowadzi spółkę cywilną Budomix Henryk Muszakowski, Łukasz Muszakowski, z czego osiągnął przychód w wysokości 796.255,40, dochód 43.668,20 zł, dieta radnego: 888,97 zł. Posiada samochód BMW 745 z 2002 roku wartości ok. 50 tys. zł. Zobowiązania pieniężne: kredyt mieszkaniowy w banku PKO BP: 95.255,82 zł, kredyt

gotówkowy w tym samym banku: 85.389,30 zł.

■ **Leszek Stanisław Plichta** – tokarz – frezer w Agros Nova. Zaoszczędził 7.982 zł (poprzednio 6.253 zł) – współwłasność majątkowa. Posiadał dom o powierzchni 133,81 m² wartości 350 tys. zł (współwłasność małżeńska) usytuowany na działce 400 m². Inne nieruchomości: budynek gospodarczy o pow. 24 m² i wartości 5 tys. zł. W spadku otrzymał działkę o pow. 224 m² i wartości 30 tys. zł (współwłasność małżeńska). Z tytułu zatrudnienia osiągnął dochód w wysokości 30.887,65 zł, diety radnego: 17.516,10 zł. Dochód żony z tytułu pracy w Przedszkolu nr 1 – 46.877,72 zł, praca żony w komisji wyborczej – 270 zł. Ma samochód marki Toyota Yaris z 2001 roku wartości 12 tys. zł. W marcu 2008 roku zaciągnął kredyt w Banku Pekao S.A. na kwotę 50 tys. zł na remont domu. Na koniec 2010 roku pozostało mu do spłaty 8.920 zł.

■ **Grażyna Alina Sobieszek** – dyrektor Szkoły Podstawowej w Popowie. W ubiegłym roku wspólnie z mężem zaoszczędziła 55 tys. zł (poprzednie oświadczenie: 25 tys. zł). Ma dom o pow. 175 m² i wartości 280 tys. zł (współwłasność małżeńska). Inne nieruchomości: działka 1 tys. m² o wartości 80 tys. zł (współwłasność małżeńska). Z tytułu umowy o pracę uzyskała 61.626,17 zł, diety radnej: 14.355,30 zł. Dochód małżonka 83.862,02 zł. Posiadała samochód marki Ford Focus z 2002 roku wartości 12 tys. zł.

■ **Ryszard Andrzej Szmajdziński** – kierownik działu zaopatrzenia i administracji w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu. Miał zgromadzone 30 tys. zł (poprzednie oświadczenie 100 tys. zł) – współwłasność majątkowa. Ma mieszkanie własnościowe o pow. 47,5 m² wartości 140 tys. zł (współwłasność majątkowa). Z tytułu zatrudnienia osiągnął dochód: 57.499,77 złotych, z funduszu socjalnego 420 zł, diety radnego 14.223,60 zł. Dochód żony 64.970,94 zł. Posiada samochód Seat Leon 1.9 tdi z 2000 r. o wartości 14 tys. zł (współwłasność majątkowa).

■ **Marzena Iwona Tkacz** miała zgromadzone 1.984 zł w małżeńskiej wspólności majątkowej. Posiadała mieszkanie o powierzchni 46 m² i wartości około 70 tys. zł (najemca ZGM), gospodarstwo rolne o powierzchni 1,67 ha wartości 30 tys. zł w odrębnej własności oraz działkę o powierzchni 1.025 m² i wartości 12 tys. zł (współwłasność majątkowa). Z tytułu pracy dorywczej osiągnęła dochód w wysokości 3 tys.

zł, tyle samo zarobił z tytułu pracy dorywczej jej mąż. Ponadto za pracę w obwodowej komisji wyborczej otrzymała 270 zł oraz 1.448,70 zł diet z racji pełnienia funkcji radnej miejskiej. Posiadała samochód marki Ford Focus z 2003 roku wartości 20 tys. zł. Nie posiadała zobowiązań pieniężnych powyżej 10 tys. zł.

■ **Michał Trzoska** – zatrudniony w kancelarii adwokackiej w Warszawie i studiujący na V roku prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Miał zgromadzone 2 tys. zł. Posiadał własnościowe mieszkanie spółdzielcze o powierzchni 73 m² wartości 220 tys. zł. Inne nieruchomości: dwa garaże o powierzchniach po 15 m² i wartości po 10 tys. zł, działka rolna 0,36 ha wartości 19 tys. zł oraz nieruchomość zabudowana o pow. 705 m² wartości 89 tys. zł – współwłasność w częściach ułamkowych: 1/5. Osiągnął dochód z tytułu renty rodzinnej z dodatkiem dla sierot zupełnych: 9.787,24 zł, z tytułu umowy zlecenia z klubem Legia Warszawa: 2.640 zł, dieta radnego: 1.186,30 zł.

■ **Robert Wilk** – trener KS „Pelikan” Łowicz, a także trener w Zespole Szkół przy ul. Grunwaldzkiej. Posiadał papiery wartościowe w Funduszu PKO/Credit Suisse Akcji i Zrównoważony oraz funduszu Lokata na łączną kwotę 280 tys. zł (współwłasność majątkowa). Ma mieszkanie o pow. 107,19 m² wartości 180 tys. zł; mieszkanie o pow. 39 m² wartości 48 tys. zł (te dwa jako współwłasność małżeńska) i mieszkanie 32,90 m² wartości 44.140 tys. zł jako własność odrębną. Miał też działkę budowlaną o pow. 1.464 m² z domkiem o pow. 50 m² wartości 80 tys. zł (współwłasność z żoną 1/10 działki). Dochody: z tytułu umowy o pracę: 11.058,74 zł, z tyt. umowy zlecenia: 13.614,48 zł, diety radnego: 13.894,34 zł. Posiada samochód Nissan Almera z 2001 roku wartości 15 tys. zł oraz Citroen Saxo z 1999 roku wartości 10 tys. zł.

■ **Robert Wiesław Wójcik** – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łowiczu. Zaoszczędził 3 tys. zł (tyle samo wykazał rok wcześniej). Ma dom o pow. 110 m² i wartości 160 tys. zł oraz działkę o pow. 500 m², na której stoi dom (właściciel) wartości 25 tys. zł. Dochód z tytułu pracy: 66.944,68 zł (w tym 520 zł z funduszu socjalnego), diety radnego: 17.022,22 zł. Dochód żony: 51.263,32 zł (w tym 448 zł za umowę zlecenie). Posiadał samochód VW Golfa IV z 1999 roku wartości 16 tys. zł (współwłasność małżeńska). Zobowiązania pieniężne: pożyczka w Eurokoncie z limitem

4,5 tys. zł, pożyczka w SKOK im. Stefczyka, z której do spłaty zostało na koniec 2010 roku ok. 15.500 zł, kredyt na zakup pieca CO w wysokości 8.189,47 zł, kredyt w Banku Spółdzielczym w Skierniewicach w wysokości 20 tys. zł, do spłaty pozostało ok. 8,5 tys. zł.

■ **Henryk Kazimierz Zasepa** – jest na emeryturze. Miał zgromadzone 1.728 zł w małżeńskiej wspólności majątkowej (ubiegłoroczne oświadczenie: 2.297 zł). Dom o pow. 110 m² i wartości 326.200 zł – majątek odrębny żony. Ponadto posiada gospodarstwo rolne o pow. 3,22 ha wartości 300 tys. zł z zabudowaniami – majątek odrębny żony, z którego osiągnęła dochód w wysokości 1.300 zł oraz dopłaty w wysokości 2.276,77 zł z ARiMR.

Dochody: z tytułu emerytury – 29.184,34 zł, działalność wykonywana osobiście – 5.942,02 zł, prawa autorskie – 3.255,00 zł, ZFSS – 1.130 zł, dieta radnego – 21.237,32 zł. Żona z tytułu emerytury 22.644,66 zł, działalności wykonywanej osobiście – 9.027,14 zł, ZFSS – 1.026,40 zł. Jest właścicielem samochodu marki Volkswagen Golf A4 1,9 TDI z 2001 roku wartości 20 tys. zł. Kredyt w wysokości 3.987 złotych w Alior Bank, do spłaty pozostało 1.218,25 – kredyt zaciągnięto na zakup sprzętu kuchennego.

■ **Ewa Maria Zbudniewek** – lekarz medycyny – chirurg – emeryt. Pracuje w niepełnym wymiarze godzin w przychodni Academos. Miała zgromadzone 10.255,10 zł (poprzednie oświadczenie: 7.945 zł) oraz 1.253,51 USD, 924,66 euro. Ma mieszkanie o pow. 57,90 m² i wartości 170 tys. zł. Dochody: z tytułu emerytury: 29.219,82 zł, umowy zlecenia: 17.108,37 zł, diety radnej: 17.022,22 zł.

■ **Tadeusz Żaczek** – dyrektor Szkoły Policealnej Samorządu Woj. Łódzkiego w Łowiczu. Posiadał zgromadzone 39.400 zł (poprzednie oświadczenie 13.500 zł) – współwłasność małżeńska. Ma 3 mieszkania o pow. 73 m², 36 m² i 23,33 m² i odpowiednio wartościach: 220 tys. zł, 110 tys. zł, 100 tys. zł. Posiadał gospodarstwo ogólnorolne pow. 3,59 ha i wartości 215.300 zł z budynkiem mieszkalnym murowanym i gospodarczym drewnianym. Z tego tytułu otrzymał płatność bezpośrednią do gruntu w wys. 2.372,06 zł. Z tytułu pracy osiągnął dochód: 70.236,04 zł, działalność wykonywana osobiście: 5.466,10 zł, prawo autorskie: 1.539,00 zł, diety radnego: 15.804,00 zł. Dochód żony: 58.730,18 zł. Posiadał samochód osobowy Volkswagen Polo z 2007 roku wartości 35 tys. zł.

Okruchy życia

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Henryk Żaczek (1950-2011)



■ Henryk Żaczek (1950-2011)

Był radnym gminnym, członkiem Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Chąśnie, wieloletnim działaczem OSP Niespusza. Oddany był też całym sercem ruchowi ludowemu: zakładał gminną organizację PSL w Chąśnie, był gminnym prezesem PSL. Przede wszystkim jednak wielkim społecznikiem. Nie odmawiał pomocy nikomu, zawsze był życzliwy drugiemu człowiekowi. Ze swoimi własnymi problemami poradzić sobie jednak nie zawsze umiał.

Urodził się 5 września 1950 roku w Niespuszy Wsi, imię ojca Jan, nazwisko rodowe matki Czubak. Zmarł 2 lipca 2011. Z zawodu był rolnikiem, mieszkał i pracował na wsi. Swoją działalnością zapisał się w pamięci całej gminy. Z jego inicjatywy pobudowano m.in. Dom Ludowy w Niespuszy Wsi, zakupiono autobus do dowozu dzieci do szkoły. Organizował też budowę dróg gminnych, wodociągów oraz był pomysłodawcą i organizatorem licznych inicjatyw społecznych.

– Drzwi, które przed nim zamykano, otwierał do skutku – mówił w pożegnalnych słowach nad grobem Henryka Żaczka prezes powiatowych struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego Paweł Bejda. Śp. Henryk Żaczek był człowiekiem specyficznym. Bardziej dbał o ludzi niż o siebie samego. Pełnił też wyjątkowo dużo funkcji społecznych.

– Należy przede wszystkim uwypuklić jego olbrzymie zaangażowanie społeczne i oddanie się sprawom typowo ludzkim. Załatwiał wiecznie bardzo wiele spraw dla ludzi i często również za ludzi, którzy nie chcieli go zbyć z czymś poradzić. O siebie natomiast nie zawsze zadbał. W gminie pozostanie po nim wiele pamiątek w postaci domu ludowego na wsi, wyremontowanych dróg, o co się ciągle starał. Nie wszyscy go lubili, bo miał taką naturę, że jak ludzie chcieli go zbyć, tym bardziej on starał się doprowadzić sprawę do końca – wspomina Henryka Żaczka Józef Kołaczek, działacz PSL i Towarzystwa Dom Ludowy w Łowiczu.

Już będąc młodym chłopakiem, dał się poznać jako działacz społeczny i aktywista. Należał do lokalnych struktur Związku Młodzieży Wiej-

skiej. W latach 70-tych jako przewodniczący ZMW aktywnie działał na rzecz młodzieży wiejskiej, organizując dla niej liczne wyjazdy, imprezy kulturalne oraz wiele innych inicjatyw. Został zapamiętany jako osoba niezwykle aktywna, która miała zawsze coś do powiedzenia. – Nie było drugiego takiego. Można by powiedzieć, że był wybitny pod względem aktywności – wspominają go koledzy z tamtych czasów.

Henryk Żaczek nie oczekiwał od ludzi wynagrodzenia za pomoc, nie odmawiał jednak proponowanego ze szczerego serca poczęstunku. Często na wsiach ludzie odwiedzają się za czyjeś zaangażowanie, zapraszając na obiad czy kolację, którego nieodłącznym elementem jest wódka.

– Pan Henryk popadł w chorobę, która zniszczyła wiele zacnych osób. Do końca jednak chciał działać i udzielać się społecznie – wspominają go w gminie. Do swoich ostatnich dni pełnił funkcję prezesa miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Niespuszy Wsi.

Był też radnym gminnym w latach 1990-1994, później 1998-2002 i 2002-2006. Wygaśnięcie mandatu nastąpiło uchwałą Rady Gminy z 7 marca 2007 r. Pan Henryk był też członkiem Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Chąśnie w okresie od 15 grudnia 1973 do 20 maja 2003 roku. Ponadto był wieloletnim działaczem OSP Niespusza – od 1998 roku. Był też komendantem OSP w Niespuszy Wsi. Za jego przyczyną zakupiono samochód strażacki dla wsi, mundury, sztandar, zorganizowano dożynki i wiele innych imprez kulturalnych.

Oddany był całym sercem ruchowi ludowemu. Był założycielem gminnej organizacji PSL w Chąśnie, a od 1975 do 2008 r. gminnym prezesem PSL. Pozostał prezesem honorowym Zarządu Gminnego PSL w Chąśnie.

– Był to wielki społecznik, człowiek bez reszty oddany pracy społecznej na rzecz mieszkańców. Jego wszystkich zasług nie sposób wymienić, ponieważ nie odmawiał on pomocy nikomu, zawsze był życzliwy drugiemu czło-

wiekowi. Będziemy go pamiętać jako człowieka oddanego swej małej ojczyźnie i jej mieszkańcom – powiedziała nam obecna szefowa gminnych struktur PSL w Chąśnie, radna powiatowa Irena Kolos. Za pracę społeczną otrzymywał liczne odznaczenia, w tym PSL-owską „złotą koniczynkę” i krzyż zasługi.

Na jednym z blogów politycznych prowadzonych przez Włodzimierza Dajca z Woli Krzysztoporskiej można znaleźć podobno autentyczną, pochodzącą jeszcze z lat 90., anegdotę o Henryku Żaczku i Waldemarze Pawlaku. Przedstawia ona śp. Henryka Żaczka takim, jakim starał się być. Otóż w 1995 r. w Skierniewicach, podczas spotkania premiera Pawlaka z ludowcami, w którym uczestniczył również Henryk Żaczek, poruszony był temat trudności ze zbytem tuczników. Odpowiadając na pytania, premier mówił, że on też ma trudności ze sprzedażą świń z rodzinnego gospodarstwa pod Plockiem. „Kolega Żaczek, jako działacz ambitny, często innym pomagał, choć równie często nie mógł pomóc samemu sobie. Tym razem postanowił pomóc premierowi i po zakończeniu zebrania złożył mu propozycję, że znajdzie kupca, co za godziwą cenę odkupi odchowane świnki” – czytamy na blogu. Nikt słów Żaczka nie brał na poważnie, aż do momentu kiedy to kilkanaście dni później matka premiera zadzwoniła do syna, że „przyjechał jakiś Żaczek i powołując się na obietnicę daną premierowi, kazał załadować świnię na samochody. Towarzysząc mu przedstawiciel Zakładów Mięsnych wypłacił należne po całkiem przyzwoitej cenie. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie fakt, że ten niepozbyty wręcz człowiek tak upił ojca i brata, że jeszcze nigdy nikt ich nie widział w takim stanie. Panią Pawłakową przyprowadził przez to o palpitację serca.” – czytamy na blogu.

– Wszyscy żałujemy, że nie żyje i żałujemy, że nie udało mu się na czas pomóc. Najlepszym dowodem uznania dla niego była bardzo duża ilość ludzi na pogrzebie, wiele wieńców i kwiatów – wspomina go Józef Kołaczek. **mak**

ODESZLI OD NAS | 16.07-25.07.2011

† 16 lipca: Leszek Flis, I.53; Zofia Suder, I.83, Urbańszczyzna.
† 20 lipca: Janina Aniołczyk, I.88; Kazimierz Guzek, I.75; Stefania Sut, I.79, Rogóźno; Bożena Piestrzeniewicz, I.37, Stryków.
† 21 lipca: Jan Kurczak, I.86.

† 22 lipca: Janina Znyk, I.84, Chąšno; Wanda Szeremeti, I.95.
† 23 lipca: Helena Wyrębska, I.86, Domaradzyn.
† 24 lipca: Zofia Drózka, I.85, Goleńsko; Daniela Adamczyk, I.80.
† 25 lipca: Kazimierz Fortuna, I.64.



Nauczyciele z pijarskiej szkoły w Łowiczu odwiedzili m.in. miejsce chrztu św. Józefa Kalasancjusza.

Hiszpania | Pielgrzymka nauczycieli Dotrzeć do pijarskich korzeni

– To nie były zwykłe rekolekcje w drodze, ale coś wyjątkowego – mówi o. Stanisław Płaszewski o pielgrzymce do Peralta de la Sal, gdzie żył założyciel zakonu pijarów o. Józef Kalasancjusz – Mogliśmy sami zobaczyć to niezwykle miejsce, gdzie zrodziła się idea szkół pobożnych i naszego zakonu, a przez to odczuć namacalnie jego istotę.

Nauczyciele szkół pijarskich zobowiązani są do uczestniczenia w corocznych rekolekcjach, po to by sami później byli w stanie wychowywać i uczyć młodzież, tak jak przed wiekami robił to założyciel zakonu pijarów. Dlatego wyjeżdżają na rekolekcje w Polsce i za granicą, uczestniczą w dniach skupienia. Jedną z form tej pracy nad sobą są rekolekcje w miejscu narodzin świętego.

To bowiem Kalasancjusz jako pierwszy w na przełomie XVI i XVII w. wprowadził system nauki opierający się na godności ucznia. Zakazał stosowania kar cielesnych twierdząc, że nauczyciele powinni zachęcać uczniów do zdobywania wiedzy opierając naukę na okazywaniu uczniom serca i cierpliwości, zamiast przymusu.

Wyjazd do miejsca jego narodzin odbył się w dniach 4-10 lipca. Oprócz 15 nauczycieli z Łowicza, uczestniczyło w nim troje wychowawców ze szko-

ły pijarskiej w Poznaniu. Przez 2 pierwsze dni trwały rekolekcyjne dni skupienia, podczas których zajęcia prowadził o. Mateusz Pindelski, asystent ojca Generała dla Włoch i Europy Centralnej. Później rozpoczęto zwiedzanie. O. Pindelski towarzyszył polskiej grupie również podczas ich pobytu w Barcelonie, gdzie zwiedzili m.in. kościół „La Sagrada Familia” autorstwa Antonio Gaudiego, który był uczniem szkół pijarskich. Pielgrzymi zwiedzili także Sanktuarium Matki Bożej w Montserrat.

Warto dodać, że Peralta de la Sal jest małą wioską położoną wysoko w górach. Dlatego kiedy zakonnicy postanowili przebudować dawny dom, gdzie urodził się Kalasancjusz i przekształcić to miejsce w sanktuarium oraz wybudować obok dom pielgrzyma, okoliczni mieszkańcy uważali, że to się nie uda. – Nie mieli jednak racji – podkreśla dyrektor Przemysław Jabłoński, który był uczestnikiem tych rekolekcji i jednocześnie jednym z organizatorów całego wyjazdu – Pijarom się udało.

Zakonnicy na przełomie XIX i XX w. przekształcili pomieszczenia domu w piękny kościół, wybudowali w latach 40. XX w. i prowadzą po dziś dzień z dużymi sukcesami szkołę zawodową obecnie dla imigrantów, głównie pochodzących z północnej Afryki oraz dom rekolekcyjny, do którego zjeżdżają turyści i pielgrzymi z całego świata. **jr**

REKLAMA

FIRMA
H.SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

www.h.skrzydowska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁÓWNO, ul. Łowicka 7/11
tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6
tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
- kremacje
- przewóz osób zmarłych do chłodzi
- przewozy międzynarodowe

zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!

JECHALI PO PIJANEMU | 20-22.07.2011

■ 20 lipca, o godzinie 17.40 w Dzierżgówku zatrzymano 39-letniego mieszkańca powiatu gostyńskiego, który kierował samochodem ciężarowym TIR, marki Mercedes. Kierowca miał w wydychanym deymetrze powietrza 1,24 mg alkoholu.

■ 21 lipca o godzinie 10.40 w Łyszkowicach zatrzymano 58-letniego rowerzystę, mieszkańca Łyszkowic - 0,87 mg/dm³;

■ Tego samego dnia o godz. 12.40 na ul. Bolimowskiej zatrzymano 62-letniego rowerzystę, mieszkańca powiatu łowickiego;

■ 21 lipca, o godz. 21.20 we Wrzeczku zatrzymano 44-letniego rowerzystę, mieszkańca pow. zgierskiego - 0,54 mg/dm³;

■ 22 lipca, o godz. 22.50 w Nieborowie zatrzymano 35-letniego rowerzystę, mieszkańca gminy Nieborów - 0,60 mg/dm³.

Bednary | Piknik Bednarski na boisku przy szkole

Deszcz nie przeszkodził w dobrej zabawie

Padający w minioną niedzielę po południu deszcz spowodował, że na Piknik Bednarski przyjechało mniej gości niż przewidywali organizatorzy. Na tych, którzy nie wystraszyli się nie najlepszej pogody, czekało jednak wiele atrakcji.

Początek pikniku organizatorzy przewidzieli o godzinie 13.30, jednak karuzele, dmuchane zamki i inne atrakcje dla najmłodszych działały już wcześniej. To dobrze, bo potem mało kto decydował się kręcić na karuzeli w deszczu, a dmuchane zamki stały całkowicie opuszczone.

Na scenie jednak działo się wyjątkowo dużo i było atrakcyjnie. Bardzo podobał się i gorąco został przyjęty przez liczną i już zaczynającą moknąć publiczność występ dzieci z zespołu folklorystycznego „Krzewinka” – najmłodszej grupy, która działa przy filii Gminnego Ośrodka Kultury w Bobrownikach. Dzieci zaśpiewały i zatańczyły tańce łowickie.

Podczas ich występu z oddali dało się już słyszeć dźwięki orkiestry strażackiej z Łowicza, która przemaszerowała razem z wszystkimi strażakami z boiska przy cmentarzu, na którym odbywały się od godziny 12.00 zawody strażackie, na boisko przy szkole. Już w strugach deszczu odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników zawodów oraz wręczenie pucharów i bonów towarowych.

Potem na scenie występował m.in. zespół ludowy Boczeki Chelmońskie oraz odbywały się konkursy z nagrodami. Pomimo deszczu, publiczność nie rozchodziła się.

– Długo szukaliśmy pomysłu, jak powiązać nazwę miejscowości z konkursami tematycznymi. Tradycji bednarskich już u nas nie ma, okazało się natomiast, że nasz rejon to zagłębie kiszenia kapusty i ogórków w beczkach. Naliczyliśmy 12 firm, które zajmują się przetwórstwem kapusty i ogórków – zdradziła nam sekret pomysłu na konkurs przewodnicząca Stowarzyszenia Rozwoju Bednar i Okolic Małgorzata Tybuś. Organizatorzy zaproponowali więc publiczności dwa konkursy. Dla kobiet był to konkurs deptania na boso kapusty w beczkach (niestety plastikowych), a dla mężczyzn rzut główką kapusty do beczki. Pierwszy z konkursów wygrała Milena Rosiak. Było śmiesznie i publiczności tak przypadły konkursy do gustu, że organizatorzy zamierzają je na stałe wprowadzić do piknikowego programu. W konkursie „Wiedzy o Ziemi Łowickiej i Bednarach” wygrał Jan Stodolski, odpowiadając bezbłędnie na wszystkie pytania.

Atrakcją na placu przygotowaną dużo więcej. Dużym powodzeniem wśród dzieci cieszyło się malowanie twarzy, a kącik plastyczny prowadzony przez panią Asię był wręcz oblegany. Dzieci pozostawiły po pikniku duży stos rysunków i kolorowanek. – Dobrze, że zrobiliśmy ten kącik większy niż planowaliśmy. Podczas deszczu dzieci rysowa-



Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, w której do wygrania były m.in. piłki, dresy, zabawki, talony do myjni po 50 zł, a w losowaniu głównym np. mikrofalówka, drukarka, nawigacja czy kosiarka elektryczna o wartości ok. 700 zł.

ły pod namiotem, a rodzice przechadzali się pomiędzy stoiskami pod parasolami. To pozwoliło nam widzów zatrzymać na dłużej – mówią organizatorzy.

Atrakcją pikniku był kulinarny występ kucharza Michała Godynia znanego m.in. z programu Kawa czy herbata. Przyrządzał on na oczach widzów – razem z dwoma swoimi współpracownikami – również Michałami – 5 wykwentnych potraw, w tym np. homara z sosem maślanym z odrobiną czosnku niedźwiedziego. Podany został z fasolką szparagową i piecz-

oną ciabatą oliwkową. Zostały one potem rozlosowane wśród uczestników pikniku, którzy kupowali po 5 zł potrawy na stoiskach miejscowych Kół Gospodyń Wiejskich lub na stoisku z potrawami grillowanymi u samego Godynia. – Była więc okazja za 5 zł zjeść nie tylko kielbaskę, ale też wykwentnie podanego homara, który w warszawskiej restauracji kosztuje około 200 złotych – chwali się organizatorzy.

Stowarzyszenie Rozwoju Bednar przygotowało namiot, w którym można było zapoznać

się z przedstawioną na planszach historią Bednar i okolic. Prezentowana była tam również praca magisterska zmarłego w ubiegłym roku śmiercią tragiczną Emanuela Zajęca, który pisał o historii tej miejscowości.

Dodatkową atrakcją było miasteczko ruchu drogowego, które prowadził skierniewicki oddział Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Najlepsi rowerzyści, którzy przejechali ustawiony na trawie tor przeszkód, otrzymali radiomagnetofony i gadzety WORD. Piknik zakończył się zabawą o godz. 24. mak

Chąśno Msza będzie już na nowym boisku

Odbywający się corocznie od wielu lat festyn rodzinny w Chąśnie zaplanowany jest w tym roku na niedzielę 14 sierpnia. Zostanie on jednak tym razem połączony z uroczystym otwarciem zmodernizowanego boiska gminnego.

Tradycją w Chąśnie stało się, że festyn rozpoczyna się uroczystą połową mszą świętą na boisku. Zostanie ona odprawiona przez księży z parafii mieszczącej się na Korabce o 12.00.

Godzinę później uroczystości otwarte zostanie i poświęcone boisko. Festyn rozpocznie się od godziny 14.00. Więcej szczegółów podamy przed imprezą. W ostatnich latach podczas festynów gminnych organizatorzy mieli pecha - ulewne deszcze przerywały festyn lub zabawę. Oby teraz było lepiej. mak

Łowicz Jaskółki nad bankiem

Jaskółki oknówki zdomowały się w szczycie budynku na rogu ulicy Kozej i Podrzecznej, nad wejściem do zlokalizowanego tam banku. Uwiły tam sobie kilka gniazd. Oknówka jest w naszym kraju gatunkiem ściśle chronionym, zakładającym swoje gniazda blisko siedzib ludzkich. td



PRZEGLĄD PRASY

Prezes COVEC zapłacił głową

Szef chińskiego COVEC usuniętego z budowy polskiej autostrady A2 (m. in. pod Łyszkowicami – przyp. Red.) został odwołany ze stanowiska. Do firmy zaś weszli kontrolerzy z komisji podległej bezpośrednio Radzie Państwa, na której czele stoi premier Wen Jiabao. Audytorzy podejrzewają, że COVEC celowo zaniżył ofertę cenową. Koncern zaoferował 1,3 mld zł, podczas gdy Skarb Państwa szacował koszty na 2,8 mld.

O skutkach polskiej porażki chińskiego koncernu napisał w poniedziałek pekiński tygodnik „Caixin Century”. Według dziennikarzy inwestycja w Polsce miała być wizytówką chińskich budowniczych przed planowaną ekspansją w Europie. Okazała się spektakularną kląpą, za którą stanowiskiem zapłacił dotychczasowy prezes Fang Mingyuan.

– Niezależnie od dalszych losów autostrady na kontrakcie przegrały obie strony – mówi tygodnikowi szef Polsko-Chińskiego Stowarzyszenia Gospodarczo-Kulturalnego Chai Hongyun. – Burza, jaka przetoczyła się przez polskie media, bardzo źle wpłynęła na wizerunek Chin w Polsce – dodaje.

Co zawiniło? Zdaniem „Caixin Century” przede wszystkim ignorancja właścicieli COVEC. Specjaliści

koncernu nie zauważyli – albo nie chcieli zauważyć – że w momencie opracowywania oferty ceny materiałów budowlanych w Polsce były w 10-letnim dołku, a kurs złotego też dołował ze względu na światowy kryzys. Tymczasem od tej pory ceny niektórych materiałów wyraźnie w twardej walucie wzrosły nawet pięciokrotnie – twierdzi pekiński tygodnik. Co więcej, COVEC nie wziął pod uwagę, że w państwie członkowskim Unii Europejskiej jego działania będą znacznie silniej kontrolowane przez media, władze i związki zawodowe niż w krajach Trzeciego Świata. (...)

Michał Potocki, Gazeta Prawna
27 lipca 2011

Wielka ucieczka z autostrad

(...) – Przecież żyć się odechciewa, a co dopiero urlopu – Paweł Kaluszak, budowlaniec spod Łodzi, do Międzyzdrojów na wczasy jechał 12 godzin. – W upale, w aucie bez klimatyzacji, czasami 10 km/h, sunąc między wielkimi ciężarówkami niczym w pułapce. W życiu nie widziałem tylu tirów na drogach!

– 1 lipca wszystkie moje samochody, 18 ciężarówek, zjechały z autostrad na bezpłatne drogi krajowe – mówi otwarcie Artur Judkowiak, przedsiębiorca transportowy z Wiel-

kopolski. – Według mojej wiedzy podobnie postąpiła większość polskich przewoźników.

E-myto droższe

1 lipca zmieniły się zasady korzystania z autostrad, ekspresówek i wydzielonych odcinków dróg krajowych przez pojazdy pow. 3,5 t, a dotychczasowe winiety czasowe wykupowane przez przewoźników zastąpiło e-myto, czyli elektroniczny system poboru opłat (przejazd ciężarówek wyposażonych w tzw. viabox jest rejestrowany przez specjalne bramki ustawiane na płatnych odcinkach dróg). Średnia stawka za kilometr takich dróg to 35 gr (np. za autostrady od 20 do 53 gr). Dla wielu przewoźników to za dużo.

– Wcześniej roczna winieta za 3,5 tys. zł na auto pozwalała jeździć najkrótszymi i najlepszymi trasami, dziś stawki e-myta w ogóle stawiają pod znakiem zapytania opłacalność przewozów – mówi Judkowiak. – Tylko na A2 za 150-kilometrowy odcinek trzeba zapłacić prawie 190 zł. Tam na każdej bramce płaci się 63 zł za 40-tonowy pojazd. To kpiny.

Z A2 kierowcy uciekli w pierwszej kolejności. Według oficjalnych informacji ok. 50 proc. (...)

Piotr Kobalczuk, Rzeczpospolita
26 lipca 2011

RZUT OKIEM | ŚMIECI PRZYBYWA Z KAŻDYM DNIEM



Przepelnione kosze, porzucane pojedyncze butelki i poustawiane worki z plastikiem to widok, jaki może zobaczyć każdy przejeżdżający przez Bobrowniki w gminie Nieborów. Kosze na śmieci, znajdujące się przy stacji PKP, od dwóch tygodni są pełne. Mieszkańcy segregują śmieci, tyle że firma odbierająca przyjeżdża zbyt rzadko. am

Aktualności



Pomysł na Studio Pomysłów
O ciekawym przedsięwzięciu - str. 21

Bolimów | Festiwal Rzemiosła i Dni Bolimowa

Pierwszy festiwal przeszedł do historii

Dziesięciu garncarzy, sześciu kowali oraz hafciarki, plecionkarki, bibułkarki i inni przedstawiciele rzemiosł dawnych zjechali do Bolimowa na I Międzynarodowy Festiwal Rzemiosła Dawnego, który był częścią tegorocznych Dni Bolimowa.

Szkoda, że organizatorom i rzemieślnikom przeszkadzała pogoda i padający po południu deszcz. Mimo to, Bolimów odwiedziło bardzo dużo osób.

Dni Bolimowa rozpoczęły się wcześniej, bo już w sobotę, 23 lipca o godz. 6 rano. Przy zalewie w Joachimowie Mogiłach spotkali się wędkarze i po 3 godzinach towarzyskich zawodów wędkarskich o puchar wójta złowili kilkanaście ryb. Pomimo chłodnego poranka, do zawodów przystąpiło 20 wędkarzy, w tym 4 juniorów w wieku do 16 lat. Od nich nie wymagano posiadania kart wędkarskich. W klasyfikacji seniorów największą ilość ryb – o łącznej wadze ponad 5,1 kg – złowił Tomasz Walczewski z koła wędkarskiego w Skierniewicach, drugie miejsce zajął Wiesław Frąchowicz z koła w Lipcach Reymontowskich (2,26 kg ryb), trzecie – Robert Mechocki z koła wędkarskiego w Bolimowie (2,15 kg ryb).

Wśród juniorów pierwsze 3 miejsca zajęli mieszkańcy gm. Bolimów: Miłosz Rybakowski (1,30 kg ryb), Paweł Osicki (0,64 kg) i Jan Osicki (0,34 kg).

Podczas gdy w Joachimowie trwały zawody wędkarskie, w Bolimowie rozpoczęła się ustawianie w centrum rynku sceny, nagłośnienia i świateł. Nieopodal rozkładało się we-

sole miasteczko, a po przeciwnej stronie drogi stoiska z piwem i jedzeniem. Jeszcze tego samego dnia scenę wypróbował miejscowy zespół rockowy Dafter z Bolimowa, a po tym występie rozpoczęła się dyskoteka, która trwała do 2 w nocy. Tego samego dnia o godz. 16.00 odbyły się także gminne zawody sportowo-pożarnicze na boisku sportowym w Bolimowie, które relacjonujemy na stronie 22.

Dużo tańca w niedzielę

Zdecydowanie więcej atrakcji przewidziano na niedzielę, 24 lipca. Już od godziny 10.00 na scenie na rynku odbywały się występy zespołów folklorystycznych, a bezpośrednio na rynku rozstawili swoje stoiska zaproszeni na imprezę garncarzy, kowale i inni rzemieślnicy. Było też wiele stoisk typowo festynowych – z zabawkami dla dzieci, wata cukrową czy lodami.

Długi i ciekawy występ zaprezentował Zespół Tańca Ludowego Harnam z Łodzi. Członkowie zespołu kilkakrotnie zmieniali stroje i prezentowali tańce z różnych regionów Polski. Przerwy pomiędzy występami gawędą i żartami wypełniał konferansjer z Łowicza – ubrany jak zawsze po łowicku – Eligiusz Pietrucha.

Podczas deszczu publiczności pod sceną może i dużo nie



Na stoisku firmy rodzinnej Folk Art Wijata z Opczna można było spróbować własnych sił przy krośnie. Najchętniej za krosnem siadały dzieci.

było, ale wielu widzów i słuchaczy siedziało pod parasolami przy stoiskach cateringowych oraz wielu przechadzało się pomiędzy stoiskami twórców. Za każdym razem, gdy któryś z nich zaczynał swoją prezentację – a to toczenie wazonu na kole, a to tkanie na krośnie – od razu tłum przy stoisku gęstniał. – Okazuje się, że wiele osób chce oglądać na żywo takie pokazy i deszcz im wtedy nie przeszkadza – mówiła zadowolona pogodą Irena Śmigiera-Milewska.

Wśród twórców obecnych na festiwalu można było spotkać m.in. dwoje Łowiczaniek Roku – wspomnianego już konferansjera Eligiusza Pietrucha oraz Annę Staniszewską, która pre-

zentowała na jednym ze stoisk haft koralikowy. Oboje wystąpili oczywiście w strojach ludowych. Przyjazd na festiwal zapowiedziało ok. 30 wystawców i tyłu też faktycznie odwiedziło Bolimów. Na każdym ze stoisk można było kupić wykonane przez nich ręcznie wyroby.

Jak na festiwal przystało, ogłoszone zostały konkursy na najlepszego kowala i garncarza festiwalu. Warunkiem przystąpienia do konkursów było wykonanie wyrobu w niedzielę – podczas trwania festiwalu. Konkurs został rozstrzygnięty w godz. popołudniowych. Jury w osobach etnografów: dr Przemysław Owczarka i mgr Alicji Woźniak z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego

w Łodzi, doceniając odradzanie się kowalstwa i garncarstwa, przyznało kilka nagród. Najlepszymi kowalami festiwalu zostali dwaj panowie: Edward Buczek z Bolimowa oraz Wiesław Pogorzelski z Blizny Łaszczyńskiego. Drugą nagrodę otrzymał Zenon Śmietański z Piaseczna. Pierwszy z nich wykonał tradycyjnie zdobiony wieszak na ubrania i kapelusze, drugi – świecznik z jednej sztaby żelaza, a trzeci tradycyjny świecznik.

Najlepszych garncarzy tegorocznego festiwalu również było dwóch: Roman Kuzyłek z Gwizdowa – ale rodem z Ukrainy – oraz Sławomir Zołnaczyk z Pawłowa. Obydwaj wykonali najwyższe i tradycyjne

w formie wazonu. Przyznane zostały też aż 3 drugie nagrody. Przypadły one w udziale Cezaremu Gajewskiemu z Urzędowa, Robertowi Jahn-Olszewskiemu z Nowej Iwicznej oraz Pawłowi Aftewiczowi z Bolimowa za drugie co do wysokości wazonu doskonale zachowujące tradycyjne kształty.

Wyróżniona też została praca Jacka Fratkiewicza z Michałówka za najlepiej spełniony wymóg wysokości wazonu, który w formie i zdobnictwie nie do końca nawiązywał do lokalnych tradycji. Nagrodę specjalną otrzymał Paweł Pilecki z Ostrowca Świętokrzyskiego za mistrzostwo i tradycyjny sposób wykonania wazonu. – To bardzo dobrze, że gm. Bolimów dba o zachowanie kultury i rozwój tradycyjnego rzemiosła. Mam nadzieję, że festiwal będzie wydarzeniem na stałe wpisanym w obraz regionalnej kultury – powiedział nam juror Przemysław Owczarek.

Po rozstrzygnięciu tych konkursów, ok. godz. 18.30, publiczności zaprezentował się, reklamowany jako ukraiński, zespół folkowo-rockowy Veres Band. Okazało się, że zespół tworzą polscy muzycy, ale śpiewają po ukraińsku, a zespół powstał z racji wspólnych zainteresowań ukraińską ludową muzyką i ukraińskich korzeni członków zespołu. Zespół włączył do swojej muzyki wiele współczesnych technologii i instrumentów – np. zestaw perkusyjny, klawisze i instrumenty elektryczne. Muzyka przezeń przedstawiona podobała się. Po melodiach ukraińskich na scenie wystąpił zespół dyskotekowy Focus. **mak**

Łowicz | „Hibiscus” wśród 10 najlepszych aptek w Polsce

Ta apteka jest dla ludzi

Apteka Hibiscus Ewy Kaźmierczak z Łowicza, położona przy ul. Tkaczew, znalazła się w gronie 10 wyróżnionych aptek z terenu całej Polski. Podczas Polskiego Dnia Farmacji, który odbył się w maju, właścicielka apteki została nagrodzona za swoją działalność i podejście do pacjenta, a jej apteka została ogłoszona apteką przyszłości.

Pani Ewa prowadzi aptekę na Tkaczewie od 1996 r. Nie ukrywa, że jest jej trudno, ponieważ – jej zdaniem – łatwiej jest utrzymać się znanym markom, które mogą uczestniczyć w organizowanych promocjach, brać więcej produktów i dzielić je na różne apteki niż wziąć jedną apteczkę 100 sztuk leków i sprzedać je w jednym punkcie. Apteka to jej życie, oczko w głowie. Kocha to, co robi, jeśli sytuacja jej nie zmusi, apteki na pewno nie zamknie.

Projekt „Apteka Pro Futuro 2011”, w którym jej aptekę wyróżniono, organizowany był już po raz 10. Apteka do konkursu została zgłoszona przez klientów, którzy uznali ją za godną polecenia i zadzwonili na bezpłatną infolinię. Nr podany był w aptekach. – Ktoś zadzwonił i zgłosił nas jako kandydatów do nagrody, nie wiem jednak kto – opowiada pani Ewa. Następnie do apteki przyjechała komisja, która poznawała zasady, na jakich funkcjonuje punkt. Szukano bowiem aptek na miarę XXI w. – to znaczy takich, które są nowoczesnie zarządzane i równocześnie przyjazne chorzy. Pacjent w takiej aptece ma otrzymać fachową poradę i liczyć na pomoc.

Pani Ewa musiała także opowiedzieć o swoich planach na przyszłość, a więc m.in. o tym, że myśli o stworzeniu specjalne-

go miejsca, gdzie będzie można porozmawiać z pacjentem oraz o tym, że w swojej aptece chce łączyć tradycję i nowoczesność. Jej marzeniem jest, by apteki nie były nastawione jedynie na duży zysk, ale by były prowadzone rodzinnie. – W naszej aptece nie ma tłumów ludzi, ale każdy, kto przychodzi, może porozmawiać. Nikt nie jest anonimowy. Mam stałych, wiernych pacjentów. Zarówno ja, jak też i mój personel pamiętamy, kto jakie leki zażywa i zawsze zauważymy, kiedy lekarz je zmieni. Wszyscy się znamy – przekonuje właścicielka.

Nagrodą była dla pani Ewy ogromnym zaskoczeniem, zwłaszcza że w 2005 r. również znalazła się w gronie 10 wyróżnionych aptek. – Cieszę się z wyróżnienia, uświadamia mi ono, że nasza praca jest zauważalna przez klientów – mówi właścicielka. **am**



Ewa Kaźmierczak (z lewej) – właścicielka apteki – i Anna Siewiecka (z prawej) – jedna z pracownic apteki. Uśmiech na twarzy pracowników i miłe słowo dla każdego pacjenta to codzienność w aptece Hibiscus.

Łowicz | Remont katedry na ukończeniu

Odnaleziono malowidło z XVII w.

Remont katedry trwa już ponad rok i z końcem sierpnia, a więc już za kilka tygodni, powinien być ukończony. Obecnie trwają jeszcze prace w kaplicach, w obu wieżach oraz na zewnątrz kościoła. Ale ciągle udaje się odkryć coś nowego.

We wnętrzu katedry trwają ostatnie prace wykończeniowe, koncentrujące się na renowacji kaplic. – Teraz wszyscy czujemy dużą presję czasu – mówi konserwatorka Katarzyna Stepien – a jak zawsze nasza praca wymaga dużej precyzji. Na szczęście udaje nam się pogodzić obie te rzeczy. Dodaje, że jest zadowolona z kilku odkryć, które udało się przeprowadzić pracownikom firmy AC Konserwacja Zabytków z Krakowa.

I tak na przykład przy odnawianiu kaplicy św. Wiktora odkryto malowidło z XVII w., czyli namalowane w początkach istnienia obecnego kościoła, przedstawiające wazon z kwiatami, a znajdujące się nad wejściem do tej kaplicy. Obok znajdują się kielichy, ale już z czasów późniejszych. Dlatego zdecydowano teraz, by fragment tej ściany pozostawić z nieregularnym otynkowaniem, tak aby podkreślić różny czas pochodzenia obu malowideł. – Chcieliśmy je zachować, choć może nie są one do końca zgodne z całym wystrojem kościoła – wyjaśnia konserwator Katarzyna Stepien – Ponieważ uważamy, że sam fakt odkrycia najstarszych malowideł w katedrze, powinien być w jakiś sposób podkreślony i zaznaczony. Skoro są one czytelne po naszej renowacji, szkoda byłoby je ponownie zasłaniać farbą. W ciągu kilku najbliższych tygodni wrócą do kościoła również zdemontowane przed remontem stalle i odnowione obrazy.

Zmienione wieże i kościelna fasada

Jednak bodaj największe zmiany zaszły we wnętrzu wież. Wcześniej były to jedynie niezagospodarowane przestrzenie,

“

Staną tam gabloty z szatami liturgicznymi, kielichami i księgami z kapitulara, które wcześniej znajdowały się w katedralnym skarbcu.

teraz obie stają się miejscem bardzo atrakcyjnym dla turystów. Wejście do wieży będzie tam gdzie obecnie, z tyłu bocznej nawy, w wieży północnej. Do południowej będzie można przejść z pierwszej wieży balkonem widokowym umieszczonym kilka metrów nad organami. W wieży północnej będą schody i winda, której szyb został już zamontowany. Winda wywiezie zwiedzających także na szczyt wieży, skąd będą mogli podziwiać panoramę miasta.

Również w samej wieży północnej czekają turystów atrakcje, ponieważ w kilku miejscach nie zatynkowano tam surowych ścian. – Zostało to zrobione na moje życzenie – podkreśla ekonom diecezji łowickiej i koordynator całego projektu rewitalizacji katedry ks. Bogumił Karp. – Chciałem, by zwiedzający naszą świątynię widzieli, z czego jest zbudowana katedra. W tamtych czasach korzystano na tych ziemiach nie tylko z drogiej cegły, ale przede wszystkim z tzw. rudy darniowej (ubogiej rudy żelaza – przyp. red.), co widać właśnie w tych fragmentach.

Wieża południowa zmienia się nie do poznania. Powsta-

ły w niej na pierwszej i drugiej kondygnacji sale muzealne, w których ściany są w kolorze ciemnej czerwieni. Już wkrótce staną tam gabloty z szatami liturgicznymi, kielichami i księgami z kapitulara, które wcześniej znajdowały się w katedralnym skarbcu, a które teraz będą dostępne dla zwiedzających.

Ciekawym elementem jest też nowe okno w ścianie południowej. Do tej pory znajdowało się tam okno prostokątne. Jednak w trakcie remontu okazało się, że zachowały się ślady oculusa, czyli małego, okrągłego okna, które pierwotnie było w tym miejscu. Dlatego postanowiono odrestaurować całą wnękę i wstawić nowe, okrągłe okno, tym samym odzwierciedlając to miejsce w jego początkowym kształcie.

Dodatkową zmianą w wyglądzie katedry będzie to, że na całej długości budynku dolną część jego elewacji zostanie wykonana z piaskowca. – Do tej pory tylko fasada kościoła posiadała takie wykończenie, w pozostałych miejscach był to zwykły beton – wyjaśnia ks. Karp. – Teraz wszędzie będzie piaskowiec.

W nawiązaniu do tego kamienia, wszystkie pilastry – tj. płaskie filary ustawione przy ścianach i nieznacznie od nich odstające – zostały poddane marmuryzacji, tzn. farby położono na nich w taki sposób, by uzyskały wygląd zbliżony do piaskowca. Dodatkowo zamiast starego chodnika wokół świątyni zostaną położone płyty granitowe, a dookoła zostanie posadzona trawa i krzewy.

Łączny koszt prac, razem z rozbudową rezydencji biskupiej i budynków kanonii, wy-



Odnowiono również herb arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski Jana Wężyka, który jest pochowany w łowickiej kolegiacie. Jak widać, w kaplicach jeszcze nie zdjęto rusztowań.

niesie 19 mln zł. Diecezja łowicka będzie musiała zapłacić z tego 5 mln zł, reszta bowiem zostanie sfinansowana z pieniędzy unijnych. Na pokrycie części wkładu własnego diecezja otrzymała jednak dotację w wysokości 2 mln 200 tys. zł z

ministerstwa kultury. – Rozliczaliśmy się na bieżąco z wykonawcami i z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi, który koordynował realizację projektu – mówi ks. Karp – Udało nam się zapobiec sytuacji, żeby kiedykolwiek brakowało

pieniędzy. Ale przysłowiowe zaciskanie pasa zaczęło się już kilka lat temu, ok. 2006 r., kiedy rozpoczęliśmy snucie planów remontu. To pozwoliło nam spokojnie podejść do ostatecznego rozliczenia, które czeka nas już za kilka tygodni. jr



Z balkonu widokowego, który znajduje się na wysokości okien, można zobaczyć miejsce, gdzie stoją organy, oraz grającego na nich organistę. Na zdjęciu widać grę katedralnego organisty Jerzego Filipowicza.

REKLAMA

kredyt gotówkowy

Weź kredyt teraz – spłacaj po wakacjach!



Zapraszamy do oddziałów Santander Consumer Banku:

Łowicz, Stary Rynek 15, 9:00-17:00



KREDYT W 15 MINUT
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

www.santanderconsumer.pl
195 00
(opłata zgodna z taryfą operatora)

Santander
CONSUMER BANK

WARTOŚCIOWE
IDEE

STAROSTA ZGIERSKI
informuje, iż posiada do sprzedaży
niezabudowaną nieruchomość gruntową, położoną

w miejscowości Zelgoszcz, gm. Stryków

oznaczoną jako działka numer 270/2 o pow. 0.3205 ha
uregulowaną w księdze wieczystej nr LD1G/00060113/1.

Szczegółowe informacje na temat przetargu na sprzedaż w/w nieruchomości udzielane są w siedzibie
Starostwa Powiatowego w Zgierzu przy ul. Długiej 49, III piętro, pok. 302 i 304 lub telefonicznie pod
numerami telefonów (42) 288-83-61 i 288-83-65.

okna i drzwi SPRZEDAŻ
SERWIS
MONTAŻ

- BRAMY SEGMENTOWE
- DRZWI WEJŚCIOWE
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- PARAPETY

PROMOCJA

Okno PCV 1460x1430 BIAŁE 390 zł
CENA NETTO
do wyczerpania zapasów

tel. 664 063 688,
fax 46 830 35 21

Łowicz, róg ul. Starorzecze i Browarnej

**Złomowanie
POJAZDÓW**

- zaświadczenia
do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

**SKŁAD
OPAŁU**

TERESIN 2
Sławomir Bartosiewicz
tel./fax 46 874-76-69

oferujemy
WSZYSTKIE RODZAJE
węgla

Katowicki Holding Węglowy

POSTAW NA JAKOŚĆ
sprzedaż detaliczna
i hurtowa (upusty)

Istniejemy na rynku
od 20 lat

**OŚRODEK SZKOLENIA
KIEROWCÓW**

DRIVER

rozpoczęcie
kursu
16 sierpnia 2011
o godz. 16.00

prawo jazdy
kat. A, B
jazdy
doszkalające

tel. 504-215-704
www.driver-lowicz.prv.pl

**OLEJ
opałowy**

najwyższa
jakość

najniższa
cena

AGROL

99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-15-89, 46/837-14-10
e-mail: agrol_hn@wp.pl

**OLEJ
OPAŁOWY
ekoterm plus**

**OLEJ
NAPĘDOWY**

z dostawą
do odbiorcy

- jakość
- solidność
- terminowość

Węże wydawcze
40m-50m

46/837-14-50
46/837-13-58
509-481-799

„KOPER”
SPÓŁKA JAWNA
PILASZKÓW 18
99-400 Łowicz

PRODUCENT
**NAGROBKÓW
GRANITOWYCH
LEG-POL**

- ceny bardzo konkurencyjne
- duża kolorystyka kamienia
- wykonujemy piwnice cementarne

WIELE DODATKÓW GRATIS

KRĘPA k. Łowicza
przy trasie
Łowicz-Głowno

D MOSIN k. Głowna
przy trasie
Głowno-Brzeziny

tel. 46/874-73-91
607-364-068

**AUTO-KASACJA
SUBIEKT**

KONCESJONOWANE
**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**

99-416 Nieborów 230
www.sdpsubiekt.pl
e-mail: psubiekt@o2.pl
507-141-870, 46 838-55-41

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji
✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli
Pojazdów
do 3,5t A, B,
T, E, c, e, f

Sprzedaz części używanych:
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi,
Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

**BRYKIET
KOMINKOWY**

**SALETRA
SALETRZAK
MOCZNIK**

- nawozy inne
- węgiel
- miat
- koks
- groszek EKO

**NAWOZY HYDRO
SPRZEDAŻ NA RATY**

Klimkiewicz, Kaźmierski
Łowicz, ul. Łęczycka 114
tel. (46) 837-11-72

**SKŁAD
PHU LIDER**

Kiernoza, ul. Kościuszki 5
(po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

OFERUJEMY:

- brykiety kominkowe
- węgiel
- pasze
- nawozy hydro
- ogrodnicze
- rolnicze
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piece
- skup żywca

**ZAKUPY
NA RATY**

Zapraszamy
od pn. do sob. od 7 do 16

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**

**ZASWIADCZENIA OD REKI
SKUP AUT
możliwość odbioru**

**Sprzedaż
części używanych**

Rząśno 13, gm. Zduny
tel. 602-123-360

NAJTAŃSZE

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

do wszystkich marek
SAMOCHODY OSOBOWE I DOSTAWCZE

POLMOBLICH Łowicz ul. Blich 34, tel. 46 837-61-16

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 7.30-18, SOBOTY 7.30-14

YARA **Pro-Lab**

**NAWOZY
HYDRO**

- rolnicze
- ogrodnicze

GOLDKOP

ROBOTY ZIEMNE

- wykopy
- załadunki
- niwelacje terenu
- rozbiorczy
- wyburzenia
budynków

TRANSPORT

502-358-304

**TRANSPORT
MASZYN**

rolniczych, budowlanych,
samochodów ciężarowych,
ciągników siodłowych,
maszyn do obróbki metalu itp.

**WYNAJEM
WÓZKÓW WIDŁOWYCH**

tel. 505 405 710

WÓJT GMINY NIEBORÓW

informuje, iż dnia 21.07.2011r.
w zamieszczonym ogłoszeniu o
**VI NIEOGRANICZONYM
PRZETARGU USTNYM**
na sprzedaż nieruchomości
niezabudowanej położonej
w miejscowości Mysłaków

blędnie podano numer działki.
Prawidłowy numer
działki to 972/9

NOWO OTWARTA

**OKRĘGOWA
STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

BADANIA TECHNICZNE (REJSTRACYJNE) WSZYSTKICH TYPÓW POJAZDÓW

POLMOBLICH Łowicz ul. Blich 34, tel. 46 837-61-70

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 7.30-18, SOBOTY 7.30-14

PRO-LAB

- dolistne
- fertygacyjne

ŁOWICZ, ul. Łęczycka 114
tel. (46) 837-11-72

KIERNOZIA, ul. Kościuszki 5
(po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

Auto Szyby
nowe, używane

**Mechanika
Pojazdowa**

rozrządy, hamulce, zawieszenia

okolice Strykowa, tel. 698-920-643

PHU ANDRZEJ KOLIS
Łyszkowice ul. Polna 4

MONTAŻ INSTALACJI

- GAZOWYCH
- SAMOCHODOWYCH

Tel. 607-988-257
502-583-965

**RTV
SERWIS**

Łowicz, ul. Żwirki i Wigury 31
46 837-44-32, 601-365-422

- naprawa sprzętu RTV
- auto radio Code, CB
- anteny satelitarne montaż

**Spółka Ogrodniczo-Pszczelarska
„Pszczółka” w Łowiczu sp. z o. o.**

zatrudni:

**OSOBY DO PRACY SEZONOWEJ
NAKŁADANIE OGÓRKÓW**

Blizszych informacji udziela Dział Kadr w siedzibie
Spółki, ul. Armii Krajowej 1 lub telefonicznie
46 837-65-63 w godz. 8-15

**SERWIS KLIMATYZACJI
SAMOCHODOWEJ**

- NAPRAWY SPRZĘTAREK
- PRZEWODÓW OD KLIMATYZACJI
- ODGRZYBIANIE
- SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI
- NAPRAWY PO ZATARCIACH
- PRZEGLĄDY

ŁOWICZ UL. ŁÓDZKA 33
TEL. 693-761-722

**Biuro
Rachunkowe
FAKT**

mgr Marzena Osóbka

- księga przychodów i rozchodów
- ryczałt
- księgi rachunkowe
- rozliczenia z ZUS, US
- plące i dokumentacja pracownicza

Łowicz, ul. Stanisławskiego 23
tel. 510-212-677, 46/830-22-53

Firma RUTRA zatrudni

5 KIEROWCÓW

- ze Strykowa
- Głowna
- i okolic

kat. C+E
do przewozów krajowych
Tel. 71/314-43-51
mb_rutra@poczta.onet.pl

SPRZEDAŻ

- piachu
- żwiru
- pospółki

z transportem
DO KLIENTA

usługi
wywrotką 20 ton

696-345-659, 606-123-379

Łowicz | Absolwenci kolegium językowego zachwalają swoją szkołę

Dobry start na dalsze studia

– Co mi dała nauka w łowickim kolegium? – absolwentka Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Łowiczu Agnieszka Józwiak nie waha się z odpowiedzią. – Przede wszystkim bardzo dobre przygotowanie. I to nie tylko do pracy nauczyciela, którą już teraz wykonuję, ale także do nauki w Instytucie Anglistyki na Uniwersytecie Warszawskim.

Tego samego zdania co Agnieszka jest również ubiegłoroczny absolwent NKJO, Adam Wroński. – Jestem studentem Instytutu Germanistyki na Uniwersytecie Warszawskim – mówi – Ale chciałbym w tym roku akademickim rozpocząć dodatkowo naukę w naszym kolegium raz jeszcze, tylko tym razem języka angielskiego.

Agnieszka Józwiak prowadzi lekcje języka angielskiego w Gimnazjum nr 2 w Łowiczu przez pięć dni w tygodniu, w weekendy studiuje. – Jestem bardzo z tego zadowolona – mówi – Pracuję, ucząc innych, co daje mi bardzo wiele satysfakcji. Choć wiele osób narzeka na młodzież gimnazjalną, ja nie mogę powiedzieć złego słowa. Uczniowie są dla mnie dużą motywacją do nauki. Często zadają mi pytania, na które muszę znać odpowiedź. Dlatego nie wchodzi w grę nieprzygotowanie się do lekcji. Agnieszka przyznaje, że są też

minusy bycia nauczycielem, bo jest się nim cały czas. – Mieszkam i pracuję w Łowiczu, dlatego spotykam często młodzież również poza gimnazjum – mówi – Uważam, że muszę być dla nich wszędzie wzorem zachowania. Nie mogę im mówić np., że palenie jest szkodliwe, a sama palić. Uważam, że te dwie rzeczy się wzajemnie wykluczają.

Adam Wroński także znalazł już pracę w szkole – i on również uważa, że jest ona ciekawa. – Uczę języka niemieckiego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Łowiczu – mówi – Przez ten rok nauczyłem się współpracować z ludźmi, uczyć się od innych, a przede wszystkim od młodzieży. To uczniowie są pierwszymi recenzentami naszej pracy i kiedy oni osiągają sukcesy, odczuwam satysfakcję.

Po skończeniu kolegium Wroński tak dobrze radzi sobie na studiach magisterskich, że już teraz zaproponowano

mu robienie doktoratu na UW. – Dlatego zawsze będę zachęcał wszystkich, by przygodę z językiem rozpoczęli właśnie w naszym łowickim kolegium – mówi – Potem każdy może podjąć decyzję, co z takim przygotowaniem będzie chciał robić.

– Ja z kolei zapamiętam kolegium jako miejsce, do którego z przyjemnością uczęszczało się na wykłady i ćwiczenia – mówi Agnieszka – Przygotowanie i zaangażowanie nauczycieli jest tutaj ogromne. Potrafią zachęcić do nauki praktycznie każdego, a jednocześnie umieją też wymagać. Stąd później są efekty.

Dodaje, że do jednego egzaminu z metodyki w sesji letniej nie musiała za wiele się uczyć. – Odnalazłam moje notatki z tego przedmiotu, który był prowadzony wcześniej w kolegium, i to z nich uczyłam się do egzaminu – mówi – Dzięki temu zdałam go bez większego problemu.



Adam Wroński i Agnieszka Józwiak bardzo dobrze wspominają swoje kolegium oraz bibliotekę, której księgozbiór jest bardzo bogaty i pomocny w nauce podczas studiów.

Łowicz | Doktorant z Kamerunu z ostatnią wizytą u promotora

Wracam uczyć innych w Kamerunie

Ksiądz Aleksander Audi Golike, 33-letni Kameryńczyk, dotychczas student i rezydent w parafii św. Aleksandra w Warszawie wraca do swojej ojczyzny z doktoratem, który obronił po polsku pod okiem prof. dr. hab. Wiesława Jana Wysockiego z Łowicza. W sobotę przyjechał nad Bzurę pożegnać się ze swoim promotorem.

Ksiądz Aleksander pochodzi z Bertoua, miasta w Kamerunie, stolicy Prowincji Wschodniej. W 2003 roku rozpoczął studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym. Padła propozycja, żeby jego i kilku innych kleryków wysłać na dalsze studia do Polski. – W Kamerunie wielu kapłanów kończyło studia we Włoszech, Francji czy Niemczech. Mój biskup jednak zdecydował, że pojedę do Polski i że będzie to formacja seminarijna. Podporządkowałem się jego woli, bo on lepiej widzi potrzeby całego kościoła – wspomina ks. Aleksander.

Znał wtedy już trochę historię Polski, ale język polski był mu całkiem obcy. Znał też wielu misjonarzy z Polski, wiedział kim jest Lech Wałęsa, no i przecież papież Jan Paweł II był 2 razy w Kamerunie – ale to było wszystko, co wiedział o naszym kraju. – Rodzina była zaniepokojona. Francja jest ze wzglę-



Ks. Aleksander Audi Golike przyjechał pożegnać się ze swoim promotorem. Czy się jeszcze kiedyś zobaczą?

dów historycznych w Kamerunie znana, ale Polska mniej – mówi. Przez pierwszy rok po przyjeździe do Polski uczył się w Częstochowie języka polskiego. Po roku nauki został wysłany do Łomży i tam kolejne 4 lata spędził na studiach teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym im. Jana Pawła II.

Został magistrem teologii. Od biskupa łomżyńskiego i uczelni otrzymał propozycję studiów doktoranckich na współpracującym z łomżyńską uczelnią Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Opiekunem naukowym miał być ówczesny dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecz-

nych tegoż uniwersytetu, prof. z Łowicza – Wiesław Wysocki. Zanim jednak otworzył rozprawę doktorską na temat historii kościoła katolickiego w Afryce, Aleksander Audi Golike wrócił w 2008 roku do Kamerunu i tam przyjął święcenia kapłańskie. – Wróciłem do Polski i rozpocząłem naukę w sek-

cji teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. – Profesor Wysocki był bardzo wymagający, z tym, że wymagał też od siebie – wspomina współpracę ks. Aleksander. Profesor wspomina się o studencie w podobnym tonie. – Dwa lata temu podczas jakiejś konferencji,

przedstawiając Aleksandra znajomym powiedziałem, że za dwa lata będzie doktorem. Wtedy powiedziałem to trochę na wyrost, a trochę też dlatego, żeby zachęcić do pracy. Okazało się, że po 2 latach obronił rozprawę, podczas gdy jego koledzy z Kamerunu, którzy przyjechali do Polski w podobnym okresie, jeszcze prowadzą badania – powiedział nam prof. Wysocki. Źródłem do pracy doktorskiej trzeba było szukać nie w Polsce, ale też nie w Kamerunie, głównie we Francji, Anglii i Niemczech. Student ponad 2 miesiące spędził we Francji na zbieraniu różnych materiałów archiwalnych. Pracę obronił w Warszawie 29 listopada ubiegłego roku. Na wezwanie arcybiskupa za kilka dni wraca do Kamerunu. Będzie wykładał tam historię kościoła katolickiego oraz teologię pastoralną. – Co będę robił jako ksiądz, będzie zależało od biskupa – mówi.

Porównując katolicyzm polski i ten w Kamerunie mówi: – My w Kamerunie jesteśmy owocami pracy misjonarzy, ale szybko postępuje afrykanizacja kościoła. Istotnie: w diecezji Bertoua, z której pochodzi jest już tylko 1 ksiądz z Polski. W Kamerunie jest 20 diecezji i tyluż biskupów, w tym też już tylko 3 z Europy: 2 z Polski i 1 z Belgii.

Czy jeszcze kiedyś Audi Golike przyjedzie do Polski? Tego nie wie. Zawiezie kawałek Polski do Kamerunu. – To będzie taki nasz ambasador – mówi prof. Wysocki.

mak

Reportaż

O zmaganiach strażaków z gmin Bolimów i Nieborów piszemy na str. 22

Rekonstrukcja historyczna | Studentka rodem z Łowicza piszę specjalnie dla naszego tygodnika

Łowicki akcent pod Grunwaldem

Nazywana największym starciem średniowiecznej Europy, bitwa ta wyniosła dynastię Jagiellonów do rangi najpotężniejszych rodów na kontynencie. Po ponad sześciu wiekach inscenizacja bitwy pod Grunwaldem jest jedną z najokazalszych rekonstrukcji historycznych. Biorą w niej udział ludzie z całego świata. Także z Łowicza.

MARTA STANISZEWSKA



Kilkudziesięciu konnych jeźdźców w ciężkich zbrojach szarżujących na piechurów. Powiewające na wietrze chorągwie, dwa nagie miecze, wystrzały hakownic. To wszystko mogłam oglądać z bardzo bliska jako markietanka – dziewczyna, która w czasie bitwy podaje wodę rycerzom, opatruje rany, chłodzi. Funkcja niezbędna podczas upalnego, lipcowego popołudnia, kiedy temperatura powietrza sięga 40 stopni. Można sobie wyobrazić, jak gorąco jest rycerzom, którzy ponad dwie godziny stoją w słońcu w 30-kilogramowej, nagrzaną blasze.

Terogoroczna inscenizacja bitwy była czwartą, w której uczestniczyłam, odkąd wyjechałam z Łowicza na studia do Warszawy i dołączyłam do Grupy Odtwórstwa Historycznego „Routiers”. Bractwo odtwarza XV-wieczną Anglię, a konkretnie dwór Jana Lancastera, diuka Badford, w okresie Wojny Stuletniej. Do zajęcia się rekonstrukcją przekonał mnie znajomy, którego poznałam na zajęciach z angielskiego. Opowiadał mi o grupie, którą sam

założył, ostatecznie zdecydowałam się na dołączenie do innej – do „Routiers”, jednego z najściślej odtwarzających historię bractw w Warszawie. A na tym mi zależało najbardziej. Nie bez znaczenia w wyborze były moje zainteresowania, zarówno historyczne, jak i związane z grami RPG i literaturą fantasy, w których dominuje średniowieczny świat przedstawiony. Epoka ta od zawsze należała do moich ulubionych. W zaaklimatyzowaniu się w bractwie pomogli mi nowi znajomi ze studiów.

„Routiers” liczy około trzydziestu osób, ponad trzy czwarte to mężczyźni. Średnia wieku wynosi prawie trzydzieści lat. Kiedy dołączyłam do grupy, byłam jedną z najmłodszych osób. Bractwo stanowi przekrój całego społeczeństwa. Wśród nas są: informatycy, historycy, archeolodzy, stolarze, dziennikarze, mechanicy samochodowi, prawnicy, specje od marketingu oraz studenci różnych kierunków. I jeden uczeń szkoły średniej, który do „Routiers” należy od dwunastego roku życia, jest bardzo dobrym łuczniczką, gra na dudach i średniowiecznym flecie i amatorsko zajmuje się wyrobianiem ze skóry akcesoriów z epoki.



Grunwald 2011. Zamieszanie bitewne jak przed 6 wiekami.

Pełna szafa historycznych strojów

Decyzję o członkostwie podjęłam bardzo szybko. Dalej jednak było nieco pod górkę. Jako rekrut, który może brać udział w turniejach i pokazach, musiałam bardzo szybko skompletować podstawowy strój: giezło (Iniana, długa koszulę), sukienę, chustę, buty, podwiązki, pasek i płaszcz. Jednorazowo wyłożyłam około tysiąca złotych, a to był dopiero początek wydatków, by móc awansować w grupie na kolejne stopnie. Dziś mam całą szafę historycznych strojów, którymi mogłabym obdzielić trzy osoby: kilka sukien, kaptur, nakrycie głowy typu „gremlin”, sakwy, wełnianą sukienkę cotehardie z guzikami z brązu, których komplet może kosztować nawet 400 zł.

Koszty rozłożone w czasie nie obciążają tak dotkliwie, jak te, które musiałam wydać na początku. Stanowią po czterech latach sumę około trzech tysięcy złotych. Wydatki redukuję przez to, że wiele rzeczy szyję i ozdabiam sama, również dla innych, z którymi wymieniam się za wytworzone przez nich przedmioty, np. lampiony, odlewane z mosiądzu spinki, klamry. Koszty i tak są zdecydowanie niższe niż w przypadku mężczyzn, którzy, oprócz strojów, kompletują zbroje i broń. Finansowe obciążenie wzrasta wtedy o kilka tysięcy złotych.

Podróż w miejscu i w czasie

Grunwald jest największą historyczną imprezą w sezonie. Bractwa przyjeżdżają nawet tydzień przed inscenizacją, żeby wziąć udział w warsz-

tatach tanecznych, kuglarzskich, łuczniczych, zapasach i turniejach bojowych. Przede wszystkim jednak dla zabawy i dobrego towarzystwa. Dla oderwania się od codzienności i problemów przez przeniesienie w miejscu i czasie. Niemal dosłownie. To, co pochodzi z XXI wieku skrzętnie chowamy w namiotach, a kiedy jakiś plastikowy czy gumowy przedmiot z niego wychynie, ładuje w śmietniku. Jemy na naczyaniach z epoki, śpimy na sienikach, nosimy ubrania tylko z naturalnych materiałów, nawet sznurki pleciemy sami według średniowiecznej techniki, staraliśmy się nie używać telefonów. Sprostanie wymaganiom nie zawsze jest jednak proste. Wśród uczestników turnieju istnieje wielu amatorów sznury, tłumaczących się zawsze tym, że fajkę wodną zdobyli w czasie wypraw krzyżowych na Sarcenów.

Bohurt – walka na serio...

Dla zbrojnych mężczyzn największą atrakcją są bohurt. W najprostszym sposobie można je określić mianem „walk na serio”. By móc wziąć w nich udział, należy mieć całkowicie skompletowaną, pełną zbroję, broń, odwagę i siłę. Głównymi zasadami są: upadek oznacza śmierć zawodnika, nie wolno oddawać sztychów w głowę i bić w tył kolan. Trzeba się również liczyć z urazami, nieraz bardzo groźnymi. Rok temu, podczas bohurtu jeden z zawodników przebił drugiemu mieczem stopę na wylot. Do tej pory poszkodowany nie ma w niej czucia.

Mimo zagrożenia, to właśnie do tej formy walki zbrojni szykują się kondycyjnie i sprzętowo przez cały rok. Przeciwnikami, których Polacy boją się najbardziej, są przyjeźdźni ze Wschodu: Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie. Są dobrze zorganizowani na polu walki, silni i – jak Polacy ich nazywają – szaleni. Wielu ma problemy z respektowaniem reguł walki. W tym roku po raz pierwszy bohurt odbył się podczas inscenizacji.



Wiele rzeczy szyję i ozdabiam sama, również dla innych, z którymi wymieniam się za wytworzone przez nich przedmioty, np. lampiony, odlewane z mosiądzu spinki, klamry.

Założyć rycerzowi zbroję

Rola markietanki w naszym bractwie nie ogranicza się tylko do noszenia wody. Oprócz mnie w grupie jest pięć dziewcząt, mężczyzn natomiast czterech, w tym więcej walczących. Dlatego białogłowy nieoficjalnie pełnią również funkcję giermków – rycerz sam w zbroję się nie ubiera. Zakładanie blach – jak w skrócie mówi się o przywdziewaniu zbroi – trwa minimum pół godziny. Najpierw

należy założyć przypominający kurtkę pikowaniec, następnie nagolenniki, naramienniki, a dalej płyty na korpus, rękawice, hełm, w zakładaniu których ktoś musi pomóc. Zbroja nie może stykać się bezpośrednio z ciałem, czego czasem nie uwzględnia się w pseudopokazach i amatorsko kręconych filmach. Bez izolacji blachy byłyby równie niekomfortowe jak dzwon.

– Moja zbroja z bronią i tarczą waży jakieś 40 kg. Ciężko znosi się w tym upał – przyznaje Michał Konik z „Routiers”. – Rodzajów jest wiele, ja walczę w półpłytkowej datowanej na początek XV w. Osłony rąk, nóg i głowy wykonane są z folgowanych elementów stalowych. Korpus natomiast chronią tak zwane płyty – paski metalu zanitowane od wewnątrz na skórze.

Długie łuki

Sporą grupę wśród rekonstruktorów tworzą łucznicy. Na imprezach datowanych na przełom XIV i XV w. strzela się między innymi z łuków typu longbow. Są to długie, angielskie łuki, liczące średnio 180 cm długości, wykonane z jednego kawałka drewna. Męskie łuki mają ok. 25 – 35 kg naciągu. Mój ma 16 kg. Naciąg sprzętu angielskich łuczniców osiągał nawet 80 kg, co u wieloletnich uczestników wojen powodowało silne skrzywienie kręgosłupa.

Longbow sprawdza się jedynie podczas walk, w których znaczenie ma nie celność, ale salwy strzał. Wystrzelone w górę, opadają z ogromną prędkością i siłą na oddziały wroga. Jako kobieta nie mogę brać udziału w inscenizacji.



Bez pomocy niektórych rycerzy się nie obędzie. Na zdjęciu w obozie autorka tekstu

Aktualności

Warunkiem jest założenie męskiego stroju, stalowych ochraniaczy i łepki łuczniczej (małego hełmu – przyp. red.).

Naturalna rola kobiety

W odtwórstwie historycznym nie ma zbyt wiele miejsca dla kobiet feministek. Znam tylko jedną, która walczy w zbroi na turniejach, ale jako zawodnik w bohurtach jest słabym ogniem drużyny ze względu na posturę. Dziewczyny zapędzane są więc do tradycyjnych zajęć, jak gotowanie, szycie i pranie. Mogą się realizować również w średniowiecznym tańcu lub grze na instrumentach. Wszystkie z tych zajęć spychają kobiety do roli ozdób mężczyźni. Kiedy jednak przenosimy się w czasie, kilkadziesiąt lat wstecz, kompleksy związane z płcią się zacierają. Panie dbają o mężczyzn, panowie traktują kobiety jak księżniczki. I nikt nie musi tych zachowań zawierać w scenariuszu odtwórstwa.

Uczta

Po bitwie następują przygotowania do uczty, na którą każdy uczestnik zakłada najlepsze, średniowieczne ubrania. Jedzenie przygotowywane jest przez wyznaczone osoby, również mężczyźni, dla całej chorągwi. Potrawy podawane są na glinianych półmiskach. Ucztę rozpoczyna dowódca podziękowaniami i toastami. Zabawa, okraszana winem i miodem pitnym, trwa do rana. Towarzyszą jej śpiewy przy ognisku, towarzyszą wędrówki po innych obozach, średniowieczne gry, koncerty, turnieje konne i tańce z ogniem.

Trudny powrót do rzeczywistości

Po kilku dniach spędzonych na świeżym powietrzu bardzo trudno jest mi wrócić do codzienności. Wstawanie rano po ostatniej nocy pełnej atrakcji jest samo w sobie wyzwaniem, a dochodzi do tego jeszcze trud związany z zapakowaniem wszystkich rzeczy. Tegoroczny wyjazd był moim pierwszym, po którym nie trzeba było składać mokrych namiotów. Zrobione są one z impregnowanego, grubego płótna, więc na za późno wysuszonych po kilku dniach pojawia się grzyb. Nawet osoby, które zabierają na turniej minimalną ilość rzeczy, nie oędą się bez samochodu. Bagaż jednej osoby to jak dodatkowy pasażer. Do waliz, w których układa się ubrania, szaty, bieliznę, dochodzą worki ze zbrojami, naczyniami, namiotem, siennikiem. Niektórzy

dysponują własnymi meblami, jak: składane, drewniane krzesła, nieduża bialia, skóry do spania lub do wyłożenia podłogi w namiocie, wiata, maszty od flag. Przyjazd na Grunwald jest jak przeprowadzka. W sposób średniowieczny, niestety, niewygodna.

Coraz bardziej na serio

Od maja do października odbywa się, oprócz Grunwaldu, kilkanaście turniejów, nie tylko w Polsce. Miesiąc temu razem z „Routiers” pojechałam na zaproszenie niemieckiego bractwa Templariuszy na turniej w Münzenbergu, niedaleko Frankfurtu nad Menem. Niemal cały wyjazd został sfinansowany przez gospodarzy. Kilku członków bractwa w ubiegłym roku wzięło udział w białoruskim turnieju zorganizowanym przez Aleksandra Łukaszenkę. Co roku na Ukrainie odbywa się Bitwa Narodów. Otrzymałam również zaproszenia od „bractwowych” znajomych z Włoch, Portugalii, Anglii i Francji. Jednak to w Polsce i na Wschodzie Europy odtwórstwo historyczne jest wzorem dla zachodnich bractw pod względem autentyczności. Wzajemnie goszczą się na turniejach Niemców i Polaków prowadzi do zmiany sposobu walki zachodnich odtwórców z „pukania w tarczę” na fechtunek, który od średniowiecznych realiów różni się jedynie przytępią bronią. Rosjanie z pogranicza fińskiego poszli dalej – walczą na broń ostrą.

Decyzja dołączenia do bractwa była jedną z moich najlepszych w ciągu czterech lat studiów – mimo kosztów strojów i sprzętu, na które zarabiam sama, co dla studenta jest dużym obciążeniem. Wyjazdy pozwoliły mi nauczyć się radzenia sobie w polowych warunkach, szycia ubrań, historii i dały możliwość poznania wielu ciekawych ludzi z całego świata, z którymi utrzymuję regularne kontakty.

Turniej pod Grunwaldem dobiegł końca, ale sezon historycznych imprez ciągle trwa. Następną odbędzie się na zamku w Liwie, niedaleko od Warszawy. Będzie to kolejna okazja do przeniesienia się w czasie i przestrzeni. ■

Marta Staniszevska – studentka na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz na Międzywydziałowych Studiach Wschodniostowiańskich na Uniwersytecie Warszawskim, absolwentka I LO im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu.

Łowicz | Internetowy sklep z łowickim folklorem w tle

Pomysł na studio pomysłów

Inspiracje czerpią z folkloru, natury i otaczającej rzeczywistości. Chcą podążać za modą i wychodzić naprzeciw klientowi. Ich produkty mają być nośnikami pozytywnych emocji. O czym mowa? O łowickim sklepie internetowym, który w tym miesiącu świętuje swoją rocznicę.

„Studio pomysłów” to sklep internetowy prowadzony przez Bogumiłą Jarosz - Jezierską z Łowicza. Sklep istnieje od lipca ubiegłego roku, ale na pełnych obrotach działa od października 2010. Wcześniej bowiem swoje artykuły Jezierska sprzedawała na różnych portalach internetowych, głównie na allegro.pl. Z czasem stworzyła własną stronę internetową, która jest sklepem. Pracuje w domu, gdzie łączy firmę z obowiązkami rodzinnymi i choć przyznaje, że czasem jest to bardzo trudne, sprawia jej to ogromną radość.

Skąd pomysł na założenie takiego sklepu? – Dużą inspiracją była moja mama, która od lat haftuje, a jako dziecko obserwowałam to i chciałam pokazać innym jej talent. Wiedziałam też, że zakładając sklep będę mogła liczyć na jej pomoc – odpowiada pani Bogumiła.

Pomysł tylko dla ciebie

W sklepie prowadzonym przez panią Bogumiłę nabyć można bardzo wiele artykułów, nie tylko – choć często – związanych z łowickim folklorem. – Sprzedajemy tak naprawdę wszystko – mówi właścicielka. – Każdy znajdzie coś dla siebie – dodaje. W ofercie są przedmioty do wnętrza domu, jak również biżuteria, odzież, torby, torebki. Część przedmiotów od początku do końca wykonywanych jest przez pracowników firmy, jak np. serwetki, poduszki, wycinanki. Część zostaje zakupiona u innych przedsiębiorców, zaś firma wysyła jedynie na nich hafty (koszule, woreczki zapachowe) czy też maluje ozdoby: świeczniki, deski kuchenne, meble.

Studio pomysłów spełnia życzenie każdego klienta. Motto sklepu to bowiem „Stworzymy wszystko na miarę twoich potrzeb”. – Często klienci piszą do nas z konkretną prośbą, którą my realizujemy – mówi Je-



– Myślę, że ceny w naszej firmie są konkurencyjne. Nie traktujemy nikogo jak konkurencję – mówi Bogumiła Jezierska-Jarosz, właścicielka firmy.

zierska. Wśród najdziwniejszych zamówień, które pamięta było wykonanie na drutach szalika jednego z zespołów piłkarskich oraz haftu łowickiego na czarnej koszuli ciemnymi nićmi, tak by sprawiał on wrażenie trójwymiarowego.

W sklepie robią zakupy ludzie z całej Polski, choć najwięcej zamówień spływa z Krakowa, Warszawy i Śląska. Pojawiały się również zamówienia z zagran-



Moja mama haftuje, szyje, robi serwetki, koleżanka Karolina maluje, ja zaś zajmuję się sprawami organizacyjnymi i pomagam mamie w haftowaniu.

cy. – Jeden z Polaków mieszkających na stałe w Szwajcarii zamówił u nas łowicki krawat na swój ślub – opowiada właścicielka. Realizowane były także zamówienia dla zespołów ludowych.

Firma pani Bogumiły składa się z trzech osób, które samodzielnie wykonują wszystkie zamówione produkty. – Moja mama haftuje, szyje, robi serwetki, koleżanka Karolina maluje, ja zaś zajmuję się sprawami organizacyjnymi i pomagam mamie w haftowaniu, ale głównie jest to haft współczesny – przyznaje pani Bogumiła. Przy większych zamówieniach firma korzysta z pomocy łowickich twórczyń ludowych. Wspieraniem dla pani Bogumiły jest jej mąż, który doradza, czasem nawet wymyśla nowe rzeczy. To z jego inicjatywy w najbliższym czasie na portalu będzie można kupić etui na laptopa wykonane z filcu z wycinanką.

Czas realizacji zamówienia w sklepie to około 3-4 dni roboczych. Na początku trzeba było

czekać nieco dłużej, zwłaszcza na rzeczy, które wymagają więcej pracy, jak np. ręczne malowanie kolczyków. – To mozolna praca, ale koleżanka doszła już do wprawy i jest w stanie zrobić to bardzo szybko, przez co czas realizacji się skraca – wyjaśnia pani Bogumiła.

Liczy się unikatowość

– Nie chcemy robić 100 takich samych kolczyków czy koszul, ponieważ stawiamy na unikatowość – mówi Jezierska. Jej zdaniem klient lubi czekać na produkt wykonywany specjalnie dla niego. Firma unika robienia produktów, które dostępne są w innych sieciach, jak np. koszulki z nadrukiem, choć jeśli pojawi się takie zamówienie to zostanie ono zrealizowane.

Studio pomysłów miało okazję pokazać się na Fashion Week w Łodzi, blogach modowych, zostało zaproszone na portal polki.pl. Można było o nim przeczytać w gazecie Avanti. Jak widać: pomysł chwycił. am

Zduny | Wakacje w bibliotece i Domu Kultury

Zaproszenia na wycieczki i warsztaty cyrkowe

8 sierpnia, po miesięcznej przerwie na inwentaryzację księgozbioru, wznowiają swoją działalność Biblioteka Publiczna i Dom Kultury w Zdunach. Ale już teraz można zapisywać się na planowane wycieczki: na zamek prymasowski do Łowicza, do wioski indiańskiej pod Łęczycą i do tamtejszego zamku oraz do Płocka.

Pierwsza wycieczka, którą organizatorzy nazwali „Na podbój Zamku Biskupiego w Łowiczu” będzie rowerowa. Zaplanowano ją na środę, 17 sierpnia. Po

dojechaniu do Łowicza będzie można wejść na teren dawnego zamku, obejrzeć rekonstruowane fortyfikacje, przewidziano też ognisko. Adresowana jest do młodzieży i dzieci powyżej 12 lat, koszt uczestnictwa wynosi 5 zł.

Drugi wyjazd, autokarowy, zaplanowano 23 sierpnia. Miejscami docelowymi będą wioska indiańska „Tatanka” koło Łęczycy, w której jest szereg atrakcji oraz średniowieczny zamek w samym mieście. W wycieczce mogą wziąć udział dzieci w wie-

ku od lat 7 do 12. Jej koszt wynosi 25 zł.

26 sierpnia młodzież i dzieci od lat 10 wyjadą autokarem do Płocka. Będą tam zwiedzać starówkę, popłyną statkiem po Wiśle, odwiedzą ZOO, obejrzą film w 5D i zamówią sobie ulubione danie w McDonald's. Koszt udziału w tym wyjeździe, w którym nie jest uwzględniona ostatnia z wymienionych atrakcji, wynosi 30 zł.

Na miejscu w Zdunach też będzie można spędzić czas. Od 8 sierpnia biblioteka i dom kul-

tury czynne będą w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 10-18, w środy od godz. 8 do 18. W tym czasie można będzie wypożyczać książki, korzystać z czytelni internetowej czy gier planszowych. W piątek 19 sierpnia od godz. 10 do 13 w DK odbędą się warsztaty sztuki cyrkowej, na które placówka zaprasza dzieci do 12. roku życia. Eduardo, który w czasie ostatniego festynu robił pokaz, będzie w czasie tych warsztatów uczył np. żonglowania piłeczkami i chustami. mwk

RZUT OKIEM | DZIURAWY PŁOT



Kilku przęsał brakuje w betonowym płocie

okalającym teren należący do łowickiego szpitala – od strony ogródków działkowych przy ul. Bł. B. Lament. Wygląda to fatalnie i od wielu miesięcy tak samo. Na korzyść właściciela płotu przemawia tylko to, że betonowe przęsał płołu zostały zabezpieczone grubym drutem przed opadnięciem. mak

Bednary | Zawody strażackie gminy Nieborów

Druhowie z Dzierzgowa byli najlepsi

Drużyna OSP z Dzierzgowa wygrała gminne zawody sportowo-pożarnicze, zorganizowane w niedzielę 24 lipca na boisku w Bednarach. Druhowie zdobyli w dwóch konkurencjach łącznie 113,2 pkt.

Rywalizacja była zacięta, druga w klasyfikacji ogólnej drużyna OSP z Bobrownik uzyskała wynik o zaledwie 1 punkt gorszy. Trzecia drużyna OSP w Nieborowie – uzyskała natomiast 120,9 pkt.

Kilka minut po godzinie 12, osiemnaście drużyn – bo tyle wzięło udział w zawodach – przemaszerowało przed komisją sędziowską i władzami gminy. Po krótkich wystąpieniach oficjalnych rozpoczęła się rywalizacja w strażackiej sztafecie z przeszkodami. Druhowie mieli w jak najkrótszym czasie do pokonania tor z przeszkodami w postaci płotka, rowu z wodą, około półtorametrowej ścianki, którą należało przeskoczyć. Na torze stała też równoważnia, po której należało przebiec oraz słupki do słalomu. Strażacy w sztafecie podawali sobie zamiast pałeczki prądowniczej, czyli zakończenie linii gaśniczej.

Podczas zawodów strażacy mieli zapewnioną opiekę medyczną. Przez cały czas w pobliżu boiska stała karetka pogotowia z ratownikami. Sy-



Jednostka OSP z Dzierzgowa w akcji. Tutaj podczas ćwiczenia bojowego.

tuacji, w których mogło dojść do uszkodzenia ciała w zawodach strażackich bowiem nie brakuje. Podczas wyścigu należało do przeskoczenia toru z przeszkodami w postaci płotka, rowu z wodą, około półtorametrowej ścianki, którą należało przeskoczyć. Na torze stała też równoważnia, po której należało przebiec oraz słupki do słalomu. Strażacy w sztafecie podawali sobie zamiast pałeczki prądowniczej, czyli zakończenie linii gaśniczej.

Podczas ćwiczenia bojowego zaczął padać deszcz, co nie ułatwiało biegu po murawie. Tym razem jednak kontuzji nikt nie uległ, chociaż niektóre upadki wyglądały groźnie.

W ramach ćwiczenia bojowego drużyny miały za zadanie zbudowanie linii ssawnej do basenu z wodą, linii głównej z 2 odcinków, 2 linii gaśni-

czych, konieczne było uruchomienie motopompy, zassanie wody z basenu i podanie dwóch prądów wody, którymi trzeba było przewrócić 4 pacholki ustawione na różnych wysokościach oraz obrócić prądem wody metalową tarczę. Ćwiczenie to wydaje się proste, ale tak jest do czasu, kiedy strażacy muszą działać pod presją czasu i publiczności, która głośno wygwizduje każdy błąd.

W zawodach wzięło udział 12 drużyn w grupie A – mężczyzn, dwie w grupie C – kobiet oraz 4 drużyny młodzieżowe. Miejsca poza podium w grupie C zajęły kolejno jednostki OSP: Bednary Wieś I, Bednary Wieś II, Bełchów,

Bednary Kolonia I, Patoki, Bednary Kolonia II, Mysłaków, Piaski i Kompina. Wśród kobiet wygrała OSP Bobrowniki, a w rywalizacji drużyn młodzieżowych OSP Bełchów.

Po zawodach strażacy w asyście orkiestry miejsko-strażackiej z Łowicza przemaszzerowali na boisko przy szkole w Bednarach, gdzie trwał od około godziny Piknik Bednarski. Tam wręczone zostały nagrody i puchary. Za pierwsze miejsce OSP Dzierzgowa otrzymała od zarządu gminnego OSP bono o wartości 1 tys. zł na wykorzystanie na cele statutowe straży. Kolejne miejsca były premiowane bonami o wartości 600 zł i niższych. mak



Drużyna OSP dziewcząt z Bolimowa wykonała ćwiczenie bojowe bez większych błędów.

Bolimów | Gminne zawody strażackie OSP z Bolimowa wygrała

Tylko 6 drużyn, w tym jedna drużyna kobieca, wystartowało w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych, w ostatnią sobotę, 23 lipca na boisku w Bolimowie. Zawody były jednym z elementów Dni Bolimowa.

To niedużo w porównaniu na przykład z gminą Nieborów, o której piszemy obok. Zawody trwały zaledwie godzinę. Były to jedne z krótszych gminnych zawodów gminnych, na jakich byłem – oceniał jeden z widzów na trybunach. Wójt Stanisław Linart w rozmowie z NE chwalił natomiast dobrą organizację oraz zdyscyplinowanie strażaków-ochotników. Jestem zadowolony, bo zawo-

dy przebiegły sprawnie, ale też dlatego, że druhowie i druhowie wykazali wysoki poziom umiejętności i nie było żadnych nieprzyjemnych sytuacji – mówił. Zawodom przyglądał się również proboszcz z miejscowej parafii ks. Krzysztof Majcher. – Przyszedłem dopingować naszych strażaków. Modlił się o pogodę i jak do tej pory jest idealna. Nie pada i nie jest bardzo gorąco – był zadowolony.

Zwycięzili druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Bolimowie, zdobywając w klasyfikacji ogólnej 109 punktów. Drugie miejsce zajęła jednostka OSP Łasieczniki zdobywając 124 punkty, trzecie – OSP z Sierzchowa (133 punkty), czwarte – OSP Kęszycze (134 punkty), piąte – OSP Ziąbki (147 punktów). Żeńska drużyna działająca przy OSP w Bolimowie zdobyła 146 punktów. mak

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- środy w godz. 11-13, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 606-558-610

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30

PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- środy w godz. 13-16, tel. 603-058-881

SPECJALISTA NEUROLOG (umowa z NFZ) Witold Wypych
- codziennie w godz. 8-10 (10-12 i 16-17.30 - ul. Krakowska 4), tel. 603-099-810

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA UROLOG Andrzej Menduś
- poniedziałki w godz. 16-18

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wronecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

NEUROLOG Małgorzata Warchałowska
- środy w godz. 17-19, tel. 601-345-750

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ dr n. med. Adam Rogowski-Tylman - wtorki, piątki w godz. 16-19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- co drugi wtorek od 16, co drugi piątek od 14 - zapisy: tel. 501-359-450 ECHO SERCA, EKG, HOLTZER - zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

NZOZ ALAMED
Tel. 42 719 88 49
Stryków, ul. Kopernika 29A

PORADNIE

- **CHIRURGICZNA + USG**
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
przyjmuje pn, śr, pt. 16⁰⁰ – 18⁰⁰ kom. 607 340 904
- **STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. parodontolog przyjmuje pn-pt po uzgodnieniu tel.
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja
• zdjęcia RTG zębów
- **DIABETOLOGICZNA**
Mirosław Kucharski spec. chorób wewnętrznych i diabetologii
Leczenie cukrzycy/przyjmuje piątki godz. 15³⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
- **ENDOKRYNOLOGICZNA**
Renata Koptas-Głuskowska dr n. med. spec. endokrynolog
przyjmuje w piątki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
- **GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**
Krzysztof Szram dr n. med. spec. ginekologii i położnictwa
przyjmuje w poniedziałek po uzgodnieniu telefonicznym tel. 601 372 551

www.nzoz-alamed.pl

MAŁGORZATA KULCZYCKA-DŁUGOSZ
specjalista ortodoncji

APARATY STAŁE I ZDEJMOWANE

ŁOWICZ, os. Dąbrowskiego (blok) 21 m. 11
GŁÓWNO, ul. Wyspiańskiego 6a

WIZYTY PO UZGODNIENIU TELEFONICZNYM **42 719-43-42, 508-213-771**

S-DENT
STOMATOLOGIA STRYKÓW

ul. Mickiewicza 6 (od Warszawskiej naprzeciwko Brzezińskiej)
tel. 042 279 67 21

• Kompleksowa opieka stomatologiczna dorosłych i dzieci • RTG zębów (15 zł)

PON. WT. CZW. PT. 13:30 – 19:00
ŚR. 8:30 – 19:00
SOB. 8:30 – 13:30

✓ Najwyższa jakość
✓ Nowoczesne materiały
✓ Rozsądne ceny

PRYWATNY Gabinet stomatologiczny

MARTA MILCARZ tel. 602-68-10-62
RADOSŁAW MILCARZ tel. 604-75-22-45

Łowicz, ul. Bonifraterska 2

Godziny przyjęć: pon. 18-21, wt. 16-19, śr., czw., pt. 16-21, sb. po uzgodnieniu telefonicznym

KLINIKA PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNA

Główno, ul. Wojska Polskiego 32/34 (na terenie szpitala, obok parkingu)

Łódź, Kolińskiego 27

rejestracja pod nr telefonu: 506 100 273

PROMOCJE

- protetyka • ortodoncja • RTG
- leczenie bez wiertła (OZON)

SPECJALISTYCZNY GABINET CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

Krzysztof Diehl Drobnik

Przyjmuje w godz. 10-12, 16-18

- Badanie profilaktyczne, okresowe i wstępne pracowników, uczniów, studentów
- Badania kierowców

Łowicz ul. Turystyczna 4, tel. 603-709-329, (46) 837-68-79

GABINET CHIRURGICZNY

lek. med. GRZEGORZ KOKOŁASZWILI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa)

Gabinet czynny:
wt: 16⁰⁰-18⁰⁰; pt: 16⁰⁰-18⁰⁰

Pozostałe dni tygodnia przyjęcia po uzgodnieniu telefonicznym:
696-736-880

Z sali sądowej

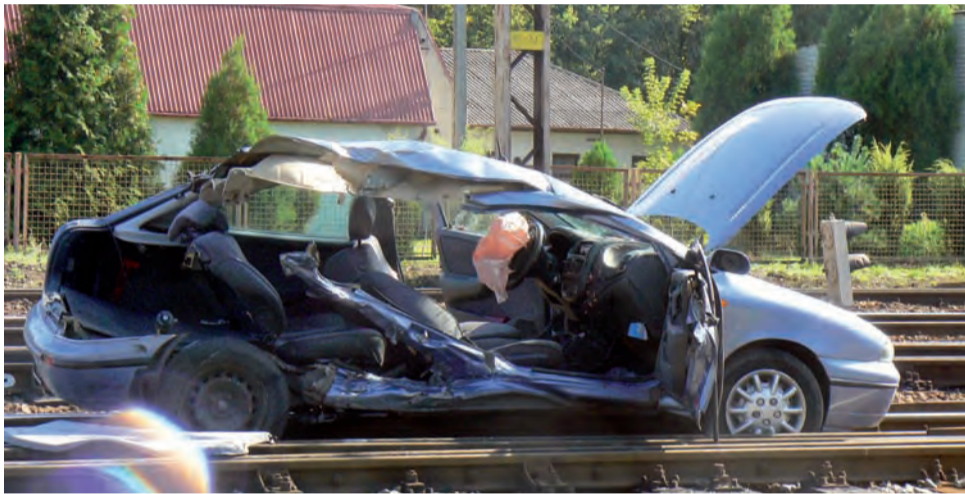
Łowicz | Wina maszynisty bezsporna, ale czy zawinił też poszkodowany

Ruszył ponowny proces sprawcy podwójnej tragedii

Proces maszynisty spalinowozu, który 30 sierpnia 2009 roku spowodował śmiertelny wypadek na przejeździe kolejowym na ulicy 3 Maja w Łowiczu został we wtorek 19 lipca wznowiony przed Sądem Rejonowym w Łowiczu.

Ubiegłoroczny wyrok 6 lat więzienia dla maszynisty został uchylony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi. Sprawa została przekazana do łowickiego sądu do ponownego rozpatrzenia z uwagi na – zdaniem łódzkiego sądu – „mało wnikliwą oraz jednostronną ocenę całości zgromadzonego materiału dowodowego”.

Przypomnijmy, że do wypadku doszło przy otwartych rogatkach na przejeździe. Pociąg, którym kierował oskarżony miał czerwone światło „Stop” i nie powinien był wjechać na przejazd. Pociąg jednak wjechał i staranował Fiata Brava. W wypadku zginęła kobieta oraz roczne dziecko, które wraz z mężem wieźli do szpitala. Śledczy ustalili, że maszynista Krzysztof P. był pijany (0,3 promila) i wjechał pociągiem towarowym na przejazd kolejowy ponieważ – jak sam zeznał – nie zauważył czerwonego światła. Usłyszał wyrok 6 lat więzienia i zakaz



Fiat Brava bezpośrednio po wypadku stał na torach niedaleko dworca.

kierowania pojazdami mechanicznymi na okres 10 lat oraz zwrot kosztów sądowych.

– Wymierzając karę sześciu lat pozbawienia wolności – a więc nie maksymalną karę wynoszącą w tym wypadku osiem lat – wobec Krzysztofa P., którego sąd uznał winnym tego wypadku, sąd brał pod uwagę, że oskarżony przyznał się do winy, nie mataczył, pomagał w śledztwie składając zeznania, przeprosił poszkodowanych i zadeklarował dla nich pomoc – mówił 5 lipca ubiegłego roku orzekający wyrok sędzia Adam Komorowski.

Wyrok był nieprawomocny i apelację od niego wniósł

obrońca maszynisty. Został on uchylony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi, o czym pisaliśmy na łamach NŁ. Sprawa została przekazana do łowickiego sądu do ponownego rozpatrzenia. Sędzia Sądu Okręgowego Maria Matecka, w ustnym uzasadnieniu wyroku, wskazywała na mało wnikliwą oraz jednostronną ocenę całości zgromadzonego materiału dowodowego przez łowicki sąd. Przyznała jednak, że wina Krzysztofa P. jest bezsporna, ale sąd powinien zbadać również, czy i jaką winę ponosi kierowca uczestniczący w wypadku, Piotr L. z Belchowa w gminie Nieborów. Ponieważ wyrok w tej sprawie wy-

dał sędzia, który już nie pracuje w Łowiczu – orzeka w innym sądzie – sprawa trafiła do nowego sędziego Anny Gronkiewicz-Fastyn. Podczas wznowionego 19 lipca procesu poszkodowany Piotr L. zeznał, że wjechał na przejazd przy otwartych rogatkach. Mówił, że nie jechał szybko, a widoczność z prawej strony zasłaniał mu budynek nastawni. Oskarżony maszynista przyznał się do wjechania na przejazd przy czerwonym świetle i doprowadzenia do wypadku śmiertelnego. Proces został odroczony do 26 sierpnia, kiedy to przesłuchani mają być kolejni świadkowie, w tym pracownicy PKP.

Łowicz | Proces o wyłudzenia

Wyznaczono termin apelacji

Termin apelacji od wyroku, który zapadł w toczącym się od kilku już lat procesie przed Sądem Okręgowym w Łodzi przeciwko Stanisławowi S. z Łowicza – byłemu radnemu i kandydatowi na burmistrza Łowicza, został wyznaczony na 18 sierpnia.

W apelacji strona skarżąca – prokuratura – zwraca uwagę na rażąco niski wyrok: 2 lata więzienia w zawieszeniu na 3 lata okresu próby oraz wielotysięczne koszty sądowe i zastępstwa procesowego dla 3 oskarżycieli posiłkowych. Sąd nie wyznaczył oskarżonemu grzywny. Apelację złożył sam oskarżony, który chce ponownego rozpatrzenia sprawy albo uniewinnienia od zarzutów.

Stanisław S. był oskarżony o wyłudzenie od małżeństwa Adama i Marii M. działki wartej ponad 300 tysięcy złotych przy ulicy Podleśniej, ekskluzywnej łódzkiej motorowej Balt, pieniędzy na rzekomą łapówkę dla burmistrza oraz o groźby kierowane do syna poszkodowanych. W tym samym akcie oskarżenia prokuratura zarzuciła Stanisławowi S. groźby karalne kierowane do Rafała M., syna Adama i Marii M.

Do czasu rozstrzygnięcia działka jest zabezpieczona przed sprzedażą przez Urząd

Skarbowy. Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł przed łowickim sądem w kwietniu 2007 roku. Wtedy oskarżony usłyszał wyrok 4 lat więzienia bez zawieszenia. W porównaniu z ostatnim wyrokiem w tej sprawie (2 lata w zawieszeniu na 3-letni okres próby) to bardzo duża różnica.

Po pierwszym wyroku sprawa została skierowana do ponownego rozpatrzenia, ponieważ Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja jest zasadna z dwóch względów: w aktach sprawy nie było wyceny wyłudzonej przez Stanisława S. działki wykonanej przez biegłego sądowego. Ponadto wyrok zawierał błąd co do daty wyłudzenia działki – doszło do niego w 2003 roku, a nie w 2004 roku.

Błąd ten powstał już w akcie oskarżenia – w prokuraturze i w toku postępowania sądowego nie został sprostowany. Dlatego też sprawa została skierowana do ponownego rozpatrzenia.

REKLAMA

Maytone® APARATY SŁUCHOWE oticon PHONAR z refundacją NFZ SIEMENS

bezpłatne BADANIA SŁUCHU!

Posiadamy certyfikat ISO 9001:2008

Lato z Maytoneem!

Wyjątkowa promocja!

- Oddaj swój stary aparat słuchowy
- Kup jeden z oferty podstawowej
- A drugi aparat AS 1 dostaniesz za darmo

Centrum Maytone
Łowicz ul. Kaliska 6
czynne w każdy poniedziałek i środę 9.00 -14.00
wizyty prosimy umawiać telefonicznie 792-275-022
Centrala Maytone: Łódź, tel. 42 678 04 48

www.maytone.pl

Szczegóły promocji tylko u protetyków słuchu Maytone.
Oferta ważna do 31 sierpnia 2011 i nie łączysz z innymi formami promocji

NZOZ **HOLLYDENT**

dr n. med. **Monika Colonna-Walewska**
spec. stomatologii zachowawczej i endodoncji

- Leczenie powikłań i trudnych przypadków
- Leczenie kanałowe przy użyciu mikroskopu
- Protetyka
- Implantologia
- Chirurgia
- Ortodoncja

Główno, ul. Czackiego 2 (obok szpitala)
tel. (42) 710 76 47, tel. kom. 697 107 647
czynne: pn.-pt. 9.00-19.00, sob. 9.00-12.00

prywatny gabinet lekarski
LEKARZ INTERNISTA
Roman Wasilewski
EKG
CZYNNY: pn., czw. 16.30-19.30
Główno, ul. Czarnieckiego 16
tel. 502-758-980, 42/719-49-09

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOGIA
CHOROBY WEWNĘTRZNE

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- HOLTER EKG
- HOLTER CIŚNIENIOWY
- EKG (badania na miejscu)

Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B, poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75 (pn.-pt. 8-18), kom. 796-241-579

Psycholog
Psychoterapeuta
Sylwia Kośka
■ DIAGNOZA ■ TERAPIA
dzieci, młodzież, dorośli
Główno, ul. Kilińskiego 9
tel. 603 936 569
Proszę umawiać się telefonicznie
www.psychoterapeuci.net.pl

OKULISTA
lek. **Andrzej Witecki**
przyjmuje po 15-tej
ŁOWICZ
Stary Rynek 9/10 m. 13
tel. 46/837-35-59

GABINET ORTOPEDYCZNY
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda

- chirurgia urazowa
- choroby kręgosłupa
- choroba zwyrodnieniowa stawów
- paluchy koślawe (haluksy)

Główno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94, 503-991-431

LARYNGOLOG
docent
Magdalena
Józefowicz-Korczyńska
Klinika Laryngologiczna
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi
Łowicz, Plac Koński Targ 7
wtorki 14³⁰-16⁰⁰
tel. 46 837-39-64, 608-239-777

Kultura



Autorki „rzufa”: Paulina Guzek, Samanta Wojtysiak i Iwona Kafarska.

Łódź | Grafficiarze z Łowicza malowali przy szkole muzycznej

Murale obowiązkowo z łowickim akcentem

Uczestnicy dwóch edycji warsztatów graffiti, które odbyły się na dziedzińcu Łowickiego Ośrodka Kultury w maju i czerwcu, wzięli 23 lipca udział w kolejnych takich zajęciach. Tym razem odbyły się na terenie szkoły muzycznej I i II stopnia im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi.

Warsztaty organizował Łódzki Dom Kultury. Organizator sfinansował m.in. dojazd uczestników. Dlatego łowicka ekipa, licząca 9 osób w wieku od 16 do 34 lat, pojechała do Łodzi wynajętym autobusem. Część z uczestników miała już opracowane projekty murali czyli ściennych malowideł, które chciały potem

przedstawić na szkolnych murach. Warunkiem jaki stawiali organizatorzy było, by graffiti nawiązywało do muzyki.

Dzięki temu na ścianie szkolnego budynku pojawiła się m.in. namalowana przez Łukasza Sokalskiego wiolonczelista trzymająca w rękach instrument, przy czym gryf tej wiolonczeli przypomina mikrofon. Drugi mural, autorstwa Krzysztofa i Arka, przedstawiał jednego chłopaka śpiewającego do mikrofonu, a drugiego grającego na klawiszach, które namalowane na wystającym gzymsie, dawały całemu malowidłu trójwymiarowy charakter.

Pojawił się również rysunek na płycie, autorstwa młodych łowiczank, przedstawiający żółwia z łowickim pasiakiem.

– Pierwszy raz brałam udział w takich zajęciach w tym roku

– przyznaje Samanta Wojtysiak uczennica liceum w Zdunach, która była współautorką łowickiego żółwia. – Bardzo mi się na nich podobało i dlatego będę chciała w przyszłości brać udział w podobnych warsztatach. Najbardziej podobało mi się to, że organizatorzy nie narzucali uczestnikom swojej wizji. Każdy mógł namalować to co chciał. Potem jego praca była oceniana, ale w taki twórczy sposób. Bo skupiano się nie tylko na tym co się zrobiło źle, ale też chwalono za pomysły czy wykonanie pewnych elementów.

Warsztaty trwały całą sobotę, od godz. 10.00 do 18.00. – Na szczęście dopisała nam pogoda, co przy takich zajęciach jest bardzo ważne – mówi opiekun łowickiej grupy Krystian Cipiński z Łowickiego Ośrodka Kultury.

Arkadia | W sobotę niezwykle widowisko

Kolory Polski tym razem cofną nas do starożytności

Po raz pierwszy od bardzo dawna park w Arkadii, będący częścią oddziału Muzeum Narodowego w Nieborowie ożyje muzyką, śpiewem i tańcem.

Wszystko za sprawą widowiska, które odbędzie się tam 30 lipca o godz. 18.00 w ramach festiwalu Kolory Polski, organizowanego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi i Filharmonię Łódzką im. Artura Rubinsteina.

Przedstawienie ANTYK A! Kapella, które przedstawi Teatr Chorea z Łodzi, odbędzie się przy Przybytku Arcykapłana. Jego scenariusz inspirowany jest sztuką starożytnej Grecji, łączy muzykę, słowo i ruch.

W programie przedstawienia znajdują się m.in. fragmenty Hymnów Delfickich Atenajosa i Limeniosa z 127 r. p.n.e., fragmenty chórów z Antygony Sofoklesa i Bachantek Eurypidesa, Pieśń Seikilosa z I w. n.e. oraz fragment Met emoi z Ifigenii w Aulidzie Eurypidesa, pochodzącej z V w. p.n.e. W świat sztuki antycznej słowną opowieścią wprowadzi widzów Tomasz Rodowicz, założyciel Teatru Chorea.

Przed występem goście będą mogli skorzystać ze stołu wiejskiego, na którym znajdują się przekąski przygotowane przez panią z Kół Gospodyń Wiejskich gminy Nieborów, spróbować będzie można przede wszystkim pysznych ciast. Wej-

ście do parku w czasie spektaklu będzie bezpłatne. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku festiwal Kolory Polski gościł w Nieborowie, gdzie na dziedzińcu pałacu można było zobaczyć XVIII-wieczne tańce dworskie, a w latach poprzednich koncerty odbywały się m.in. w kościele parafialnym w Nieborowie.

W te wakacje Kolory Polski zawiatają jeszcze do Łowicza, gdzie 27 sierpnia o godz. 19.30 w bazylice katedralnej wystąpią wspólnie Cracovia Singers, Trombastic, The Violin Consort, a dyrygować będzie Zbigniew Pilch. W repertuarze utwory związanego z Łowiczem XVIII-wiecznego kompozytora Mikołaja Zieleńskiego oraz Giovanni Gabrieliego. **tb**

Łowicz | Festiwal muzyki Bacha

Zagra włoski mistrz

Paolo Mario Guardiani, wybitny organista z Turynu, zagra 3 sierpnia o 19.30 w łowickiej katedrze. Dzień wcześniej będzie koncertował w Warszawie.

W ramach kolejnego koncertu Festiwalu muzyki Jana Sebastiana Bacha usłyszymy m.in. Sonatę d-moll Domenico Scarlattiego, Ave Maria Marco Enrico Bossiego, Chorał h-moll Cesara Francka, Adagio z V Koncertu na klawesyn Bacha.

Guardiani urodził się w Turynie w 1973 r. Jest absolwentem Konserwatorium im. Giuseppe Verdiego w tym mieście, w klasach organów i kompozycji organowej. Kształcił się następnie w zakresie gry organowej w Conservatoire National de Région di Lione i w zakresie dyrygentury chóralnej. Guardiani koncertował w wielu krajach europejskich, ale nie tylko. W grudniu 2010 r. wystąpił w centralnej

synagodze w Nowym Yorku. Od 1995 r. jest tytułarnym organistą kościoła della Madonna degli Angeli w Turynie.

– Uważam, że każdy koncert w ramach festiwalu muzyki Jana Sebastiana Bacha jest warty usłyszenia – mówi jego główny organizator Wiktor Łyjak. – W Warszawie w tym roku osiągamy szczyty popularności, natomiast w Łowiczu – jest podobnie jak w latach ubiegłych. Cieszę się jednak, że festiwal na trwałe zagościł w łowickiej katedrze. Świadczy o tym grupa osób, która przychodzi co tydzień na koncerty, już od wielu lat. **jr**

REKLAMA

Prywatny Gabinet
CHIRURGICZNY
Paweł Bukala
Główno ul. Zacisze 6
KONSULTACJE
po uzgodnieniu telefonicznym
609-202-999

- chirurgia ogólna • leczenie żylaków
- owrzodzeń żylnych
- pajęczków naczyńnych
- skleroterapia • rajstopy przeciwżylakowe
- wizyty domowe

Michał Kadziak
FIZJOTERAPIA

- masaż: klasyczny, relaksacyjny, antycelulitowy
- drenaż limfatyczny
- rehabilitacja po udarach
- terapia manualna
- kinesiotaping

Główno
ul. Bielawska 15
Tel. 783-697-968

Przychodnia stomatologiczna
DENTA-MED

UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA

Czynna:
od poniedziałku do piątku 12⁰⁰-18⁰⁰
Łowicz, ul. Zduńska 48
(w bramie 5 m)
tel. gab. (46) 830-31-23, kom. 608-584-238
WYBIELANIE ZĘBÓW LAMPĄ

Specjalistyczny Gabinet Chorób Wewnętrznych
BARBARA FENC-BIELECKA

PRZYJĘCIA: • poniedziałek, piątek:
9.30-12.30 i 15.30-17.00
• wtorek, czwartek: 9.30-12.00

- BADANIE KIEROWCÓW
- PORADY W DOMU CHOROGE

Łowicz, ul. Powstańców 2A,
tel. (46) 837-54-76, 607-206-252

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lekarz chorób wewnętrznych
tel. 603 890 697
tel. domowy 837 62 52
ZDUNY 46A
(biurowiec GS-u) sobota 9⁰⁰-12⁰⁰
ŁOWICZ - uzgadniać telefonicznie
WIZYTY DOMOWE
RECEPTY NA LEKI - ULGOWE
6 i 13.08.2011 r. gabinet nieczynny

GABINET CHOROBY SKÓRY
DERMATOLOG
Lek. spec.
ZBIGNIEW WRONIECKI
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18
Główno, ul. Wyspiańskiego 8
(za Szpitalem)
poniedziałki 9-11, czwartki 15-17
tel. 602-276-728

Dr nauk medycznych
JOLANTA PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
14⁰⁰-15⁰⁰ – ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY
Piotr Czyż
przyjmuje w środy 15.30-17.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1
(obok apteki)
tel. 601-20-60-40
w godz. 10.00-12.00

Holter EKG
Gabinet Lekarski
Ewa Dębska
specjalista chorób wewnętrznych
Główno, ul. Sucharskiego 23
tel. 667-500-707
BADANIE HOLTEROWSKIE
UMIAROWANE
TELEFONICZNIE

Aktualności

Gmina Sanniki | Hanna Ambroziak ma dość, rezygnuje z kandydowania na stanowisko

Nowy dyrektor w szkole w Brzezi?

Gmina Sanniki ogłosiła konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Brzezi. Dotychczasowa dyrektorka Hanna Ambroziak, której mija właśnie kadencja, powiedziała nam, że wobec złego klimatu, który otacza szkołę, wobec ciągłych ataków na nią wójta Gabriela Wiczorka i gminnych radnych, nie będzie ponownie kandydować na to stanowisko.

Przypomnijmy, że zgodnie z zamiarem Rady Gminy, wyrażonym uchwałą intencyjną w lutym tego roku, szkoła miała być zlikwidowana wspólnie ze szkołą w Osmolinie. Po protestach rodziców rada warunkowo unieważniła tę decyzję, dając rok czasu na przygotowanie planu oszczędnościowego w szkołach.

Ambroziak odstąpiła od wystąpienia do wójta gminy Gabriela Wiczorka o wydanie oceny pracy, która by ją uprawniała do ubiegania się ponownie o stanowisko dyrektora. – Mam dość, przez pół roku, gdy walczyliśmy o utrzymanie szkoły, przeżywałam horror, nie wytrzymuję nerwowo i czuję, że jest to bezsensowne. Działam na rzecz dobra dzieci, słuchając próśb rodziców – powiedziała nam, dodając, że zdania o likwidacji nie zmieniła. – Jest bezsensowny, bo w szkole z roku na rok będzie przybywać dzieci. Już 1 września w szkole uczyć będzie się ich 53, a w przedszkolu 16. Za rok dzieci będzie więcej, bo do I klasy pójdą sześciolatki. Rezygnując z ubiegania się o ponowny wybór, Hanna Ambroziak ma nadzieję, że będzie mogła pracować dalej w szkole, jest matematykiem z wieloletnim doświadczeniem.

O decyzji Hanny Ambroziak zaważyła ostatecznie sesja Rady Gminy, która odbyła się 18 lipca. Wezwano na nią, z poleceniem obowiązkowego stawienia, dyrektorów wszystkich szkół. Jak się okazało, niepokorne dyrektorki: Hanna Ambroziak z Brzezi i dyrektorka Katarzyna Rogalska z Osmolina, które sprzeciwiły się w marcu likwidacji swoich szkół, trafiły na przysłowiowy dywanik. Mocniej dostało się tej pierwszej. Wójt gminy Sanniki Gabriel Wiczorek zwrócił uwagę

Wójt zapowiedział, że szkoła nie powinna liczyć na finansowanie z gminy większe niż subwencja oświatowa – i pytał dyrektorów co wtedy zrobią.

“

Żądano ode mnie, podobnie jak od dyrektorki w Osmolinie, połączenia nauczania wszystkich przedmiotów w klasach 2 i 3 oraz 4 i 5.

Hannie Ambroziak, że udzieliła nagród odchodzącym ze szkoły czterem nauczycielom, trzem na emeryturę i jednemu przechodzącemu do przedszkola w Sannikach. Nagrody kosztowały w sumie 1,5 tys. zł. Wójt posłużył się na sesji kopią strony Nowego Łowiczanie, na której znalazł się wykres średniej ilości punktów, które uzyskali uczniowie w sprawdzianach klas szóstych. W zestawieniu tym uczniowie z Brzezi byli na końcu. Nie przeszkodził mu fakt, że większość szkół z zestawienia znajduje się na terenie powiatu łowickiego. Faktem jest jednak, że w zestawieniu szkół z powiatu gostynińskiego SP w Brzezi też byłaby ostatnia. Wójt chciał wiedzieć, jak to jest możliwe, że szkoła zajmująca ostatnie miejsce w zestawieniu udziela nagród nauczycielom i to w przypadku, gdy dostali odprawy.

Dyrektorka próbowała się tłumaczyć: – Nie sądziłam, że to będzie jakiś kłopot. Mam 3 tys. zł do dyspozycji na fundusz nagród, nie wiedziałam, że nie mogę go wykorzystać – tłumaczyła nam, podobnie jak na sesji. W czasie jej trwania próbowała się ratować tym, że wycofa się z udzielenia nagród, ale ta próba załagodzenia sprawy pogorszyła tylko jej sytuację.

W rozmowie z nami Ambroziak skarżyła się, że wójt od pewnego czasu rozdaje na lewo i prawo kopię strony naszej gazety, jej zdaniem, po to, by dyskredytować szkołę w oczach mieszkańców gminy. Podczas posiedzenia Komisji Oświaty, 12 lipca dyrektorka broniła się przed tym, przedstawiając informacje z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, z których wynikało, że w poprzednich latach średnia ilość punktów uzyskiwanych w sprawdzianach była



Hanna Ambroziak w lutym tego roku, broniąc szkoły w Brzezi, starała się przekonać radnych, że doprowadzając do jej likwidacji, postępują źle.

w jej szkole wyższa niż średnia gminy Sanniki. – To, że w ostatnim roku sprawdzian okazał się trudny dla uczniów, również z deficytami wskazanymi przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną, nie może przesądzać o wieloletniej pracy szkoły – zaznaczyła. Mimo to, na kolejnej komisji RG – tym razem rolnictwa i ochrony środowiska – wójt nadal rozdawał artykuł z NŁ. Później dyrektorka została przepytana o oszczędności jakie miała poczynić w szkole poprzez likwidację etatów. Ze szkoły odejdzie troje nauczycieli w wieku emerytalnym oraz jedna nauczycielka zmieni pracę na przedszkole. Emerytowanego nauczyciela uczącego informatyki zastąpi w szkole nauczycielka tego samego przedmiotu z Gimnazjum w Sannikach. – Ale żądano ode mnie, podobnie jak od dyrektorki w Osmolinie, połączenia nauczania wszystkich przedmiotów w klasach 2 i 3 oraz 4 i 5. Opinia kuratorium nie była negatywna, ale określała takie rozwiązanie jako niezalecane. Dla gminy to jest argument, że mogłyśmy to zrobić, bo nie jest to zakazane. Unikając zbyt dużego, negatywnego wpływu takiego rozwiązania na poziom nauczania połączyłyśmy zajęcia tylko w ramach przedmiotów: ruchowych i plastycznych, a także religii – powiedziała nam dyrektorka. Na sesji zażądano od niej także wytłumaczenia, dlaczego nie zastosowała

się do zaleceń związanych z likwidacją jednego z dwóch etatów obsługi szkoły. Tłumaczyła, że etaty te są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania placówki. Są to etaty woźnej oraz gospodarza obiektu, który ma w obowiązkach zajmowanie się piecem centralnego ogrzewania. – Ta osoba w ciągu sezonu przerzuca 30 ton opału. Kto to ma robić? Z ciepła korzystają też mieszkańcy budynku stojącego obok szkoły. Palimy własnym opalem, ponosimy koszty obsługi, a pieniądze trafiają do gminy – zauważa Ambroziak. Jest

więc przekonana, że nie może obciążyć tych etatów. Gdy pytała radnych, co się stanie, jeśli jedna z tych osób zachoruje lub pójdzie na urlop, kto wtedy zadba o obsługę szkoły – odpowiedzi nie otrzymała.

Wójt Gabriel Wiczorek pytał dyrektorkę na sesji, czy widzi jakieś realne szanse oszczędności w szkole, tak by uratować ją przed likwidacją? Dyrektorka odpowiedziała, że oszczędności będą. Wójt jednak wytknął jej, że źle wywiązała się z nałożonego na nią obowiązku cięcia wydatków. Zapowiedział, że szkoła nie po-

winna liczyć na finansowanie z gminy większe niż subwencja oświatowa i pytał dyrektorów, co wtedy zrobią. Gmina – jak wszystkie zresztą – dokładała rocznie do szkół po kilkaset tys. zł. Po więcej pieniędzy odsyłał do Parlamentu, gdzie zapadają decyzje o wysokości subwencji oświatowej oraz do senatora Eryka Smulewicza, którego rodzice uczniów z Brzezi prosili o pomoc w ratowaniu szkoły przed likwidacją.

Dyrektorka z Brzezi wyszła z sesji mocno zdenerwowana. Teraz konsekwencje tego wzburzenia są już jasne. **tb**

Kiernozia | Boisko i plac zabaw już na deskach projektantów

Na razie dokumentacja, reszta za rok

Wielofunkcyjne boisko i plac zabaw dostępne dla wszystkich mieszkańców gminy mają powstać w Kiernozii w przyszłym roku. Teraz już jednak, pod koniec lipca, wybrano firmę, która zajmie się opracowaniem projektu i przygotowaniem specyfikacji przetargowej.

W wyniku zapytania o cenę, władze gminy Kiernozia wybrały pracownię projektową Land

Arch Urszuli Cwiek z Warszawy. Opracowanie projektu i przygotowanie dokumentacji będzie kosztować 9.800 zł.

– Chcemy zrobić tę inwestycję, by nasza młodzież miała gdzie pograć, a dzieci gdzie się pobawić – mówi sekretarz gminy Kiernozia Jarosław Bogucki. Nowe boisko i plac zabaw powstałyby za przedszkolem wzdłuż osiedlowej drogi na terenie należącym do gminy.

Do tej pory w miejscowości istniało jedynie zwykłe boisko do gry w piłkę nożną przy szkole i mały plac wylany asfaltem do gry w tenisa ziemnego.

Natomiast maluchy mogły się bawić jedynie na przedszkolnym placu zabaw w czasie godzin otwarcia placówki. – Bardzo cieszę się z tego pomysłu, bo nareszcie dzieci będą miały gdzie bawić ze swoimi rodzicami – mówi dyrektor kiernozkiego przedszkola Marzena Bogucka.

Jeśli dobrze pójdzie – z ogłoszeniem przetargu, wybraniem wykonawcy i realizacją, całej inwestycji – już w przyszłym roku młodzież miałaby gdzie pograć, nie tylko w przysłowiową „nogę”, ale również w piłkę siatkową i koszykówkę. **jr**

Islandia | Letnie wojaże Lecha Kowalskiego

Niezwykła wyspa wulkanów i gejzerów

Lech Kowalski, z zamiłowania podróżnik i fotograf, syn przedwojennego dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Głownie Bohdana Kowalskiego, specjalnie dla „Wieści” relacjonuje swoją niedawną wyprawę na Islandię.

Wiele lat przed przylotem do Islandii jawiła mi się ona jako kraj artystów, poetów, podróżników i wybitnych sportowców. Myślę także, że spór o to, kto pierwszy z Europejczyków odkrył Amerykę, nie pozostawia żadnych złudzeń. Był to w 1000 r. Leifur Heppni – stojący na czele oddziałów Wikin-gów, prawie 500 lat przed wyprawą Krzysztofa Kolumba. Wikingowie w tamtym okresie panowali niepodzielnie na morzach północnych. Posiadali jeden z najwcześniejszych systemów parlamentarnych Europy, a budynek parlamentu z 930 r., po licznych przebudowach, istnieje do dziś i jest odwiedzany przez rzesze turystów.

Kiedyś dla podkreślenia znajomości literatury światowej należało posiadać dzieła ówczesnych laureatów Nagrody Nobla z dziedziny literatury. Wśród tej klasy pisarzy, co Hemingway, Camus, Sartre, Steinbeck czy Faulkner, znalazł się również w 1955 r. Halldor Laxness. Jego powieść „Dzwony Islandii” była niezwykle popularna w Polsce w okresie PRL. Jej znajomość, jak i innych dzieł ówczesnych noblistów, była swoistym potwierdzeniem kulturalnej nobilitacji.

Na spotkanie z puffinem

Islandia od lat żyje z turystyki i rybołówstwa. Ograniczenia w połowach ryb, zmniejszanie kwot połowowych i zasobów pobliskich akwenów wodnych czynią z turystyki najważniejszą źródło dochodu gospodarki tego kraju. Zasoby ryb uległy tak drastycznemu zmniejszeniu, że wiele gatunków ptaków, w poszukiwaniu pokarmu, emigruje stąd na inne tereny wschodniej Kanady. Ptak, którym od lat jestem zafascynowany – puffin z rodziny papugowatych, stopniowo opuszcza tutejsze tereny. Na spotkanie z tym gatunkiem udało mi się na całonocną wyprawę, na drugą z zamieszkałych wysp Islandii, Vestmannaeyjar. Tutaj od kwietnia do września podobno ma przebywać około 40 milionów tych ptaków. Pomimo wielu starań i na lądzie, jak również pływając wokół wyspy, nie widziałem z bliska odległości ani jednego z nich.

Udało mi się je sfotografować z dalszych odległości dwa dni później – podczas kolejnego rejsu w pobliżu Reykjavíku. Puffin jest ptakiem niezwykle atrakcyjnym i urokliwym. Posiada pomarańczowy płaski dziób, pomarańczowe łapy, a upierzenie białe z czarnymi plamami. Samica znosi tylko jedno jajo na rok. Samiec z rana wylatuje w odległe tereny oceanu, ażeby

w swoim dziobie przynieść kilka małych ryb na wieczorną kolację dla pisklęcia i jego matki. Wśród mieszkańców wyspy wielokrotnie rozważana była propozycja, by ptak ten stał się oficjalnym godłem Islandii. Propozycja ta nie doczekała się jednak akceptacji, a puffin – o zgrozo – nadal jest jednym z wyszukanych dań w ekskluzywnych restauracjach.

Autobusem przez Islandię

Podróżowanie po Islandii jest proste. Do wszystkich ważniejszych miejscowości i obiektów turystycznych docierają autobusy różnych firm. Przy niektórych obiektach turystycznych autobusy zatrzymują się na dłuższy postój. Tak było w przypadku miejscowości Geysir, gdzie znajduje się kilka gejzerów. Postój autobusu przewidziany był na pełne dwie godziny. W tym czasie udało mi się obejrzeć kilka gejzerów, jak również źródło gotującej się wody, której temperatura osiąga 120 stopni C.

Obserwacja erupcji wody z ujęcia gejzera zawsze jest związana z zagadką, kiedy pojawi się kolejny wyrzut na powierzchnię ziemi? Może to nastąpić za 50, może za 210, a może po upływie np. 512 sekund. Chcąc wykonać zdjęcie, aparat fotograficzny należy mieć stale w pełnej gotowości. Erupcji wody zawsze towarzyszy szum, podobny do dźwięku lotu rakiety. Stup wody z gejzera w niektórych przypadkach osiąga wysokość 50 metrów. Bezpośredni dostęp do gejzera jest zabroniony, a teren ogrodzony widocznymi z daleka tałmami.



Największą obcą grupę etniczną w Islandii stanowią Polacy.

Jako jedynemu z naszego autobusu, wyszukany dla siebie sposobem, udało mi się obejść wszelkie bariery i przeskoczyć i dotrzeć na pobliski hotelowy basen. Otrzymałem bezpłatnie olbrzymi ręcznik i szlafrok. Tak wyposażony znalazłem się przy odkrytym basenie, w którym w wodzie o temp. 38 stopni C pływałem przez godzinę. Woda do basenu spływa z podziemnych źródeł geotermalnych.

Całkowicie zrelaksowany powróciłem do autobusu, który dowiózł nas do Gullfös, w pobliżu największego wodospadu Eu-

ropy. Tutaj postój, który przeznaczono na obejrzenie wodospadu i zrobienie zdjęć, trwał około godziny. Nie miałem za wiele szczęścia, bo słońce zasłoniły ciężkie ołowiane chmury. W drodze powrotnej wiał wschodni wiatr, który zmusił mnie do przedzierania się przez ścianę pyłu wodnego. Do autobusu dotarłem całkowicie przemoczony.

Ale tutaj czekała mnie niezwykła atrakcja – w pobliżu przeganiano stado ok. 500 koni. Zrobiłem kilka niezłych zdjęć. W Islandii hodowane jest ok. 100 tys. koni, które używane są do pomocy w gospodarstwach domowych, jazdy turystycznej i sportowej. Przy ogólnej liczbie ok. 300 tys. mieszkańców okazuje się, że jeden koń przypada na 3 osoby. Sytuacja jest odwrotna w przypadku owiec, których żyje tu milion. Zatem statystycznie każdy Islandczyk powinien posiadać 3 owce.



Stup wody z gejzera w niektórych przypadkach osiąga wysokość 50 metrów. Bezpośredni dostęp do gejzera jest zabroniony.

Kończąc cytowanie danych statystycznych, wypada odnotować, że największą obcą grupę etniczną w Islandii stanowią Polacy. W Islandii mieszka dokładnie 11,003 Polaków, co stanowi 3,5% udział wśród miejscowej ludności. Opinie o Polakach są niezwykle przychylnie.

Białe noce w całej swej krasie

W czasie mojego pobytu na Islandii pod koniec czerwca dzień trwał ok. 21 godzin. Słońce wstawało o godz. 3.10 i zachodziło o 23.50 miejscowego czasu. Między zachodem a wschodem słońca powinna być ciemna noc, ale nie w Islandii. Tutaj w nocy jest widno, mimo że słońca nie ma na niebie. Dzieje się tak, ponieważ słońce po zachodzie, a przed jego wschodem, wysyła promienie, które odbijają się w stratosferze i rozjaśniają tutejszą noc. Jednak to, co zyskuje się latem, traci się zimą, bo w styczniu słońce wschodzi o godzinie 11.20, a zachodzi o 15.40. Dzień trwa zatem 4 godziny i 20 minut, a słońce w tym czasie znajduje się w pobliżu zwrotnika Koziorożca, daleko na południu. Zimą nad Islandią pojawiają się zorze polarne, charakterystyczne dla obszarów arktycznych.

Wulkan to groza

Od marca 2010 r. przez 50 dni wulkan Eyafjallajökull, wy-

rzucając do atmosfery setki ton pyłów, częściowo sparaliżował komunikację lotniczą w Europie. Linie lotnicze poniosły duże straty. W 1973 r. na wyspie Vestmannaeyjar wulkan Heimmaey zniszczył 400 domów i spowodował olbrzymie straty w gospodarce Islandii. Erupcja tego wulkanu trwała przez okres 6 miesięcy. Ewakuowano tamtejszą ludność, która przed 38 laty liczyła ponad 5.000 osób. Z pomocą pospieszyła większość państw świata zachodniego. Lawa z krateru przesuwała się w kierunku portu morskiego, niszcząc wszystko, co napotkała na drodze. Po czterech miesiącach walki z żywiołem pojawiły się nadzieje na uratowanie wielu domów i obronienie zagrożonego portu. Wtedy do schładzania lawy zużyto ponad 6 milionów ton wody. Ok. 500 metrów przed ogrodzeniami portu została ona zatrzymana. Jednak wulkan dokonał ogromnych zniszczeń w infrastrukturze i ekosystemie wyspy. Zdjęcia, które wówczas obiegły cały świat, pokazywały pył wulkaniczny, sięgający wysokość 1-go piętra uratowanych domów.

Obecnie na wyspie Vestmannaeyjar mieszka niewiele ponad 4.000 mieszkańców, czyli 20% mniej niż przed 38 laty. Niektórzy z tych, co stracili w 1973 r. cały swój dobytek, odwołują się do obecnej sytuacji i jego zastępcy wyszli przed bramę kościoła, żeby pożegnać się i osobiście uściskać dłoń każdego z wiernych.

W poniedziałek rankiem znalazłem się na lotnisku, by przez Kopenhagę powrócić do Warszawy.

Lech Kowalski / oprac.ewr



FOT. LECH KOWALSKI

Wyrzut wody z jednego z gejzerów.

na końcowej części mszy. Po zakończeniu koncertu proboszcz i jego zastępca wyszli przed bramę kościoła, żeby pożegnać się i osobiście uściskać dłoń każdego z wiernych.

W poniedziałek rankiem znalazłem się na lotnisku, by przez Kopenhagę powrócić do Warszawy.

Lech Kowalski / oprac.ewr

Głowno | Związek Emerytów i Rencistów Wycieczka do Kazimierza

Związek Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Głownie organizuje 7 sierpnia jednodniową wycieczkę do Kazimierza nad Wisłą. W programie wyjazdu również od-

wiedziny Czarnolasu i Janowca. Osoby zainteresowane mogą zaciągnąć bliższych informacji pod numerami tel. 501-025-417, 505-076-501 oraz 42/719-15-19.

ljs

WIEŚCI

Z GŁOWNA I STRYKOWA

Młodej, energicznej, nie bojącej się pracy, interesującej się sprawami społecznymi, życiem gospodarczym i kulturalnym z wykształceniem wyższym lub studiującą

do pracy w charakterze

DZIENNIKARZA

w „Wieściach z Głowna i Strykowa” poszukuje Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczaniec”

Oferty wyłącznie pisemnie prosimy składać pod adresem: praca@lowicznanin.info

Piłka nożna | Sparringi

Pięć drużyn na celowniku Zjednoczonych przed startem rozgrywek

Sezon piłkarski 2011/2012 w rozgrywkach IV ligi oficjalnie rozpoczyna się 13 sierpnia 2011 roku. W tym roku liga wydaje się bardzo trudna, bo jeżeli spojrzeć na drużyny, z którymi przyjdzie się mierzyć strykowianom o punkty to trzeba być naprawdę dobrze przygotowanym. Ten sezon będzie niezwykle ciekawy, głównie dlatego, że w lidze po prostu nie widać słabych drużyn. Dobrze wie o tym trener Zjednoczonych Stryków, który od 18 lipca prowadzi treningi ze swoją drużyną. Początek okresu przygotowawczego wypadł rewelacyjnie. Strykowie już pierwszym sparingu rozgromili Borutę Zgierz aż 7:2. Kolejnym przeciwnikiem Zjednoczonych w meczu kontrolnym jest Młoda Ekstraklasa ŁKS-u Łódź. Wynik tego meczu jest już znany od wtorku, 26 lipca, bo podopieczni trenera Tomasza Szcześniaka grali ten mecz po zamknięciu tego wydania Wieści. Następnym

na celowniku jest zespół Górnik Łęczycy, z którym strykowianie zagrają na wyjeździe 30 lipca. Kolejny sparingpartner to zespół Victorii Rąbień, drużyny gdzie występuje były gracz Strykowska Łukasz Wijata. Pojedynki zorganizowane będą prawdopodobnie w Rąbieniu, we wtorek 2 sierpnia. W ostatnim tygodniu przed startem rozgrywek piłkarska ekipa Zjednoczonych ma zaplanowane jeszcze dwa sparingi. Jeden odbędzie się na pewno, przed drugim trzeba postawić znak zapytania. Najpierw podopieczni trenera Szcześniaka pojedą do Rawy Mazowieckiej. Tam, sobotą 6 sierpnia zagrają z miejscową Mazovią. Ostatnim rywalem Zjednoczonych w tym okresie przygotowawczym miał być Orzeł Parzęczew. Szczegóły sparingu są jeszcze omawiane i o tym, czy w ogóle dojdzie do tego meczu, dowiemy się zapewne w przeciągu kilku najbliższych dni. Później rusza nowy

sezon. Sezon wiary i nadziei w dobry wynik Zjednoczonych. Inauguracyjną kolejkę strykowianie rozpoczną na wyjeździe. Podopieczni trenera Szcześniaka pojedą na trudny teren do Łodzi. Stadion SMS-u Łódź przy ul. Milionowej zawsze należał do trudnych do zdobycia obiektów, nawet mimo gry z drugą drużyną tego klubu. 13 sierpnia, podczas pierwszej kolejki okaże się z jaką formą przystąpią Zjednoczeni do nowego sezonu. **wp**

26.07.2011r. – sparing Zjednoczeni Stryków (IV liga) – ME ŁKS Łódź
30.07.2011r. – sparing Górnik Łęczycy (V) – Zjednoczeni Stryków (IV)
02.08.2011r. – sparing Victoria Rąbień (V) – Zjednoczeni Stryków (IV)
06.08.2011r. – sparing Mazovia Rawa Mazowiecka (V) – Zjednoczeni Stryków (IV)
??.08.2011r. – sparing Orzeł Parzęczew (V) – Zjednoczeni Stryków (IV)
13.08.2011r. – 1. kolejka IV ligi: UKS SMS Łódź – Zjedn. Stryków.



Jaki będzie nowy sezon dla Zjednoczonych Stryków? Trochę na ten temat odpowiedzieć może rezultat meczu 1. kolejki, która odbędzie się już 13 sierpnia.

Piłka nożna | Wywiad z M. Pawlakiem – trenerem Stali Głowno

Razem wygrywać, razem przegrywać

■ Po kilku latach przerwy wrócił Pan do Głowna, by przejąć drużynę Stali w przerwie zimowej. W minionych rozgrywkach prowadzony przez Pana zespół zajął piąte miejsce w rozgrywkach V ligi. Jak Pan ocenia dotychczasowy okres pracy w klubie i wynik osiągnięty na koniec poprzedniego sezonu?

Od momentu kiedy znów zasiadłem za sterami Stali nie zdarzyło się nic, na co mógłbym narzekać. Ze swojej strony robiłem to, co najważniejsze, a zarząd pomagał jak tylko mógł. Jeżeli chodzi o nasz wynik z końca minionego sezonu to nie jestem z niego zbytnio zadowolony. Sądziłem, że uda nam się zdobyć więcej punktów, a co za tym idzie wskoczyć na 3. miejsce w klasyfikacji końcowej. Kilka przyczyn niezależnych ani ode mnie ani od zawodników złożyło się na to, że nie udało się osiągnąć podium. Jedną z nich były kłopoty kadrowe. W kilku meczach musieliśmy radzić sobie bez bramkarza i choć nie chce nas usprawiedliwiać to ten fakt miał istotny wpływ na losy poprzedniego sezonu. Ostatecznie 5. miejsce nie jest takim złym wynikiem, zważywszy na okoliczności w jakich je zajęliśmy.

■ Którego piłkarza główńskiej drużyny może Pan wyróżnić za grę w poprzednim sezonie i jaki mecz zapadł Panu najbardziej w pamięć?

Choć nie lubię wyróżniać poszczególnych piłkarzy, bo przecież cały zespół gra, razem wygrywa i razem przegrywa to

muszę przyznać, że w okresie, w którym ja prowadziłem drużynę wyróżniał się Michał Piela, dla mnie podstawowy zawodnik. Muszę wymienić także Piotra Okrasę, który zrobił największe postępy i z meczu na mecz prezentował się coraz lepiej. Nie do końca wykorzystany został za to nieprzeciętny talent Patryka Gozdery. Młody napastnik z takim umiejętnościami jakie posiada powinien być częściej pokazywać co potrafi, a w przyszłości mógłby spokojnie zarabiać nogami. Jeżeli chodzi o spotkanie to na myśl przychodzi mi mecz w Rogowie z Pogonią, wygrany 3:1, w którym pokazaliśmy naprawdę dobrego futbolu. Także takim pojedyńkiem był ten w Łęczycy, choć przegrany to jednak tam również zaprezentowaliśmy się z jak najlepszej strony. Idąc w drugą stronę nie miło wspominać porażkę z Orłem Parzęczew, gdzie ja jako trener nie lubię przegrywać z tym zespołem.

■ A na jakim etapie są przygotowania do nowego sezonu?

12 lipca odbyły się pierwsze zajęcia po zakończeniu poprzednich rozgrywek. Niestety część zawodników zatrzymują obowiązki służbowe, więc z frekwencją jest na bakier. W tym tygodniu wszystko ma się ustabilizować i ruszamy pełną parą koncentrując się na najbliższym sparingu z Włóknierzem w Zgierz, 31 lipca.

■ Przerwa letnia to okazja do wielu spekulacji transferowych. Czy podczas tych wakacji dotyczą one także Stali?

Z punktu widzenia szkoleniowego na pewno tak, ale patrząc od strony finansowej musimy się wstrzymać. W tej chwili w klubie zmienia się zarząd, a ja jako trener sam nie mogę podejmować takich kwestii. Przyznam, że chciałbym uzupełnić skład kilkoma zawodnikami, głównie na pozycję bramkarza, prawego obrońcy oraz środkowego pomocnika i napastnika. W szczególności zależałoby mi na tym, aby byli to młodzieńcy, bo nie posiadamy drużyny juniorów, więc w składzie jest ich niewiele. W tej chwili są to Okrasa, Golis i Michał Piela, choć ten ostatni wkrótce może opuścić zespół. Nie wiem jaka jest jego ostateczna decyzja, być może koleddy z drużyny wpłyną na niego i on sam przekona się, że z takimi umiejętnościami jakie posiada warto dalej grać w piłkę, tym bardziej tak młodego wieku.

■ Przed nami kolejny rok zmagania na boiskach V ligi. Co trener Pawlak powie swoim graczom przed pierwszym meczem nowego sezonu?

Już na pierwszym treningu przeprowadziłem rozmowę ze swoimi piłkarzami. Czekamy aż w sytuacji w klubie się unormuje i zarząd podejmie swoją pracę. Na tę chwilę nie ma mowy o żadnym awansie, ale od swoich piłkarzy oczekuję walki o jak najwyższą pozycję. Po prostu nie rozmawiamy o wygraniu ligi, tylko robimy swoje, po to by osiągnąć jak najlepszy wynik i być z siebie zadowolonym na koniec sezonu.

Rozmawiał Wojciech Pożarlik

REKLAMA

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Łowicza

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza,

OBSZAR URBANISTYCZNY BRATKOWICE

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2 do 5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) w nawiązaniu do uchwały Nr LIII/422/2010 z dnia 21 stycznia 2010 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza, obszar urbanistyczny Bratkowice, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza, obszar urbanistyczny Bratkowice**, który stanowi zmianę planu miejscowego uchwalonego uchwałą Nr XIII/90/2003 Rady Miejskiej w Łowiczu z dnia 28 sierpnia 2003 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza, obszar urbanistyczny Bratkowice (Dz. Urz. Woj. Łódzkiego Nr 284 poz. 2478) ze zmianą uchwaloną uchwałą Nr XXVIII/261/2008 Rady Miejskiej w Łowiczu z dnia 25 sierpnia 2008 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łowicza, obszar urbanistyczny Bratkowice, fragmenty położone przy ul. Szafirowej oraz Piaskowej i Mickiewicza (Dz. Urz. Woj. Łódzkiego Nr 320 poz. 2736) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 9 sierpnia 2011 r. do 9 września 2011 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łowiczu, budynek B, pok. 36, w godz. urzędowania.

- Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **31 sierpnia 2011r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łowiczu, w budynku B, pok. 36, o godz. 12⁰⁰.
- Zgodnie z art. 18 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Łowicza z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 września 2011r.**
- Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Łowicza. Nieuwzględnione uwagi zostaną przedłożone Radzie Miejskiej w Łowiczu do rozstrzygnięcia.



Koszykarki TK Alles Głowno (w czerwonych strojach) wywalczyły 5. miejsce podczas International Basketball Tournament Gniezno 2011, uznawany za mini mistrzostwa Europy w koszykówce dziewcząt i chłopców.

Koszykówka | 9th International Basketball Tournament Gniezno 2011

TK Alles Głowno piąty w Europie

Kolejny sukces odniosły koszykarki Towarzystwa Koszykarskiego Alles Głowno, które uczestniczyły tym razem w 9th International Basketball Tournament Gniezno 2011.

Czteroletnia praca zespołu koszykarskiego z Głowna pod kierunkiem trenera Jacka Lewandowskiego została zauważona na polskiej mapie koszykarskiej. Drużyna TK Alles Głowno jest zapraszana coraz częściej na ogólnopolskie prestiżowe turnieje, w których występują najsilniejsze drużyny z Polski i z zagranicy. Tym razem koszykarki

z Głowna otrzymały zaproszenie na silnie obsadzony International Basketball Tournament Gniezno 2011, który uznawany jest za klubowe mini mistrzostwa Europy w koszykówce dziewcząt i chłopców. Potwierdzeniem tego jest udział aż 36 zespołów, w tym dwudziestu z Europy. Do Gniezna przyjechały klubowe ekipy z Izraela, Turcji, An-

glii, Niemiec, Ukrainy, Włoch oraz Irlandii. Podopieczne trenera Jacka Lewandowskiego odniosły wielki sukces. Głownianki zajęły w końcowej klasyfikacji wysokie piąte miejsce, a zawodniczki TK Alles w decydujących spotkaniach najpierw, po emocjonującej i zaciętej walce pokonały angielski zespół Southwest 38:35, by potem w meczu o piąta lokatę pewnie wygrać z UKS-em Struś Okrzeja 45:25.

Głownianki w grach eliminacyjnych doznały nieznacznych porażek z TG Hanau (Niemcy), GM Plater Biała Podlaska,

MUKS 21 Płock oraz z UKS LA Basket Warszawa. Ale rywalki były silne, choć przynajmniej jedno spotkanie mogło zakończyć się zwycięstwem zawodniczek TKL Alles Głowno. Drużyna z Głowna podczas turnieju wystąpiła w następującym zestawieniu: Małgorzata Czuba, Weronika Lewandowska, Michalina Osińska, Magdalena Miziołek, Karolina Ubysz, Aleksandra Okrasa, Justyna Barańska, Beata Bryk, Olga Goczek, Martyna Wojtczak, Amelia Pintera, Agata Czuba, Dominika Gaczewska oraz Patrycja Ho-

duń. Koszykarki głowieńskiego klubu oprócz uczestniczenia w sportowych zmaganiach wzięły udział w profesjonalnej odnowie biologicznej w gnieźnieńskim Aquaparku. Ponadto zwiedzały zabytki Gniezna, oraz nawiązywały kontakty z rówieśnikami z innych krajów. Zarząd klubu TK Alles Głowno brał udział w wielu rozmowach z różnymi klubami. Dzięki temu drużyna koszykarek głowieńskiego klubu wstępnie została zaproszona na turnieje do Turcji, Izraela i Niemiec. Zespół pod kierownictwem Jarosława Soczyńskie-

go przyczynił się do profesjonalnej promocji Miasta Głowna oraz firmy Alles, sponsorującej koszykarski zespół. Na turnieju zawodniczki TK Alles Głowno mogły pojechać i rywalizować z najsilniejszymi zespołami z Polski i z Europy dzięki sponsorom państwu Alicji i Sławomirowi Wojciechowskim – właścicielom firmy Alles oraz rodzicom koszykarek.

Klub zaprasza do uprawiania koszykówki, dziewczynki z roczników 2000 – 2004. Treningi rozpoczynają się 1 sierpnia w hali przy ul. Andersa 37. **ak**

Piłka nożna | Podsumowanie rozgrywek klasy „B”

Błękitni Dmosin w klasie „A”

Piłkarze Błękitnych Dmosin okazali się najlepszą drużyną rozgrywek klasy „B” w sezonie 2010/2011.

Podopieczni trenera Romana Włodarczyka już w rundzie jesiennej zaznaczyli swoją dominację w b-klasowych rozgrywkach rundzie jesiennej sezonu 2010/2011. Dmosinianie, po kilku słabszych sezonach, zaczęli poważnie myśleć o powrocie w szeregi drużyn klasy „A”. Lider jesienią nie doznał ani jednej porażki. Dmosinianie wygrali w siedmiu meczach i tylko raz zremisowali, prezentując najlepszą skuteczność. Dmosinianie zdobyli 31 goli co dawało dobrą przeciętną, wynoszącą prawie cztery gole na mecz.

Na drugim miejscu w rundzie jesiennej finiszowali gracze Huraganu Szwedów. Szwedowanie w sezonie 2009/2010 dzielnie walczyli z Zamkiem Skotniki o prawo gry w klasie „A”. Jednak jak pamiętamy w końcówce rozgrywek lepiej skoncentrowali się zawodnicy ze Skotnik, którzy na finiszu rozgrywek wywalczyli pierw-

sze miejsce i awans do klasy „A”. Szwedowanie jesienią najważniejszym meczu rundy na własnym boisku ulegli Błękitnym 1:2. Zatem Huragan ze stratą trzech punktów uplasował się na dogodnym do ataku w rundzie wiosennej drugim miejscu w klasyfikacji po jesiennych meczach. Trzeci przedstawiciel naszego regionu Sokół Popów został sklasyfikowany na czwartym miejscu. Popowianie już na półmetku rozgrywek tracili dziewięć punktów do lidera z Dmosina, a trzeba pamiętać, że Sokół nawet liderował rozgrywkom na początku sezonu. Jednak w dwóch ostatnich meczach piłkarze Sokoła nie zdołali wywalczyć nawet punktu! Najlepszą obroną jesienią mogli pochwalić się piłkarze Błękitnych, którzy stracili tylko sześć goli.

Także w ataku dmosinianie byli najsukcesywniejsi, zdobywając 31 goli. Piłkarze Huraga-

nu mieli na koncie 25 bramek, a popowianie cieszyli się ze zdobytych goli dziewiętnaście razy. Najslabiej pod tym względem prezentowali się gracze z Gieczna, którzy zdobyli zaledwie sześć goli i stracili aż 42 bramki. W rundzie rewanżowej przez niemal cały czas trwania rozgrywek pewnym kandydatem do mistrzostwa klasy „B” i tym samym awansu do klasy „A” byli gracze Błękitnych. Końcówka sezonu była jednak nieco nerwowa dla kibiców i klubu z Dmosina. Ale to na własne życzenie piłkarzy Błękitnych, którzy doznali dość nieoczekiwane porażki z Lipiniakami Lipiny, a gdy po pauzie (Fenix Wągrzy wcześniej wycofał się z rozgrywek) w 17. serii spotkań stracili, jak się potem okazało, tylko na jedną kolejkę przodownictwo w tabeli.

Piłkarze Błękitnych w ostatniej serii spotkań sezonu 2010/2011 (tym razem pauzo-



Piłkarze Błękitnych w bardzo dobrym stylu awansowali do rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej klasy „A”.

wali piłkarze Huraganu Szwedów) rozgromili w Giecznie tamtejszy LKS aż 11:0 i powrócili na pierwsze miejsce w tabeli, zapewniając sobie awans do rozgrywek o szczebel wyżej. Gratulacje należą się trenerowi Romanowi Włodarczykowi, piłkarzom Błękitnych oraz działaczom klubu z Dmosina. Ekipa Błękitnych podczas sezonu 2010/2011 występowała następującym zestawieniem: Tomasz Mirys, Kamil Borowiecki, Marceł Knera, Marcin Jezierski, Mateusz Wardziński, Dominik Piec, Łukasz Wawrzyńczak, Szymon Kowalczyk,

Wojciech Michalak, Tomasz Stecko, Rafał Szymbor, Karol Racuł, Marcin Górski, Dawid Wawrzyn, Sylwester Pawlina, Damian Bednarski, Adrian Szajder oraz Adrian Kwiatkowski. Kierownikiem drużyny był Andrzej Stecko. Pecha znowu mieli zawodnicy Huraganu. Szwedowanie bowiem tak jak w ubiegłym sezonie zostali zdystansowani tuż przed końcem rozgrywek.

Piłkarzom Huraganu zabrakło zaledwie dwóch punktów do lidera. Trzecią lokatę zapewnili sobie gracze Startu Szczawin, którzy przypieczętowa-

li miejsce na podium wysokim zwycięstwem 11:0 nad rezerwami LKS-u Gałkówek. Sokół Popów przegrał czwartą lokatę w ostatnim meczu. Popowianie na wyjeździe przegrali z Lipiniakami Lipiny 1:5 i ostatecznie zostali sklasyfikowani na piątym miejscu. **ak**

1. Błękitni Dmosin	14	34	62-14
2. Huragan Szwedów	14	32	62-18
3. Start Szczawin	14	28	44-25
4. Lipiniacy Lipiny	14	17	19-27
5. Sokół Popów	14	17	27-34
6. Czarni Smardzew	14	15	20-24
7. LKS II Gałkówek	14	10	20-48
8. LKS Gieczno	14	4	9-73

Siatkówka plażowa | Grand Prix Malinka 2011

Volley Główno drugi w Grand Prix Malinka!

Z trudem i oporami rozpoczął się kolejny turniej siatkówki plażowej, rozgrywanej w ramach Grand Prix Malinka 2011.

Organizator, którym tradycyjnie jest Miejski ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, pierwszy turniej, który miał się odbyć pierwotnie 3 lipca, ze względu na złe warunki pogodowe (opady deszczu, porywisty wiatr i burza) został przełożony na 10 lipca. Zatem tygodniowym opóźnieniem tego lata wystartowali zawodnicy w turnieju siatkówki plażowej. Do inauguracyjnych zawodów zgłosiło się dwanaście par. Mecze, jak zwykle były zacięte, a rywalizacja siatkarzy trzymała w napięciu do ostatnich zagrań przy siatce.

W pierwszym turnieju do strefy półfinałowej przedostali się No Name (Łukasz Głowacki, Artur Skarbek), Chinole (Damian Rybak, Michał Król), Brazylia (Damian Sobczak, Adrian Bartczak) oraz Volley Centrum (Tobiasz Witczak, Kamil Palmowski). W pierwszym półfinałowym spotkaniu siatkarze No Name po zaciętym i niezwykle wyrównanym meczu pokonali Chinoli 21:19.

Drugi mecz półfinałowy nie był już taki zacięty i emocjonujący, bowiem Brazylia łatwo po-

konowała Volley Centrum 21:8. Zatem w meczu o pierwsze miejsce w inauguracyjnym turnieju spotkali się Łukasz Głowacki i Artur Skarbek oraz Damian Sobczak i Adrian Bartczak. Spotkanie stało na bardzo dobrym poziomie, a emocje trzymały licznie zebranych kibiców do końca, tej zaciętej rywalizacji. Ostatecznie jednak zespół No Name pokonał Brazylię 22:20 i zainkasował pierwsze punkty grand Prix Malinka 2011. W meczu o trzecie miejsce Volley Centrum uległ Chinolom 17:21.

■ **Kolejność końcowa pierwszego turnieju:** 1. No Name (Łukasz Głowacki, Artur Skarbek), 2. Brazylia (Damian Sobczak, Adrian Bartczak), 3. Chinole (Damian Rybak, Michał Król), 4. Volley Centrum (Tobiasz Witczak, Kamil Palmowski).

Tydzień później rozegrano drugi turniej z cyklu Grand Prix Malinka 2011. Tym razem pogoda dopisała, a do rywalizacji przystąpiło aż 18 par. Przez sito eliminacji (zastosowano tym razem system brazylijski) do strefy półfinałowej dotarli Volley Główno (Marcin Moszczyński

i Bartłomiej Pakowski), Chinole, czyli Damian Rybak i Michał Głowczyński (drugi raz z rzędu Chinolom udało się dotrzeć do półfinałów), Srebrni Surferzy (Jakub Kubacki, Adrian Broniarek), oraz Jan i Waldek (Jan Nowakowski i Waldemar Cyrański). Najwięcej sił do końca zawodów zachowali Srebrni Surferzy. Jakub Kubacki i Adrian Broniarek najpierw w półfinale uporali się z Janem i Waldkiem, wysoko wygrywając 21:10, by potem w finale, po równorzędnej rywalizacji, pokonać głowieńską parę Volley Główno 21:16. Zatem w swoim debiucie podczas Grand Prix Malinka 2011 siatkarze Srebrni Surferzy okazali się najlepsi i zgarnęli dziesięć punktów do klasyfikacji generalnej. W drugim meczu półfinałowym głowieńska para Marcin Moszczyński i Bartłomiej Pakowski pokonali ekipę Chinoli 21:18. Mecz o trzecie miejsce nie odbył się i obie pary Chinole oraz Jan i Waldek zostali sklasyfikowani na miejscu trzecim.

Trzeci turniej z cyklu Grand Prix Malinka 2011 w piłce siatkowej plażowej zaplanowano na 31 lipca. ak



Siatkarze Volley Główno w tegorocznym Grand Prix Malinka w siatkówce plażowej wystartowali dopiero od drugiego turnieju, ale już w inauguracyjnym dla siebie turnieju zajęli drugą lokatę.

■ **Kolejność końcowa drugiego turnieju:** 1. Srebrni Surferzy (Jakub Kubacki, Adrian Broniarek), 2. Volley Główno (Marcin Moszczyński, Bartłomiej Pakowski), 3. Chinole (Damian Rybak, Michał Głowczyński) oraz Jan i Waldek (Jan Nowakowski, Waldemar Cyrański).

■ **WYNIKI I TURNIEJU:**

Półfinały: No Name – Chinole 21:19, Volley Centrum – Brazylia 8:2.

Mecz o III miejsce: Chinole – Volley Centrum 21:17.

Finał: No Name – Brazylia 22:20.

■ **WYNIKI II TURNIEJU:**

Półfinały: Srebrni Surferzy – Jan i Waldek 21:10, Volley Główno – Chinole 21:18. **Mecz o III miejsce:** Chinole – Jan i Waldek (nie odbył się). **Finał:** Srebrni Surferzy – Volley Główno 21:16.

Młodzieżowa piłka nożna | Puchar Tymbarku

Drużyny województwa łódzkiego w wielkim finale

Drużyny dziewcząt i chłopców z województwa łódzkiego awansowały do Wielkiego Finału XI Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”.

Pierwszy półfinałowy obóz szkoleniowy Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, podczas którego rozegrana została pierwsza runda półfinałów, już za nami. Obu drużynom z województwa łódzkiego udało się odnieść sukces i wywalczyć awans do Wielkiego Finału Mistrzostw Polski dziewcząt i chłopców w kategorii U-10. Tym samym zrobiły kolejny krok w drodze do fantastycznych nagród: Pucharu Tymbarku, tytułu Mistrzów Polski oraz wyjazdu na stadion Ajaksu Amsterdam.

– Jestem bardzo zadowolony z osiągnięć mojej drużyny! – powiedział trener dziewcząt, Artur Osadowski. Wtórę mu trener chłopców, Zbigniew Karbownik: – Nie mogę uwierzyć w ten wielki sukces! Nic w tym dziwnego, gdyż obie drużyny z województwa łódzkiego swym fantastycznym występem w półfinałach XI Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” zagwarantowały sobie miejsce w Wielkim Finale. W trakcie rozgrywek dziewczynki zdobyły 16 punk-



Reprezentantki Województwa Łódzkiego oraz młodzi piłkarze naszego województwa awansowali do wielkiego finału rozgrywek „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”.

tów, przy bilansie bramek 28-4, zajmując pierwsze miejsce w tabeli, chłopcy natomiast poszczycić się mogą wynikiem 8 punktów, przy bilansie 6-8, co w efekcie zapewniło im miejsce drugie. Dziękując swoimi wrażeniami z rozgrywek, trener dziewcząt Artur Osadowski powiedział: Wiedziałem, że dzięki świetnemu przygotowaniu dziewczyny zaprezentują dobrą formę. Z całą pewnością zawodniczki w pełni zasłużyły na ten wynik.

Bardzo cieszy mnie ta wygrana i awans. Wszyscy wróciliśmy do domów z uśmiechami na twarzach, a teraz czekamy na Wielki Finał Turnieju o Puchar Tymbarku.

Podobnie o grze swych zawodników mówił ich trener, Zbigniew Karbownik: Jesteśmy bardzo zadowoleni z awansu do Wielkiego Finału. Chłopcy stanęli na wysokości zadania i dzięki pełnej pasji grze udało nam się zająć premiowane awansem drugie miejsce w tabeli. Przy okazji

muszę pogratulować sponsorowi i organizatorom świetnie przygotowanego turnieju, który jest dla młodych zawodników ogromnym przeżyciem i wielką frajdą! Uczestnicy obozów szkoleniowych mieli możliwość doskonalenia swych umiejętności piłkarskich pod okiem najlepszych trenerów, którzy na co dzień zajmują się piłką młodzieżową. Obok treningów i meczów półfinałowych, zawodniczki i zawodnicy mieli także zapewniony cały szereg atrakcji nie związa-

nych ściśle z piłką nożną. Wśród nich znalazła się między innymi wycieczka do Parku Dinozaurów Jura Park. Wszystkie zespoły biorące udział w pierwszym obozie szkoleniowym otrzymały także piłki i stroje piłkarskie firmy Nike oraz dodatkowe nagrody przygotowane przez organizatora i sponsora tytułowego turnieju – firmę Tymbark.

Dla drużyn, które zajęły jedno z pierwszych dwóch miejsc w tabeli wyników, nadchodzi czas wzmocnionych przygotowań

i opracowywania taktyki przed najważniejszym starciem, czyli „Wielkim Finałem”. Zostanie on rozegrany na początku września, więc czasu na treningi nie pozostało zbyt wiele. Wtedy też dowiemy się, która drużyna dziewcząt i który zespół chłopców sięgnie po najważniejsze turniejowe trofea i nagrody. Spośród 16 drużyn dziewcząt i 16 zespołów chłopców, które przystąpiły do rozgrywek półfinałowych, w Wielkim Finale zagra jedynie 8 zespołów dziewcząt i 8 drużyn chłopców. A jest o co walczyć. Zwycięzcy otrzymają Puchar Tymbarku, tytuł Mistrzów Polski U-10 oraz bilet do Amsterdamu.

W Amsterdamie zaś zwycięzcy będą zwiedzać miasto oraz stadion Ajaksu, obejrzą mecz Ajaksu Amsterdam z innymi gwiazdami futbolu i rozegrają mecze z rówieśnikami z Holandii. Dodatkową atrakcją tegorocznego wyjazdu będzie możliwość odbicia pod okiem doświadczonych szkoleniowców treningu w jednej z najlepszych szkół piłkarskich świata, jaką poszczycić może się Ajax Amsterdam. ak

■ **Klasyfikacja końcowa pierwszego obozu szkoleniowego w Kluczorku:**

■ **Chłopcy:** 1. Województwo mazowieckie, 2. Województwo łódzkie, 3. Województwo podlaskie, 4. Województwo warmińsko-mazurskie.

■ **Dziewczynki:** 1. Województwo łódzkie, 2. Województwo mazowieckie, 3. Województwo podlaskie, 4. Województwo warmińsko-mazurskie



Piłka nożna | Sparringi

Deklasacja Boruty na początek

W swoim pierwszym meczu kontrolnym przed startem sezonu 2011/2012 piłkarze Zjednoczonych Stryków po prostu zmiażdżyli piłkarzy MKP Boruty Zgierz, aplikując rywalom aż siedem goli!

BORUTA ZGIERZ 2 (1)
ZJEDNOCZENI STRYKÓW 7 (2)

Bramki dla Strykowa: Misztygal (2 min.), Lenart (rz.k. 25 min.), Bartosik 2 (55 i 59 min.), Dudziński (71 min.), Gajek (82 min.) oraz Krawczyk (90 min.).
Zjednoczeni: I połowa: Zalewski – Bełdziński, Sender, Różycki, Kluge – Szubert, Gałecki, Lenart, Misztygal – Nagański, Potakowski. II połowa: Śniady – Majewski, Sender, Dudziński, Król – Gajek, Swaczyna, Nowak, Bartosik – Baryła, Krawczyk.

18 lipca drużyna prowadzona przez trenera Tomasza Szczecińskiego stawiała się na pierwszy trening w okresie przygotowawczym do nowego sezonu. Piłkarze Zjednoczonych po zajęciu przeciętnego 10. miejsca w zeszłych rozgrywkach ostro wzięli się do pracy już od samego początku, bo po zaledwie pięciu dniach treningu wykazali się iście mistrzowską formą w starciu z Borutą.

Sparring ze zgierzanami odbył się w piątek 22 lipca, na boisku w Byszewach. W ciężkich warunkach pogodowych strykowianie rozegrali znakomite spotkanie, a trener Szczeciński dodatkowo cieszyć się mógł z testowania nowych graczy, których było na boisku aż siedmiu. Już w pierwszej akcji meczu Zjednoczeni zdobyli bramkę. W 2 min. Łukasz Nagański po stał idealną prostopadłą piłkę do Pawła Potakowskiego (ŁKS), który minął bramkarza, ale trafił w stojącego na linii obrońcę. Całą akcję zamknął jednak Eliaz Misztygal (ŁKS) i to on trafił do siatki. Nie minęło jeszcze pół godziny gry, a strykowianie prowadzili już 2:0.

W polu karnym faulowany został Potakowski, a jedenastkę pewnie na bramkę zamienił Tomasz Lenart. W końcówce pierwszej połowy zgierzanie, którzy w zasadzie do tej pory ani razu nie zagrozili bramce Zalewskiego, zdobyli kontaktowego gola. Piłkarze Boruty mieli przy tym dużo szczęścia, bo wybitej przez Bartosza Kluge (Włóknarz Zgierz) piłki nie zdołał zatrzymać Gałecki i ta przelatując pod stopą pomocnika Strykowa wolna wturlała się do bramki. W drugiej części meczu dominacja Zjednoczonych była ogromna. Strykowianie urządzili sobie konkurs strzelecki i raz po raz nękali bramkę Boruty.

W 55 minucie trzeciego gola dla drużyny prowadzonej przez Tomasza Szczecińskiego zdobył Szczepan Bartosik. Kilka minut później ten sam zawodnik dołożył jeszcze jedno trafienie i po niespełna godzinie gry było już 4 do 1 dla Zjednoczonych. W 70 minucie Zjednoczeni sprytnie rozegrali rzut wolny z 25 metrów. Przesunięta piłka trafiła do nadbiegającego Mariusza Dudzińskiego, a ten płaskim strzałem przy słupku nie dał



Robert Król (nr 17) był jednym z najlepszych zawodników Zjednoczonych w pierwszym sparingu z Borutą.

szans bramkarzowi. Chwilę potem Boruta strzelił swoją drugą, także bardzo szczęśliwą bramkę.

Tym razem przy rzucie wolnym piłka odbiła się od Piotra Baryły i kompletnie myląc Śniadego rykoszetem wpadła w przeciwny róg niż ten, gdzie rzucił się bramkarz Strykowa. To nie był jednak koniec emocji na boisku w Byszewach. Mimo wysokiego prowadzenia Zjednoczeni wcale nie zamierzali zwalniać tempa. Najpierw

w 82 minucie na 6:2 do siatki trafił Mariusz Gajek, a w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry, po ładnej indywidualnej akcji kropkę nad „i” postawił Marek Krawczyk (Widzew II).

Trzeba przyznać, że początek okresu przygotowawczego w wykonaniu strykowian wypadł imponująco. Zdobyć siedem bramek na tym etapie treningów jest dobrym prognostykiem, a trener Tomasz Szczeciński z pewnością jest ze swoich

piłkarzy zadowolony. Szczególne słowa uznania szkoleniowiec Zjednoczonych kierował w stronę Roberta Króla, który mimo nowej dla siebie pozycji na prawej obronie spał się po profesorsku.

Spśród testowanych graczy w ekipie Zjednoczonych szczególnie obiecująco zaprezentowali się Tomasz Różycki z ŁKS Łódź, a ostatnio Świt, a także Eliaz Misztygal, również z Łódzkiego Klubu Sportowego. **wp**



CZWARTEK, 28 LIPCA:
■ godz. 12.00, pływalnia OSiR w Łowiczu, ul. Kaliska 5, turniej w koszykówkę wodną dla uczniów Gimnazjum.

SOBOTA 30 LIPCA:
■ godz. 11.00, boisko Orlik w Zgierzu, ul. Leśmiana 1, kolejny turniej streetball dla młodzieży do lat szesnastu.
■ godz. 13.00, boisko w Łęczycy, mecz kontrolny przed IV-ligowym sezonem 2011/2012, Górnik Łęczycza – Zjednoczeni Stryków.

NIEDZIELA, 31 LIPCA:
■ godz. 11.00, Ośrodek Wypoczynkowy Malinka koło Zgierza, Grand Prix Malinka 2011 – trzeci turniej plażowej piłki siatkowej par.

PONIEDZIAŁEK, 1 SIERPNI:
■ godz. 10.00, Miejska Hala Widowiskowo-Sportowa w Głownie, ul. Andersa 37, wakacyjny turniej w piłkę siatkową dziewcząt i chłopców (kategorie: szkoły podstawowe, szkoły ponadpodstawowe).

ŚRODA, 3 SIERPNI:
■ godz. 10.00, boisko Orlik Łowicz, ul. Bolimowska 15/19, wakacyjny turniej koszykówki dziewcząt – szkoły podstawowe.

CZWARTEK, 4 SIERPNI:
■ godz. 10.00, boisko Orlik Łowicz, ul. Bolimowska 15/19, wakacyjny turniej koszykówki chłopców – szkoły podstawowe.

PROGNOZA POGODY DLA REJONU GŁOWNA | 28.07.2011 – 3.08.2011

SYTUACJA SYNOPTYCZNA

Pogodę będzie kształtował skraj układu wyżowego znad Atlantyku. Napływa ciepła masa powietrza z południowo-zachodu.

CZWARTEK:

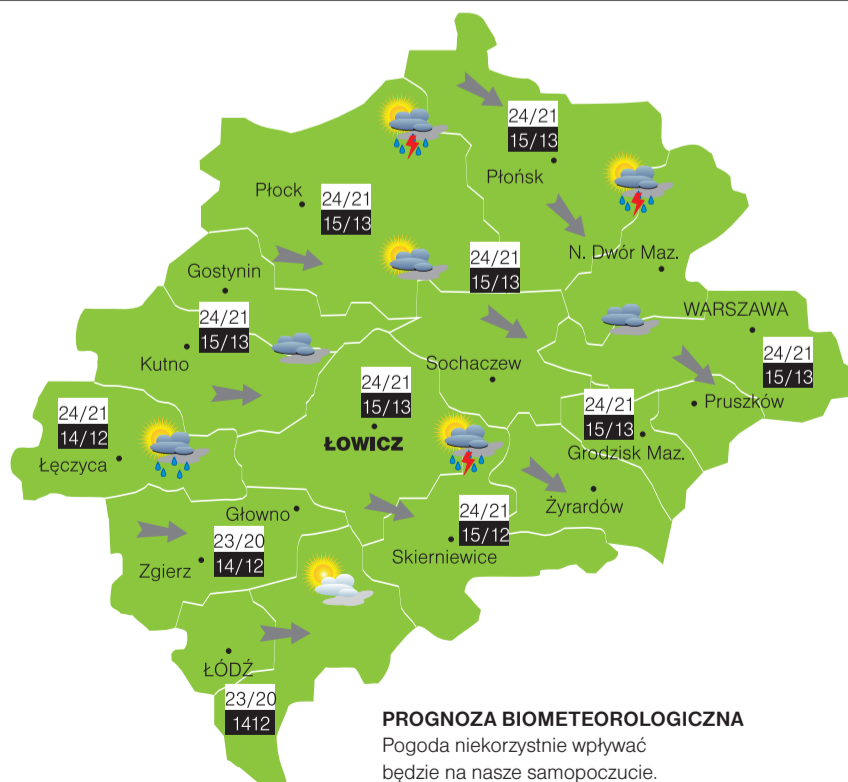
Zachmurzenie umiarkowane, okresami możliwe większe rozpozogdzenia. Bez opadów. Wiatr zachodni, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: + 23 st. C do + 24 st. C. Temp. min w nocy: + 15 st. C do + 14 st. C.

PIĄTEK-SOBOTA-NIEDZIELA

Zachmurzenie duże z lokalnymi rozpozogdzeniami do umiarkowanego. Widzialność rano zamglenia, lokalnie możliwa mgła. Podczas dnia umiarkowana i dobra. W czasie opadów umiarkowana. Wiatr zachodni i północno-zachodni, umiarkowany, okresami słaby. Temp. max w dzień: + 23 st. C do + 21 st. C. Temp. min w nocy: + 14 st. C do + 12 st. C.

PONIEDZIAŁEK-ŚRODA

Stoncznie i ciepło. Zachmurzenie małe. Bez opadów. Widzialność umiarkowana do dobrej. Wiatr północno-zachodni i zachodni, słaby i umiarkowany. Temp. max w dzień: + 21 st. C do + 23 st. C. Temp. min w nocy: + 14 st. C do + 13 st. C.



BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

Siatkówka Plażowa | Turniej w Zgierzu Dominacja Głowna!

Tego lata po raz pierwszy w historii plażowych rozgrywek siatkarskich, MOSiR Zgierz zorganizował turniej siatkówki plażowej do lat 16. Wreszcie dopisała pogoda, czego, niestety nie można powiedzieć o uczestnikach. W turnieju wystartowały raptem trzy zespoły i wszystkie z Głowna! Szkoda, że żadna para ze Zgierza nie zdecydowała się wystartować w tych premierowych zawodach, bo to nie tylko podniosłoby rangę turnieju, ale także zaostriżyłoby rywalizację. Miejmy nadzieję, że w kolejnych turniejach nie zabraknie zawodników ze Zgierza.

Zatem pod nieobecność zawodników miejscowych, do rywalizacji przystąpili FC Po Nalewce, który tworzyli Kacper Stepniowski i Piotr Kosielski, Pyszałkowscy (Jakub Kapusta i Hubert Szadkowski) oraz Luzacy (Michał Małkowski, Robert Czesny). Najlepszą drużyną okazali się FC Po Nalewce. Kacper Stepniowski i Piotr Kosielski

pokonali najpierw, po niezwykle zaciętej rywalizacji, Pyszałkowscy 2:1, by w decydującym spotkaniu uporać się z Luzakami, pokonując łatwo rywali 2:0. Drugą lokatę wywalczyli Pyszałkowscy, którzy nie dali szans Luzakom, pokonując przeciwników 2:0.

■ **Wyniki turnieju:** FC Po Nalewce - Pyszałkowscy 2:1 (19:21; 21:14; 15:13); FC Po Nalewce - Luzacy 2:0 (21:14; 21:16); Pyszałkowscy - Luzacy 2:0 (21:18; 21:10).

1. FC Po Nalewce	2	4 pkt. 4-1
2. Pyszałkowscy	2	3 pkt. 3-2
3. Luzacy	2	2 pkt. 0-4



ISSN 1641-6260

30 >